BIBLIOTHECA UNIV. IAGELL. CRACOVIENSIS
kat.komp
35837
I | Mag. St. Dr. | P

1814.

164 pag.

THEOLOGIA.
N. 825.

V
B J
C

35837
I

56

WOYNA DUCHOWNA

Albo

NAUKA

do doſkonałego zwycięſtwa ſamego ſiebie

PROWADZĄCA,

Po całym Chrześciańſtwie w rożnych iezykach

WYDANA,

Od X. Deodata Nerſeſowicza, Spowiednika IchMćiow Panien Jarosławſkich Reguły S. O. Benedykta, na Polſki język

PRZEŁOZONA.

Y

za dozwoleniem Starſzych.

Roku 1683. do Druku.

PODANA,

Teraz zaś w Roku 1761.

NOWO PRZEDRUKOWANA.

W LUBLINIE
w Drukarni J. K. Mći Collegium Societatis
JESU.

BIBLIOTH. UNIV. JAGELLONICAE

Wy dziś, przeciwko nieprzyiaciołom waſzym, bitwę ztaczaćie: niechże ſię nie lęka ſerce waſze: nie boycie ſię, nie uſtępuycie, ani ſię ich ſtrachaycie: bo P. BOG waſz ieſt w poſrzodku was, y za wami, przeciw nieprzyiaciołom będzie walczył: aby was wyrwał z niebeſpieczeńſtwa.

Deuteron: Cap. 20. ℣. 3.

35.837 T

24. 164. p.

PRZEMOWA
do CZYTELNIKA
W. X. BRYGNONA, Zakonu Towarzyſtwa JEZUSOWEGO, Tłumacza tey Xiąſzki z ięzyka Włoſkiego na Francuſki.
W ROKU 1707.

WOYNA DUCHOWNA, ieſt iedna z takich Xiążek, ktorym ſamo Imie wielką pochwałę czyni. Albowiem zawiera w krotkości to wſzyſtko, cokolwiek należy do wydoſkonalenia życia wewnętrznego. Jeſt to zbior wielkich prawd Ewangelicznych, a naywięcey tych, ktore zmierzaią do wzgardy y zaprzenia ſamego ſiebie. Czytać iey nie można, aby ſię

z niey niezbudować: ktokolwiek będzie umiał iey zażyć, wnet ſię odmieni w człowieka duchownego, y w krotkim czaſie nauczy ſię, iak ma ſię oderwać od ſtworzenia, aby ſię złączył z Stworzycielem.

Mogłbym na to przywieść wiele przykładow, ale mam doſyć na iednym S. Franciſzka Salezyuſza, ktory przez dwadzieścia prawie lat, zawſze tę Xiążeczkę przy ſobie nośił, y codziennym iey czytaniem, wyſokiey doſkonałości doſzedł. Nazywał on ią ſwoim Rządcą albo Nauczycielem, y często zwykł zalecać iey czytanie wſzyſtkim oſobom, ktorych ſumnieniem kierował. Nie mniey ią ſzacował, iako Xiążkę o Naśladowaniu JEZUSA Chryſtuſa y owſzem ią nad tę Xiążkę nieco przełożył: poniewaz lubo obiedwie te Xiążki iedenże cel maią, aby duſze prowadzić do doſkonałego oderwania ſię od tego wſzyſtkiego, co nie ieſt Bogiem, iednak ſpoſob w nich ieſt od ſiebie rożny. Xiążeczka o Naśladowaniu JEZUSA, Chryſtuſa, ieſt zebraniem wielu nauk zbawiennych, ktore iednak nie wielkie zdaią ſię mieć między ſobą związanie i ſpo-

ienie: lecz Woyna Duchowna prowadzi ſię przez Nauki iedne z drugich wypadaiące, y rzecz każdą aż do gruntu bierze. Cozkolwiek bądź, wſpomniony S. Salezyuſz często w ręku tę Xiążkę wartował, y dnia tego nie było, aby z niey ktory Rozdział albo kartę nie przeczytał. Zaczym może ſię mowić, że ſię z niey całe życie uczył zabierać ducha, y z niey wyczerpnął uſtawy do rządzenia ſamego ſiebie, ktorych uſtawicznie zażywał dla nabycia władzy tak zupełney, iaką miał nad ſwemi namiętnościami, y nad wſzelkim poruſzeniem ſerca ſwego.

Godnośc ypoważenie *tey Xiążki zpoſpolitym od wſzyſtkich ſzacunkiem przyiętey, dały pochop do ſprzeczki, ktora trwa dotąd między niektoremi Zakonami, względem tego, kto ieſt prawdziwym iey ſprawcą, albo iak mowią* Authorem. *Wielebni OO: Benedyktyni mienią, że ten był* Jan z Kaltanizyi *Hiſzpan tegoż Zakonu: WW. OO, Theatyni twierdzą, że był* Wawrzyniec Skupli *Włoch ich Zakonu. Wielebny zaś X. Theofil Bogumił Raynaudus, zawołany piſarz Zakonu Towarzyſtwa* JE-

Przemowa do Czytelnika,

ZUSOWEGO, *w swoich pytaniach o dobrych y złych Xięgach upewnia, że ten był Piotr Achilles* Gagliardus *Jezuita, sławny we Włoszech Kaznodzieia, znaiomy, poważony, y miły szczegulnie S.* Karolowi Boromeuszowi. *Ja się bynaymniey w to nie wdam, abym tę rożnicę rozsądził, lubobym do tego mogł mieć iaką należytość y powabę. Albowiem procz tego, iż ta rzecz potrzebowałaby bardzo długiego roztrząśnienia, wolę raczey każdego zostawić w pokoiu, przy swym prawie, a niżeli czynić sobie nieprzyiacioł otworzyście, przy iedney stronie obstawaiąc.*

To tedy będzie z Woyną Duchowną, co z *Xiążką* o Naśladowaniu CHRYSTUSOWYM, *iż ią czytać będą wiecznemi czasy, y wielkie z niey pożytki wszędzie zbierać a nigdy pewney wiadomości nie będzie, kto ią złożył, y swoią pracą światu podał.*

Ktory

Ktory na placu ſię potyka, nie bierze wieńca ażby ſię przyſtoynie potykał.
2. do Tymote: w Rodz. 2.

ROZDZIAŁ I.

O Prawdziwey Chrześciańſkiego Człowieka doſkonałości, że potrzeba dla niey woiować: y o czterech ſpoſobach, do nabycia iey potrzebnych.

SYnu moy, ieżeli pragnieſz naywyżſzego ſtopnia prawdziwey doſkonałości doſtąpić, y złączyć ſię z Bogiem, (nad co nic lepſzego y zacnieyſzego bydź nie może) potrzeba naprzod, abyś wiedźiał, co ieſt prawdziwa życia duchownego doſkonałość?

Niektorzy abowiem twierdzili, że Doſkonałość w ſurowości życia, w dyſcyplinach, w poſtach; w grubym odzieniu, y w inſzych powierzchownych umartwieniach zoſtaie.

Dru-

Drudzy (a zwłaszcza niewiasty)rozumieią, że naywyższego stopnia Doskonałości dostąpili; kiedy wiele modlitw odczytaią, kilka Mszy, y nabożeństwa wysłuchaią; do Kościołow, albo do Przenayśw: Kommunii, uczęszczaią.

Inśi zaś (iako niektore osoby) mniemaią, że pilnuiąc Choru, milczenie zachowuiąc, y postanowienia Reguły wypełniaiąc, doskonałemi wcale się staią.

Y tak iedni w tych, drudzy w innych powierzchownych postępkach, y sprawach ią bydź rozumieią: co nie iest tak.

Aczkolwiek bowiem, te namienione powierzchowne postępki, y cnoty, są sposobnym srzodkiem, dla dostąpienia prawdziwey Doskonałości; a całem są skutkiem, y pożytkiem iuż nabytey doskonałości: iednakże samą własną doskonałością nie są, ani w nich samych prawdziwy Duch zostaie.

Powiedziałem, że są srzodkiem bardzo skutecznym, do nabycia prawdziwego Ducha doskonałości, tym, ktorzy rostropnie zażywaią, ich aby nabyli sił przeciw własney swoiey ułomności; y przeciw naiazdom nieprzyiacioł naszych; y żeby tych ducho-

wnych

wnych ratunkow zaciągnąć mogli, ktore każdemu Słudze Bożemu, a osobliwie nowo-poczynaiącemu, w tey Woynie Duchowney, bardzo są potrzebne.

Są też skutkiem, y pożytkiem już nabytey Doskonałości, w ludziach prawdziwie Duchownych, ktorzy ciało swoie martwią, (przeto że BOGA obrazili) aby go przyniewolili do przysługi Panu BOGU. Mieszkaią w osobności, y milczenie zachowuią, chroniąc się wszelkiey okazyi grzechu: aby społeczności Niebieskiey dostąpić mogli; służbą Bożą, y dobremi uczynkami zabawiaią się, y rozpamiętywaią Mękę JEZUSA Chrystusa, nie z ciekawości szukaiąc pociech; ale aby lepiey poznać mogli złość swoią; a Boską łaskawość; y dla tego aby co raz bardziey zapalali się miłości Boskiey ogniem, naśladuiąc zawsze SYNA Bożego, przez odrzekanie się woli swoiey własney, y dzwiganie Krzyża: do Nayświętszego SAKRAMENTU uczęszczaią, dla większey Chwały y czci Pana BOGA, aby się z nim ściśley złączyli, y obronę przeciw nieprzyiaciołom, na drodze duchowney będącym, otrzymali.

Niektorym zaś, ktorzy w powierzchownych umartwieniach wſzyſtek Fundament Doſkonałości zakładaią, ruinę y upadek (nie dla uczynienia ich, gdyż ſą dobre w ſobie; ale dla złego y nieuważnego zażywania) łatwiey przynoſzą; a niżeli iawne grzechy. Bo temi tylko powierzchownemi zabawiaiąc ſię poſtępkami, wnętrznego cale opuſzczaią y zaniedbywaią człowieka; y ſerce ſwoie, za ſkłonnościami ſwemi, a potaiemnemi ſzatana puſzczaią, ktory widząc, że ci ludzie wykroczyli z proſtego gościńca doſkonałości; nie tylko nie czyni żadney przykrości, w takowych oſtrych umartwieniach, ale nad to, ſprawuie iakieś ukochanie w nich; że ſię im zda, iże z Aniołami niebieſkiey zażywaią radości, zkąd pochodzi, że częſtokroć udaią ſię za ciekawemi, y ſubtelnemi kontemplacyami, y tak rozumieią o ſobie, że iuż świat, y rzeczy wſzyſtkie w zapomnieniu maią. że aż do trzeciego Nieba ſię wzbili.

Więc iako znacznie błądzą, y odſtępuią od prawdziwey doſkonałości (ktorey my ſzukamy) z poſtępkow ich poznać możemy. Tacy ludzie chcą lub w wielkich, lub

w ma-

w małych ſprawach, nad inſzych bydź oſobliwſzemi, pierwſzego mieyſca pragną, w właſney woli, y w rozumieniu ſwoim ſą uporni, ſwoich defektow nie widząc, cudze ciekawie upatruią. O ſprawach ludzkich radźi ſzemrzą &c.

A ieżeli ſię przyda kiedy z okazyi im przymowić, y ſłowkiem iakim dotknąć prożney wynioſłości ich powagę (ktorą o ſobie mieli, y od ludzi mianemi bydź chcieli, z upodobaniem ſwoim) abo przerwać zwyczayne ich poſtanowione nabożeńſtwa. tedy wnet ſię poruſzą, ugniewaią y ledwie co od ſiebie nieodchodzą.

Nad to, ieżeli y ſam BOG utrapienie, boleści, chorobę, y ciężar dopuści na takowego dumnego mortyfikata, (a mali ſię prawda rzec, że wſzelkie uciſki z woli Bożey ſą; przez ktore wierne ſługi ſwoie probuie y doświadcza) a to dla tego, aby go do prawdziwego poznania ſiebie ſamego, y do proſtego gościńca doſkonałości, przyprowadził: tedy zaraz widomemi dokumentami, iako to gniewem nieubłaganym; ſłowy nieuważnemi, ſądami mściwemi na ludzką złość narzekaiąc, pokaże fałſzywy

fun-

fundament, ſwoiey doſkonałości, y zataioną, iawnie na wierzch wyrzuci hardość ſwoię.

Tacy ludzie w żadney okazyi, lub w pocieſzney, lub w przeciwney niechcą ſię polecić woli Bożey, y upokorzyć ſię przed Wſzechmocną ręką iego, kontentuiąc ſię ſprawiedliwym ſporządzeniem, y nam niewiadomemi ſądami iego.

Ani też chcą przykładem cierpliwego y pokornego CHRYSTUSA Syna Bożego, w cierpliwości podlegać wſzelkiemu ſtworzeniu, y prześladownikow ſwoich kochać, iako właſnych przyiacioł: ktorzy nieprzyiaciele naſi, ſą inſtrumentem miłoſierdzia Boſkiego, do Doſkonałości, y zbawienia nam pomagaiącym.

Zaczym pewna to ieſt, że tacy ludzie. w wielkich niebeſpieczeńſtwach zoſtaią, y zaślepione maiąc oko ſwoie wnętrzne (ktorym na ſiebie y na powierzchowne ſprawy. że ſię im dobre zdaią, poglądać zwykli) nie wſtydzą ſię przyznawać ſobie, wiele poſtepkow doſkonałości, co doſkonałym ludziom ieſt właſnego.

Y tak co raz bardziey ſię nadymaią właſne-

ſnego rozumienia prożnością, y wielką biorą łatwość poſądzać, y pogardzać inſzych. A coby ich odwieść od tego mogło, procz oſobliwey łaſki Boſkiey, niewidzę. Łatwieyſza ieſt albowiem rzecz, iawnogrzeſznika do drogi zbawienney przyprowadzić, a niżeli takiego taiemnego, ktory powierzchownemi pokryty ieſt prożnościami cnot.

Widziſz tedy Synu moy, że w żadnym z pomienionych uczynkow y poſtępkow, nieznayduie ſię prawdziwa życia Duchownego doſkonałość.

A zatym maſz wiedzieć, że doſkonałość ieſt poznać Dobroć Pana BOGA naſzego: y krewkość ułomności naſzey właſney, że do wſzyſtkiego złego ieſteśmy ſkłonnemi: miłować BOGA, a ſiebie ſamego mieć w nienawiści; poddawać ſię nietylko ſamemu Panu BOGU, ale też dla miłości iego, y wſzelkiemu ſtworzeniu: odrzekać ſię wcale woli ſwoiey, a we wſzyſtkim upodobaniu Boſkiemu podlegać, a oſobliwie, abyśmy to wſzyſtko chcieli, y czynili, nie dla inſzey przyczyny, tylko dla czci y chwały ſamego Pana BOGA, y upodobania iego, iże on tak chce, y tego godzien, aby go wſzyſtko ſtworzenie czciło y kochało.

Ten to ieſt Zakon miłości, ręką Boſką w ſercach wiernych Sług iego wyrażony, To to ieſt Jarzmo ſłodkie, y ciężar lekki; To to ieſt poſłuſzeńſtwo, do ktorego nas ſłowy, y przykładem Zbawiciel naſz wzywa.

Aże powinieneś Synu (ieżeli do tak wyſokiego ſtopniá Doſkonałości poſtąpić chceſz) ſobie gwałt każdodziennie czynić, aby wſzyſtkie pożądliwości y ſkłonności twoie (lub wielkie, lub małe) wykorzenione, y cale wyniſzczone były; potrzeba, abyś ſię do Woyny Duchowney przygotował y był ochotnym: *Albowiem nieodbierze żaden Korony, ażby ſię przyſtoynie potykał,*

Prawda, że ta Woyna Duchowna nad inſze ieſt trudnieyſza (bo gdy człowiek ſam z ſobą walczy, tudzież od ſiebie ſamego bywa woiowany) ale też ieſt BOGU przyiemnieyſza, y Korona w niey chwalebnieyſza.

Azatym Synu moy; ieżeli wſzelkie ſwoie ſtaranie na to obrociſz, abyś umartwił, y uſkromił nienależyte ſkłonności, affekty y paſſye ſwoie, by y naymnieyſze, większą y wdzięcznieyſzą uczyniſz Panu BOGU przy-

ſługę,

ſługę, aniżeli (zoſtawiwſzy w ſobie ktore z nich wyuzdane) gdybyś ſię aż do krwi dyſcyplinował, poſtem y umartwieniem dawnych Puſtelnikow w zaſługach przewyżſzył: y wiele tyſięcy Duſz do Pana BOGA nawrocił.

Prawda to ieſt, że zbawienie duſz, więcey BOG kocha. niżeli umartwienie podłey paſſyi twoiey: iednakże nie to powinieneś czynić, co ieſt w ſobie zacnieyſzego, ale to, czego po tobie nadewſzyſtko wyciąga Pan BOG. A to pewna, że BOG więcey pragnie y życzy, abyś ty tę woynę zaczął ſam z ſobą, y około wykorzenienia paſſyi ſwoich ſtarania przyłożył, aniżeli (zoſtawiwſzy dobrowolnie, lub z iednę nieuſkromioną w ſobie) żebyś mu w inſzey ſprawie zacnieyſzey y więkſzey przyſługować ſię umiał.

A gdy iuż, Synu moy, poznaieſz, co ieſt prawdziwa doſkonałość Chrześciańska, y że kto chce nabyć iey, powinien bez przeſtannie y mężnie woiować ſam z ſobą, podam tobie cztery potężne ſpoſoby, y bardzo potrzebne, przez ktore doſtąpić możeſz pożądanego zwycięſtwa, w tey Woynie Duchowney, A te ſą:

Nieu-

Nieufność w siebie samego,
Ufność w Boga,
Cwiczenie.
Y Modlitwa.

ROZDZIAŁ II.

O nieufności w siebie samego.

NIeufność w siebie samego, Synu moy, tobie w tey Duchowney woynie, tak bardzo iest potrzebna; że ty bez niey, nie tylko pożądanego zwycięstwa niedostąpisz, ale też y naymnieyszą passyą swoię, przewyciężyć nie możesz.

Mieyże tę przestrogę w sercu twoim, y pamiętay na to zawsze. Albowiem bardzo iesteśmy łatwemi, y skłonnemi (maiąc przyrodzenie grzechem zepsowane) do omylnego, y fałszywego rozumienia sami o sobie; tak dalece, że lubo iesteśmy nic, cale nic pozłociste; iednakże sobie wystawiamy przed oczy, że iesteśmi coś wielkiego; y że z siebie wiele dokazować możemy. Azatym pochodzi, że bez wszelkiego prawdziwego fundamentu, o siłach naszych wysoce rozumiemy, y za dostateczne ie sobie poważamy.

Błąd ten, wielce się BOGU niepodoba: ktory

ktory chce, abyśmy meli szczere y nieodmienne tey prawdy uznanie. To iest, że wszelka moc, y łaska od niego samego iest (iako od źrzodła wszelkiego dobra (z niego na dusze nasze się zlewa: y że my według siebie, nie tylko czynić, ale y pomyślić o dobrym, coby się BOGU podobać miało, nie możemy.

Aczkolwiek ta nam wielce potrzebna Nieufnośc w siebie samego, iest skutek ręki Boskiey, ktorą BOG zwykł przyiaciołom swoim, rożnemi sposobami udzielać: pod czas przez święte natchnienia, y wnętrzne oświecenia: podczas przez przykre słowa, y znaki: raz przez gwałtowne, a prawie nieprzezwyciężone tentacye: raz też przez rożne, nam nieznaiome sposoby: przecie iednak chce on, abyśmy się o nie starali, ile nasza możnośc.

Przeto podaię ia tobie cztery sposoby, przez ktore, za Bożą pomocą, nabyć możesz tey nieufności w samego siebie.

Potrzeba naprzod, abyś uważał pilnie, szczupłość y podłość swoię własną. Gdyż z siebie samego zgoła nic dobrego czynić nie możesz, przez cobyś mogł na Niebo zasłużyć.

Druga, abyś gorącemi, y pokornemi modlitwami, Boſki błagał Majeſtat, żebrząc tey łaſki, to ieſt nieufności w ſiebie.

Więc abyś ią otrzymał, uważyć powinieneś, że duſza twoia, nietylko iey ieſzcze nie ma w ſobie; ale też że y mocy do nabycia iey niema. Tym tedy ſpoſobem, częſtokroć ſtawiaiąc ſię przed Majeſtat Boſki z ufnością, że ią BÓG z miłoſierdzia ſwoiego da tobie, cierpliwie y ſtatecznie trway przez wſzyſtek czas, ktory ieſt z Opatrzności Boſkiey naznaczony: a bez wątpienia otrzymaſz ią.

Trzecia ieſt, abyś ſię przyzwyczaił, obawiać ſię ſiebie ſámego, y rozſądku twego; ſkłonności ſwoiey do grzechu y mnoſtwa nieprzyiacioł ſwoich, ktorych ty ſam zwoiować nie możeſz, Obawiay ſię widząc przewrotne ſpoſoby woiowania, że częſto, nie mogąc iawnie, ſtaraią ſię potaiemnie oſzukać, udaiąc ſię za Anioła światłości, kiedy pod podobieńſtwem cnot, y dobrych uczynkow, nieprzeliczone oſzukania. na drodze Doſkonałości nam zaſtawiaią.

Czwarta ieſt, (ieżeli ſię dopuściſz kiedy defektu iakiego) bardzo pilno uważay, y

przy-

przypatruy ſię ułomności ſwoiey, y ſkłonności do złego. Dla tey przyczyny: abowiem ten defekt na cię BOG dopuścił, abyś ſię (na pomienioney wnętrznie, y bardziey niżeli pierwey oświeconey) nauczył ſiebe ſamego lekce ważyć, y za rzecz podłą ſię znać, nie tylko u ſiebie, lecz y przed ludźmi.

Bo ieżeli to nie uſiłueſz uczynić, wiedz zapewne, że nigdy nie nabędzieſz nieufności w ſiebe ſamego, ktora za fundament ma, prawdziwą pokorę, y poznanie nicości ſwoiey.

Niewątpić o tym, że potrzebne ieſt bardzo każdemu (ktory życzy z naywyżſzą światłością, y z nieſtworzoną prawdą złączyć ſię) poznanie ſiebie ſamego, ktore pyſznym, y wiele o ſobie rozumieiącym, zwykł łaſkawy BOG, nemal zawſze tym ſpoſobem dawać, że im dopuſzcza w defekty wpadać (od ktorych defektow, iakoby bardzo daleko byli, y że wiele przeciw nim mogli, mniemali) aby poznawſzy ſiebie, o zmyśloney, y ktora w rzeczy ſamey nie ieſt, powątpiwać napotym umieli cnocie, y o mocy ſwoiey przeciw paſſyom.

Prawda to ieſt, że tego ſpoſobu tak mizernego, niezwykł Pan zażywać, aż w ten czas,

kiedy wzwyż pomienionemi napomnieniami pogardzamy: albo kiedy nas, nie tak ratuią, iako on pragnie, ktory dopuſzcza na człowieka defekty małe y wielkie, według małości y wielkości pychy, y nieuwagi iego: a tak dalece z tym ſię miarkuie BOG, że gdyby w ktorym człowieku, żadna ſię nienaydowała wynioſłość, preſumpcya o ſobie ſamym (iako w Niepokalaney zawſze Pannie, Bogarodzicy MARYI) tedyby takowy, żadnemu niepodlegał defektowi, y żadna iuż by mu nieſzkodziła paſſya,

Zaczym, ieżeli ſię y tobie Synu przyda upaść w defekt iaki, zaraz ſię uday, do pokornego poznania ſiebie ſamego, y nabożnie pocżniy proſić BOGA twego, aby tobie raczył dać światło prawdziwe poznania ſiebie ſamego, y prawdziwą nieufność. A ieżeli zaniedbaſz wypełnić to, co mowię, podaſz ſię w niebeſpieczeńſtwo nowego defektu, a podobno cięższego nad pierwſzy.

ROZDZIAŁ III.

O ufności w BOGA.

SYnu miły, że nieufność w ſiebie ſamego, w tey potyczce Duchowney, ieſt nam bardzo potrzebna. iuż doſtatecznie poka-

załem.

załem. Teraz powiadam, że ieżeli tylko przy ſamey nieufności naſzey zoſtawać zechcemy; tedy albo uchodzić, gdy ſię okazye podadzą, będziemy muſieli, albo też od nieprzyiacioł naſzych przezwyciężeni, yżwoiowani zoſtaniemy. Przeto tobie nad to potrzebna ieſt ſzczera ufnośc w Pana BOGA, a taka, abyś w nim zupełną pokładał nadzieię, y od niego ſamego pomocy y zwycięſtwa oczekiwał.

Prawda to ieſt: że my według ſiebie, (ponieważ ieſteśmy nic) nie co innego mamy obiecować ſobie, tylko defekty: y przeto ſami o ſobie wcale wątpić powinniśmy: iednakże od Pana, by naytrudnieyſze zwycięſtwo, bez wątpienia otrzymać możemy, ieśli ſerce naſze żywą y iſtotną ufnością iego uzbroiemy: ktorą otrzymać możeſz, przez te cztery ſpoſoby.

Pierwſzy ſpoſob, gorąco o to Pana BOGA proſić.

Drugi ſpoſob, potrzeba; abyś z wiarą uważył wſzechmocność, y nieſkończoną mądrość Pana BOGA: ktoremu nic nie ieſt niepodobnego, albo trudnego: y to, że nam ſzczodrze darować każdey godziny, y ka-

żdego

żdego momentu, (ieśli do niego uciekać się będziemy) gotow iest; cokolwiek do duchownego życia, y do doskonałego zwycięstwa, nad nami samemi, potrzebnego iest.

Jakoż rzecz nepodobna, aby Niebieski Pasterz nasz, (ktory przez lat trzydzieści y trzy, za błędną owieczką, po drodze ciernie uslaney chodził, nietylko głośnym wołaniem, ale y krwi rozlaniem, oney szukaiąc) miał odwrocić oczy swoie, kiedy owieczka do niego przychodzi, głosu iego słucha, y posłuszeństwo obiecuie. Izali niewezmie ią na ramiona swoie Boskie, ciesząc się z Aniołami Swiętemi.

Jeżeli żadnego BOG nieopuścił pracowitego sposobu, aby mogł znaleść, w zgubionym groszu, głuchego y niemego grzesznika, według Ewangelii, iako to może bydź, żeby miał pogardzać, kiedy iaka owieczka błędna do Pasterza swego uda się?

Y ktoż zmyśli sobie, aby BOG, ktory bez przestannie do serca kołace, wielce tego pragnąc, aby mogł wniść do niego, y darow swoich Boskich hoynie udzielić; zaproszony od samego człowieka, ktory mu serce swoie otworzyi, miał pominąć y niewstąpić do niego?

Trzeci

Trzeci ſpoſob. Potrzeba, abyś ſię informował z prawdy Piſma S. ktore na wielu mieyſcach, iaśnie pokazuie, że żaden takowy człowiek nieſzwankował na Cnocie, y niebył zkonfundowany, ktory ufność w BOGU pokładał.

Czwarty ſpoſob. Gdy będzieſz miał poczynać ſprawę iaką, albo woynę Duchowną przeciwko ſobie, y paſſyom twoim, odprawować przed zaczęciem woyny ſwoiey, Synu moy, pilnie przypatruy ſię krewkości, y ułomności twoiey, nic ſobie nie ufaiąć: a potym do Wſzechmocności Boſkiey, do Mądrości iego y miłoſierdzia ſię uday: a tak umocniony, y utwierdzony, poſtanow, że mężnie czynić, y nieuſtraſzonym ſercem woiować będzieſz. Temi tedy orężami uzbroiony, y modlitwą, (o ktorey niżey będzie) przyſtępuy do woyny, y bez boiażni woiuy.

A ieżeli tym porządkiem poczynać nie zechceſz, rozumieiąc o ſobie, że cokolwiek czyniſz, z ufnością w BOGA czyniſz; wiedz zapewne, że tam ſiebie oſzukaſz.

Preſumpcya y wielkie rozumienie o ſobie, nam ieſt przyrodzone, właſne; y tak ſubtelne,

ne, że zawſze potaiemnie krzewi ſię w naſzych ſercach. A to nie z inſzey przyczyny, tylko, że rozumiemy, iakobyśmy mieli nieufność w ſiebie, a ufność w BOGA: a w rzeczy ſamey, nie mamy żadney.

Więc abyś ſię uchronił Synu moy, ile bydź może, o ſamym ſobie wielkiego rozumienia; y żebyś wſzyſtkiego tego dokazywał, z nieufnością twoią; potrzeba, aby rozpamiętywanie krewkości twoiey, poprzedzało rozmyślanie Wſzechmocności Boſkiey: a te wſzyſtkie weſpoł ſprawy twoie.

ROZDZIAŁ IV.

Jako możemy poznać, kiedy Człowiek, z nieufnością ſwoią, a ufnością w BOGA, ſprawy ſwe czyni.

CZęſto ſię będzie widziało człowiekowi, wyſoce o ſobie rozumieiącemu, że iuż nabył nieufności w ſiebie, y ufności w Boga. A nie ieſt tak. To poznać możeſz z owocu, y ſkutkow, ktore grzechy w tobie rodzą.

Jeżeli kiedy grzeſzyſz, abo w defekt iaki wpadaſz, ſtaieſz ſię nieſpokoynym, y w zaſmucenie ſię wdaieſz, y iakoby w iakąś deſperacyą zachodziſz, że ſię tobie zda, iakoby niemożeſz poſtąpić w dobrym życiu:

nieo-

nieomylny znak iest, że nie w BOGA, ale w siebie przedtym ufałeś.

A ieżeli wielkie będzie, y znaczne poturbowanie twoie, y desperacya, znać, że miałeś wielką ufność w siebie, a mała w BOGA. Abowiem człowiek, ktory według słuszności zawsze powątpiwał sam o sobie, ieśli trafi się pobłądzić, albo w defekt iaki upaśc, niedziwuie się, ani się zbytecznie smući, widząc, że dla tego w ten defekt wpadł, iże o sobie coś rozumiał, a w BOGA nie wiele ufał.

A im bardziey o swoich siłach wątpić poczyna, tym większą do BOGA bierze ufność: coraż bardziey upokarza się, y większe obrzydzenie w sobie sprawuie defektow, ktore okazyą były upadku iego.

Załuie on bardzo, że BOGA swego obraził; ale wnet w pokoiu, y w cichości, bez omieszkania do dobrych powraca uczynkow, y kończy ie, y z większą odwagą y męstwem, aż do śmierci, przeciw nieprzyiaciołom swoim powstaie.

Te słowa moie życzyłbym, aby chcieli uważyć, a pilnie ci wszyscy, ktorzy się czynią Duchownemi; że skoro w iakikolwiek defekt wpadną, niemogą, a lepiey rzeknę,

niechcą

niechcą się zachować w pokoiu: co raz uczęszczaią, będąc uciśnionemi, do Oyca Duchownego (dla tego, aby cięźkości pozbywszy, od owey uwolnieni bydź mogli turbacyi wnętrzney, ktora z własney miłości, a nie z inszey pochodzi przyczyny) do ktorego powinniby tylko chodzić, dla obmycia makuły, y zmazy grzechow, przez spowiedź, y dla nabycia sił y odwagi w drodze zbawienney, przez przyięcie Przenayświętszego SAKRAMENTU.

ROZDZIAŁ V.

O błędzie wielu, ktorzy między cnoty, boiaźliwość poczytaią.

WIele się ich oszukiwa Synu moy, że boiaźliwość y poturbowanie, ktore pochodźi z upadku w defekty, albo też z grzechu (gdyż zawsze z nieupodobaniem iakimśiś złączona bywa) za cnotę maią, nie wiedząc, że z potaiemney, y wnętrzney pochodzi hardości, y presumpcyi, ktora zawsze ma za fundament ufność w siebie, y zmyślone sił swoich cnoty, w ktorych (rozumieią, że coś byli) bardzo ufali.

Widząc abowiem tacy ludzie, że przez częste upadanie w defekty, siły ich słabieią: frasu-

frasuią się, y w zasmucenie się wdaią, iakoby się im co nowego przydało, y staią się boiaźliwemi napotym; a nie z inszey przyczyny, tylko, że widzą fundament ten rozrzucony, na ktorym się przedtym wspierali. y prożną swoię pokładali ufność, To się iednak pokornemu nie przydaie; bo ten w samym BOGU ufność pokłada, nic nie ufaiąc w siebie: y ieżeli się mu przyda w defekt wpaść, lubo bardzo żałuie, iednakże nieturbuie się, y niedziwuie: wiedząc, że się to wszystko przydało ze słabości Ducha.

ROZDZIAŁ VI

O sposobach, przez ktore nabyć możemy Nieufności w siebie, y ufności w BOGA.

SYnu miły, przeto, że wszelkie ratunki, ktoremi przeciwnikow naszych przezwyciężamy, osobliwie pochodzą z nieufności naszey, y ufności w BOGA; żebyś tych, za Bożą pomocą, dostąpić mogł, nowe podaię tobie srzodki.

Z strony twoiey nieufności w samego siebie, potrzeba abyś zapewne wierzył, że my przez żadne przymioty (lubo naturalne, lubo nabyte) przez żadne łaski przyrodzone, nam od BOGA dane, ani przez umie-

iętność

iętność Pisma S. ani przez długoletnie ćwiczenia duchowne, zupełnie dosyć woli Boskiey uczynić nie możemy, aż we wszystkich uczynkach dobrych, ktore odprawuiemy, w każdych tentacyach, ktore przezwyciężamy; w każdym niebespieczeństwie, ktorego uchodziemy, w każdym krzyżu, ktory dla BOGA cierpliwie znośiemy, tam BOG pierwey serca nasze podniesie, przez osobliwą łaskę, y wszechmocną nam poda rękę.

Tak tedy powinniśmy przez wszystek wiek nasz, na każdy dzień, każdey godziny, każdego momentu, przed oczy swoie, tę naukę wystawiać; bo to zachowuiąc na żadne perswazye, racye, y dowody, nie będziemy w siebie ufać.

Co się tyczę ufności w BOGA, wiedz o tym Synu, że Wszechmocnemu BOGU, iest łatwo tysiąc nieprzyiacioł zwoiować, iako iednego: tak zwyczaynych, y umieiętnych. iako y nowotnych, y niezwyczaynych.

Przeto Synu moy, luboby dusza twoia była pełna nieprawości; luboby wszystkiego świata w niey znaydowały się defekty; luboby tak szpetna była, iako wymowić nie podobna, luboby iuż wszelkich zażywszy sposobow,

ſobow, a w ćwiczeniu, bez pożytku pracowała, (chcąc grzechy wykorzenić, a dobrych uczynkow nabyć) y nic niedokażała; luboby też codzień w gorſze wpadała grzechy: powinna iednak zawſze ufać w BOGA, a nigdy oręża y ćwiczenia duchownego nieſkładać, ale odważnie, wſzelkiego czaſu woiować. Abowiem, w tey Duchowney woynie, ten nigdy niebywa zwyciężony, kto zawſze woiuie, y ufa w BOGA: gdyż BOG ſwoim woiennikom wſzędzie ratunku dodaie. Aże czaſem dopuści im ſzwankować, y rany odnośić, czyni to dla więkſzey chwały ſwoiey napotym.

Więc tedy Synu, wychodź na woynę: gdyż na tym wſzyſtko zawiſło. Ma BOG iezliby byli w tey potyczce poranieni, nagotowane y bardzo ſkuteczne lekarſtwo, dla żołnierzow ſwoich, ktorzy BOGA, y ratunku iego ſzukaią, z ufnością w nim, nieufnością w ſiebie.

Nużeſz Synu, pomienionemi orężami uzbroiony, do woyny przyſtępuy: a za pomocą Bożą, obaczyſz nieprzyiacioły pogromione: kiedy mniey ſię będzieſz ſpodziewał.

RO-

ROZDZIAŁ VII.

O ćwiczeniu: a naypierwey, iako rozum naſz od niewiadomości ſtrzedz, y zachować mamy.

ACzkolwiek, Synu moy, bardzo nam ſą potrzebne, w tey Duchowney woynie, nieufność w ſiebie, y ufność w BOGA: iednakże, ieśli tylko przy nich ſamych zoſtawać zechcemy; trudności wiele zażywſzy, nic nieſprawiemy. Zaczym do tych dwoch pomienionych, trzeći ſpoſob oręża przydać, za rzecz bardzo potrzebną uznawam: a ten ieſt *Exercitium*, to ieſt Cwiczenie, albo raczey wprawowanie ſię: bez czego utarczka naſza trwać niemoże.

To zaś *Exercitium*, albo raczey Cwiczenie, oſobliwie w rozumie, y woli naſzey ma bydź odprawowane.

A żebym od rozumu począł: radzę tobie, abyś rozum ſwoy, od dwoch ſtrzegł nieprzyiacioł: ktorzy go zwykli opprymować.

Pierwſzy nieprzyiaciel, (o ktorym tu w tym Rozdziale, mam wolą mowić) ieſt *Niewiadomość* albo też *Nieznaiomość*: ktora ćmi rozum naſz, y przeſzkadza poznawać prawdę, rozumowi właśnie należącą.

Zaczym

Zaczym przez *Exercitium*, y ćwiczenie, rozumowi przywrocone ma bydź światło, y utracona wiadomość; żeby rozum mogł dobrze zrozumieć, y słusznie rozeznać te rzeczy, ktore nam są potrzebne do wykorzenienia nienależytych affektow, y do nabycia nowych cnot.

Pomienione światło, y wiadomość prawdy, dwoiakim sposobem może bydź nabyta. *Naprzod* przez modlitwę: DUCHA Swiętego prosząc, aby takowe światło, y wiadomość raczył wlać w nasze serca. Tak zacney rzeczy, nieodmowi nam Pan BOG, ieśli samego BOGA, y iego upodobania szukać zechcemy, y wszystkie nasze sprawy, y rozum nasz pod rozsądek Oyca Duchownego poddamy.

Powtore, tey światłości możemy nabyć przez ustawiczne ćwiczenie: kiedy pilnie y gruntownie poymować, y rozeznawać będziemy rzeczy wszelkie, według Ducha S. nauki, ktore same w sobie prawdźiwie dobre są; y ktore złe: a nie tak; iako powierzchownie zmysłom naszym się zdadzą, albo iako od ludzi oszukanych, bywaią szacowane.

Przez

Przez takowe poięcie y rozeznanie (ieżli będzie pilne) doydziemy, że nietylko lekce poważać, y pogardzać potrzeba, ale też za prożne y nieprawdziwe, wszytko to mieć, co ślepy y zepsowany świat kocha, y rożnemi sposobami, nabyć stara się, Nadto, że z honorow, z godności, z affektow ziemskich, nic innego nie urodzi się, ieno prożność, rozprosżenie ducha, oziębłośc w nabożeństwie, y niedbalstwo w ćwiczeniu duchownym.

A z ucisków, z ukrzywdzenia, z pogardy, z przeciwności, y z prześladowania, (ktore od świata cierpiemy) że prawdziwa pochodzi chwała, y szczera; z utrapienia, dostaie się nam pociecha, doznamy. Nad to ieszcze, z teyże konsyderacyi, y rozeznania nauczymy się, że wspaniałego umysłu iest Cnota, y bliskie podobieństwo do Pana BOGA; Nieprzyiaciołom, ktorzy prześladuią nas, odpuszczać winy, y onym za złe dobre oddawać: że chwalebnieysza, y poważnieysza iest rzecz, światem pogardzić; aniżeli światem wszytkim rządzić. że mężnieyszego serca iest, stworzeniu y naypodleyszemu podlegać; aniżeli wielkim mocarzom

rzom

rzom rozkazować. Z tegoż oświecenia, y rozeznawania rzeczy, iawnie się to nam pokaże, że drożey mamy poważać, pokorne poznanie siebie samego, aniżeli nauk wszelkich dary; także umartwienie appetytow naszych (by naymnieyszych) nierownie chwalebnieysze bydź uznamy, aniżeli wielu fortec niedobytych zwoiowanie, y woyska naypotężnieyszego zgromienia. Co większa: nad cudotworności łaskę, y umarłych wskrzeszenie, za większy cud poczytamy, poznanie siebie samego.

ROZDZIAŁ VIII.

O drugim nieprzyiacielu: to iest, o ciekawości, od ktorey powinniśmy rozum nasz strzedz, aby mogł słusznie rozeznawać.

DRugi nieprzyiaciel iest ciekawość. Jeżeli bowiem sprawami rożnemi, niepożytecznemi, do nas, y do powołania naszego nienależącemi, rozum twoy napełniemy; tedy zapewne stanie się niesposobnym y niemożnym, do poięcia tych rzeczy dobrych, ktore osobliwie do umartwienia, y właśnie do doskonałości naszey należą.

Przeto potrzeba *Synu*, abyś ſię ſtał iakoby umarłym w ciekawości, do wſzelkich rzeczy ziemſkich, ktore tobie y twemu zbawieniu, nie ſą potrzebne, bądź, że będą przyſtoyne.

Przymuſzay zawſze, ile bydź może, y co raz bardziey ściſkaiąc rozum twoy; ſtaray ſię, abyś go głupim (iuż tak mowiąc) uczynił.

Nowiny, y odmiany, ktore ſię dżieią na świecie, lub małe, lub wielkie; tak nieuważay, iakobyś o nich nigdy niewiedział. A ieżeli, gdy ſię o nich niewywiaduieſz, ſame będą ſię wtrącać, y podpadać pod myśl twoię, z okazyi goſcia, albo liſtow, nieuſtraſzonym ſercem, odrzucay ie od ſiebie.

Co ſię zaś tycze o wiadomościach duchownych: to ieſt, gdy chęć tobie przypadnie o Niebieſkich Taiemnicach mieć wiadomość, bądź oſtrożnym, y pokornym, y nie pragniy nic więcey umieć, nad Jezusa Chryſtuſa Ukrzyżowanego: iego życie y śmierć, y to ſamo, czego on po tobie wyciąga.

Od inſzych Taiemnic, zatrzymay ſię, a

zna-

znacznie ſię tym Panu Bogu przyſłużyſz: gdyż on za prawdziwych ſwoich przyiacioł zna tych, ktorzy tego pragną, y ſzukaią tylko, co ieſt potrzebnego do miłowania dobroci Boſkiey, y do wypełnienia woli iego.

Inne zaś każde żądanie y prozba (wierz mi Synu) nic innego nie ieſt, tylko miłość właſna, pycha, y ſidło czartowſkie.

Jeżeli tedy mowy moiey uſłuchaſz, Synu, wiele zaſadzek uchronić ſię możeſz; ktore chytry wąż na nas zwykł zaſtawiać.

Ten albowiem widząc, że ci ludzie, ktorzy do prawdziwey Duchowności chcą poſtąpić, maią woli ochotne, y odważne, wſzyſtkie ſiły ſwoie na to ordynuie, aby rozum ich zdebilitowaſzy, obalił; y tak żeby ſtał ſię Panem nad rozumem, oraz nad wolą.

Y przeto wyſokiemi, y ciekawemi zmyſłami, takowych Duchownych ludzi, zwykł zbogacać: a zwłaſzcza tych, ktorzy poięcia ſą ſubtelnego, y rozumu wſpaniałego. Gdyż tacy łatwo ſię w hardość y w pychę wynoſzą.

Dla tego to czyni, aby ci ludzie temi

prożnemi uciechami zabawiaiąc się, byli roztargnieni (gdzie się im zda, iakoby Bogiem się cieszyli) a serce swoie z szpetnych defektow oczyścić zapomnieli, prawdziwego umartwienia nie przypilnowali. Tym kształtem w sidła własney woli, y hardości wpadszy, rozum swoy, iako Bożka szanować, y adorować będą.

Ztąd pochodzi, że powoli, y bez postrzeżenia się w tym, perswaduią sobie niebożęta, że inszych ludzi rady, albo y nauki nie potrzebuią; we wszystkim tylko swego się rozumu radzą, y iuż prawie za Bożka go maią.

A to bardzo iest niebespieczna, y do uleczenia przytrudna. Gdyż hardość rozumu, bardziey zaszkodzić może nam, aniżeli hardość woli. Albowiem harda wola musi kiedyżkolwiek bydź pokonana, od oświeconego rozumu, y poddać się iemu (że iuż zdanie swoie, nad inszych nie będzie wynosiła) ale rozum hardy, trwa y stoi przy tym, że opinia y zdanie iego, iest lepsze niżeli czyie: y tak nie ma iuż, ktoby mogł uzdrowić, urektyfikować; ponieważ

on

on rozsądek innych ludzi, za podły y za głupi ma. To pewna, kiedy duchowne oko nasze, to iest rozum, przy ktorym iest rozeznanie złego, y moc uzdrowienia rany woli naszey pyszney, będzie ślepe y ułomne, y taką hardością zepsowane, iako y wola: ktoż go uleczyć, to iest oświecić może; ieżeli to, co w Człowieku światłem iest, stanie się ciemnością? ieźli to, co iest sprostowaniem innych zmysłow, zkrzywi się y zepsuie; coż rozumieć o innych sprawach iego?

Przeto, Synu, wcześnie tey iadowitey hardości, zabieżeć potrzeba, nimby wstąpić miała do wnętrznych sił twoich: nimby się wpiła w kości twoie, albo serce twoie zarazić miała. Ucinay rozumu twego wierzchołek, to iest wyniosłość: łatwo swoy rozsądek innym poddaway, stań się głupim dla Chrystusa: a będziesz mędrszym nad Salomona.

ROZDZIAŁ IX.

O przyczynie, dla ktorey rzeczy dobrze nie poznaiemy: y o sposobie, przez ktory mogą bydź dobrze poznane.

SYnu ukochany, przyczyna, dla ktorey tak wzwyż pomienionych rzeczy, iako y inszych dobrze niepoznaiemy, nie insza iest, tylko ta: że my z pierwszego weyrzenia, zaraz albo kochać, albo nienawidzieć rzeczy zwykliśmy: przez rozum nasz zaślepiony, iako rzeczy same w sobie prawdziwe są, nie widzi, y nie poznaie.

Ty więc abyś w ten błąd nie zapadł, staray się, abyś mogł wolą twoię, wolną od wszelkiego nienależytego affektu każdey rzeczy zachować. Y gdy przed oczy twoie, rzecz iaka się stawia, pierwey rozumem twoim dobrze uważ, y rostropnym rozsądkiem osądź, nim ią poczniesz nienawidzieć, ieżeli iest rzecz taka, ktora przeciwna naturalnym naszym skłonnościom zda się bydź: albo też nim poczniesz ią kochać; ieźli iest iaka rzecz uweselaiąca, masz ią przyiąć, czyli odrzucić od siebie.

Na ten czas bowiem, kiedy rozum nie iest passyami zaćmiony, wolnym y czystym iest, y prawdę poznać bardzo rzetelnie może; y odkryć, co iest źle; a pod zmyśloną uciechą tai się: y co dobre, a pod pokryciem złego, zostaie zataione. Be

Bo ieżeli wola twoia ukochaniem, albo też nienawidzeniem, do rzeczy iakiey przylgnie zaraz,to iuż rozum dobrze owey rzeczy poznać nie może: bo affekt ten uprzedzaiący, tak będzie tę rzecz udawał, y zalecał rozumowi, że rozum muſi ſądzić inaczey, aniżeli w ſobie rzecz ſię ma. Zkąd pochodzi, że kiedy rozum naſz wyſtawia ią tak woli, ta pobudzona bardziey, aniżeli przedtym, rzecz tę kocha, albo nienawidzi, przeciw wſzelkiemu prawu, y porządkowi rozumu: bo tym affektem, bardziey ſię zaślepia rozum: y tak znowu rzecz onę woli ſtawia; większey miłości, albo nienawiści godną udaiąc.

Zatym,ieżeli wzwyż podaną Regułę niezachowaſz (ktorą w tym ćwiczeniu bardzo poważać potrzeba)tedy te dwie zacne mocy twoie, rozum y wola, mizernie zawſze błądzić będą, w taraſie ciemności, y co raz iedna nad drugą będzie ciemnieyſza y gorſza.

Strzeż ſię przeto Synu moy, od nienależytego affektu,wſzelkich rzeczy, ażby pierwey rozum dobrze, iako na wadze iakiey

roz-

rozważył, y poznał; iako w ſamey rzeczy one ſą; a to przez światło, ktore z oświecenia łaſki Boſkiey, y z modlitwy pochodzi: albo ktorą Ociec Duchowny poda tobie.

Nadto radzę, abyś te przeſtrogi częściey (niźli w inſzych rzeczach) zachował w ſprawach powierzchownych, ktore dobre y święte ſą. W tym albowiem (że ſą właśnie dobre) więkſze niebeſpieczeńſtwo błędu, omyłki, y niepomiernego zażywania, znayduie ſię, aniżeli w inſzych. Zaczym dla okoliczności czaſu, mieyſca, albo miary; czaſem też y dla poſłuſzeńſtwa, niepomału zaſzkodzić mogą: iako nie ieden w świętych y chwalebnych ćwiczeniach doznał niebeſpieczeńſtwa, y zginął.

ROZDZIAL X.

O ćwiczeniu woli, y o celu, do ktorego wſzelkie naſze intencye y ſprawy, ściągać ſię powinny.

NAdto, że rozum ſwoy, bezprzeſtannie ćwiczyć powinieneś Synu moy, potrzeba y wolą ſwoię tak wyćwiczyć, aby (własne opuściwſzy pożądliwości) woli Naywyżſzego BOGA, ſtała ſię podobna.

Niedoſyć tobie, chciec y ſzukać, co ieſt bardziey Bogu przyiemnego; ale nad to potrzeba, abyś chciał y czynił to wſzyſtko, iako od ſamego Boga wzbudzony, y wzruſzony, y ſzczegulnie dla tego, abyś ſię iemu przypodobał.

W tey zaś okazyi, więcey woiować potrzeba, a niżeli wzwyż namienionym ćwiczeniu rozumu naſzego, z przyrodzeniem naſzym; ktore ſamo ku ſobie ieſt ſkłonne we wſzyſtkich ſprawach; a w rzeczach dobrych y Duchownych, bardziey aniżeli w innych, ſzuka guſtu y wygody ſwoiey; czym ſię delektuie, y chciwie ſię paſie, iakoby nic ſzkodliwego w nich bydź nie mogło.

Zkąd pochodzi, że zaraz, gdy nam rzeczy pomienione, dobre y Duchowne ſtawiaią ſię przed oczy naſze; bez omieszkania onych żądamy, y chcemy: nie przeto, że nas wola Boſka do tey rzeczy pociąga; albo że upodobać ſię Panu Bogu intencyą mamy: ale tylko dla owey uciechy, dla owego guſtu, ktory w ſobie czuiemy, z tego, że tych rzeczy chcemy, y żądamy, ktore y ſam BOG chce.

Błąd ten, tym potaiemnieyſzy bywa; im rzecz ſama, ktorey pragniemy, lepſza ieſt w ſobie. Przeto y w tym, że kto pragnie mieć Boga, może bydź błąd, y oſzukanie: co wſzyſtko miłość naſza ſprawuie: z więkſzą abowiem pilnością ſkłaniamy ſię do pożytku, y dobra oczekiwanego; aniżeli do woli Boga; ktory to dobro nam daruie, dla ſzczegulney chwały ſwoiey: dla ktorey też ſamey chce, abyśmy miłość; żądanie, affekty wſzelkie, y uſługi naſze, iemu ſamemu oddawali.

Abyś tedy tych ſideł uchronić ſię mogł, ktore tobie drogę do doſkonałości zatrudnić mogą; y żebyś ſię przyzwyczaił wſzyſtko chcieć y czynić, iako pobudzony od BOGA z czyſtą intencyą ſamemu BOGU Chwałę oddawać, do iego woli ſię ſtoſować,(gdyż on wſzelkich naſzych ſpraw początkiem, y końcem chce bydź) tym ſpoſobem poſtępuy ſobie, iakoć powiem.

Gdy ſię tobie co takiego przed oczy ſtawi, co ſię Bogu podoba; nie zachęcay woli ſwoiey, żebyś ſię miał w tey rzeczy zakochać; aż pierwey myſl ſwoię podnieſieſz do

Boga:

Boga: y poznasz, że prawdziwie iest iego wola, abyś tey rzeczy pragnął: nie tylko dla tego, że tak BOG chce; ale też że tak iemu samemu się podoba.

Tak tedy, gdy twoia wola, od Boskiey wzbudzona iest y zachęcona, nakłaniay ią, aby chciała tey rzeczy, dla tego samego, że BOG chce tey rzeczy: a to dla szczegulney chwały iego, y upodobania.

Także też, gdy będziesz chciał rzecz iaką odrzucić od siebie, ktora się Bogu niepodoba; tedy pierwey myśl swoię podnieś do Pana Boga; a poznawszy, że się to iemu niepodoba, odrzuć ią dla tego, że BOG chce, abyś ty takie rzeczy odrzucał, dla chwały y upodobania iego.

Nad to Synu należy wiedzieć, że bardzo zrzadka, a prawie nigdy niebywaią poznane oszukiwania y zdrady subtelnego przyrodzenia naszego, ktore siebie potaiemnie szukaią wszelkiego czasu; sprawuie w nas, aby się nam widziało, iakobyśmy mieli toż *motivum*, y powab, także y koniec spraw naszych; to iest upodobanie Boskie: a w samey prawdzie nie tak iest.

Ztąd

Ztąd pochodzi, że się nam będzie widziało; że chcemy dobrze, a niechcemy źle, abyśmy się upodobali Panu Bogu: a w rzeczy samey chcemy, albo niechcemy dla naszego własnego dobra y skłonności swoiey.

Abyś tedy mogł się uchronić tego oszukania, należyte y owszem nayspośobnieysze podaię tobie lekarstwo. Czystość sumnienia (dla ktorey nabycia ta woyna Duchowna się odprawuie) ktora na tym zawisła, abyśmy starego człowieka złożyli z uczynkami iego; a obłekli nowego według BOGA.

Ale że w tobie Synu, znacznie dosyć panuie pycha, wczesnego potrzebuiesz lekarstwa: pilne przeto miey oko na początku każdey sprawy twoiey (ile bydź może) abyś od siebie takowe mniemanie wcale odrzucił; ktoreby miało tobie perswadować, iakoby też coś w sprawach twoich twoiego własnego znaydowało się. Y to, żebyś nie chciał, nie czynił, nie odrzucał żadney rzeczy, aże poznasz, że cię sam BOG, y szczegulna iego miłość, do tego pociąga.

A ieżeli w każdey sprawie twoiey, ą

zwłaszcza we wnętrznych y w powierzchownych, ktore się w prętkości staią, y przemiiaią nie zawsze będziesz mogł, istotnie y rzeczywiście mieć takowe *motivum*, y pobudkę; to przynaymniey usiłuy, abyś mogł ią mieć potaiemnie y fundamentalnie, przy każdey sprawie twoiey, tak, abyś prawdziwą zatrzymał w sobie intencyą; że chcesz we wszystkim samemu przypodobać się Panu BOGU.

W sprawach zaś, ktore przez długi czas trwaią, dobra rzecz iest, nietylko przy zaczęciu to *motivum*, y powab w sobie wzbudzać, ale też starać się, abyś to w sobie częstym powtarzaniem, y przypominaniem co raz lepiey umacniał; y żebyś to na pogotowiu zawsze mogł mieć aż do ostatniego terminu życia twoiego. Bo inaczey obawiać się potrzeba, abyś w insze nie wpadł sidło przyrodzoney miłości, ktora miłość, że iest ochotnieysza y skłonnieysza do siebie samey niżeli do Boga; często dokazuie, że za czasem bez postrzeżenia, końce nasze y zamierzony cel, chociaż dobry, odmieniamy.

Słu-

Sługa Bozy, ktory nie ieſt opatrzny w tym, ſprawę iednę wielekroć poczyna z tą intencyą, aby Bogu tylko ſię upodobał: lecz potym powoli, niepoſtrzegłſzy błędu takowego, tak ſię delektuie rzeczą tą, przez zmyſł ſwoy właſny, że zapomniawſzy woli Boſkiey, zanurzy ſię w ukochaniu tey ſprawy także w pożytku, albo w honorze, ktory z tey ſprawy może ſię mu doſtać; że choćby też ſam BOG ſprawę tę zatrudnić miał, przez chorobę iaką, albo przez inny traſunek, albo też przez ſrzodkowanie ſtworzenia iakiego; wſzyſtek poturbuie ſię, y nieſpokoynym ſię ſtanie. Nad to częſtokroć wyſworuie ſię w ſzemranie, raz przeciw iednemu, potym przeciw drugiemu, a czaſem y przeciw ſamemu Panu BOGU.

Znak to ieſt bardzo iaſny, że intencya nie z Boga, y nie dla Boga; ale że z korzenia zaraźliwego y zepſowanego była.

Racya tego ieſt: abowiem ktokolwiek prawdziwie z natchnienia Bożego czyni co, y żeby ſię iemu ſamemu upodobał, nieſkłania ſię bardziey do tey, aniżeli do drugiey rzeczy: ale nieprzebieraiąc, chce, że taka ieſt

wola

wola Boska y takie iego upodobanie. Przeto iakimkolwiek sposobem, y ktoregokolwiek czasu, ta rzecz się stanie, zawsze za wdzięczną ma nad to, zarownie uspokoionym iest, y ukontentowanym, bądź to otrzyma, bądź nie: Bo iakokolwiek się stanie, zawsze taki człowiek cel zamierzony y koniec naznaczony ma; ktory nie co innego iest, tylko szczegulna wola Boska, y upodobanie iego.

Przeto dobrze się przeyrzyi w sercu swoim Synu, y pilnie się staray, abyś sprawy swoie zawsze ordynował do końca tego naydoskonalszego.

Y lubo podczas (że słabość twoiego ducha, albo pożytek duszy twoiey, potrzebuie) do uczynku dobrego, ochotę w sobie sprawisz, chcąc uyść mąk piekielnych, albo nabyć ufności do Nieba: iednakże y w tym możesz sobie cel ustanowić wolą Boską, y upodobanie iego. Albowiem wola Boska iest, abyś Krolestwo iego, y Oyczyznę Niebieską osiągnął.

Tym sposobem, istotnie w sobie zachować możesz takową pobudkę. Co iak

wiel-

wielkiego momentu, y pożytku ieſt, wymowić niepodobna, y ledwie znalázł by ſię między ludźmi, ktoby to poznać mogł.

Jeſt bowiem rzecz bardzo prawdziwa, że każda ſprawa, by też y naymnieyſza, żadney wagi nie maiąca, uczyniona dla tego końca ſzczegulnie upodobać ſię Bogu, y dla ſamey iego chwały, zawſze więkſzey zacności będzie prawie nieſkończenie, nad inſze ſprawy poważnieyſze y zacnieyſze, z inszey przyczyny y dla innego końca uczynione.

Przeto, ſzeląg ieden dany ubogiemu, z intencyą, żeby ſię ſamemu Panu Bogu upodobać, wdzięcznieyſzy ieſt Bogu, aniżeli gdyby z inſzey intencyi (choć y dla doſtąpienia Nieba) wſzyſtkie doſtatki kto ubogim porozdawał.

Takowe ćwiczenie, to ieſt wſzyſtko czynić dla Boga, aby ſię iemu przypodobać, trudne tobie będzie ſię zdało na początku, Synu moy; ale ſtanie ſię łatwieyſze, gdy ſię przyzwyczaiſz, y będzieſz pomnażał w ſobie myśli pragnące Boga. Albo kiedy nabożnym affektem ſerce twoie, do niego

po-

pociągnieſz, iako do naydoſkonalſzego dobra naſzego, ktory godzien przez ſię, aby od wſzelkiego ſtworzenia był ſzukany, y pochwalony y umiłowany. Takowe rozpamiętywanie, o nieſkończoney Boſkiey godności, im uſilnieyſze, y częſtſze będzie, tym też żarliwſze, y pretſze będą pomienione akty woli twoiey: y tak łatwiey y prędzey nabędzieſz zwyczaiu czynić wſzyſtko, dla miłości tego Pana, ktory godzien ieſt tego poſzanowania.

Nakoniec cię upominam Synu, abyś mogł tę Boſką pobudkę mieć; potrzeba, abyś uſtawicznie o to Pána Boga proſił, y żebyś uważał częſto nieprzeliczone dobrodzieyſtwa, ktore Dobroć Boſka, na nas codziennie zlewa, dla ſamey miłości ſwoiey, ktorą ma ku nam, bez wſzelkiego pożytku ſwego.

ROZDZIAŁ XI.

O niektorych konſyderacyach, ktore mogą wolą naſzą nakłonić, aby wſzyſtko czyniła dla upodobania Boſkiego.

SYnu miły, abyś łatwiey wolą twoię nakłonił, żeby we wſzyſtkim upatrowała upodobanie Boſkie; Jego Chwałę y Honor,

przypominay zawſze miłość iego; iako cię nieodmiennie kochał; łaſki iego, ktoremi na duſzy y na ciele ubogacił ciebie.

Gdy cię ſtworzył z niczego, ſtworzył na wyobrażenie y podobieńſtwo ſwoie: a inne wſzelkie ſtworzenia, do uſług twoich ſtworzył. Gdy cię odkupił, nie Anioła, ale Syna ſwego Jednorodzonego zeſłał, aby cię odkupił: nie ſkazitelnego złota, abo ſrebra koſztem, ale przenaydroższą Krwią ſwoią. Że cię każdey godziny, y owſzem każdego momentu, od nieprzyiacioł twoich broni; że iam przez łaſkę ſwoię, woiuie dla ciebie; że na twoią obronę, ukochanego Syna ſwego w Przenayświętſzym Sakramencie na Ołtarzu zachowuie. O iak wielkie dokumenta niewyſławioney miłości iego!

To pewna, że żaden rozum doſtatecznie poiąć, y zrozumieć nie potrafi, iako wyſoko twoię podłość y mizeryą poważa, tak wielmożny y zacny Pan; podobnym też ſpoſobem, nie maſz żadnego, ktoryby dobrze poznał, co my iemu powinni, względem tak wielkich każdodziennych łaſk, y darow odebranych, z miłoſierdzia iego.

Jakoż

Jakoż ieżeli ziemſcy Panowie, kiedy ich uſzanuie kto,(bądź że ubogi, y podłey kondycyi ten, ktory mu honor oddaie) znieść na ſobie nie mogą, aby też mu nagrodzić, y odwdzięczyć, nie mieli: Coż my przy podłości naſzey, na odwdzięczenie Panu Nieba y Ziemi wyświadczyć możemy, ktory dobrze nam czynić nie uſtaie.

Ale procz tego, co ſię mowiło, nadewſzyſtko pamiętay Synu, że Maieſtat Boſki, przez ſię ſam godzień ieſt, aby mu nieſkończona cześć y przyſługa od nas oddana była, a ſzczerze tylko, abyśmy ſię Jemu upodobali.

ROZDZIAŁ XII.

O dwoiakiey woli, ktore ſię znayduią w Człowieku: y o woynie ich między ſobą.

ACzkolwiek może ſię mowić, że ſię w nas dwoiaka znayduie wola: iedna rozumu, y dla tego rozumna, y wyżſza nazwana. Druga wola zmyſłu, y przeto zmyślności y niżſza nazwana: ktora może ſię tłumaczyć, przez te wſzyſtkie imiona, pożądliwość ciała, zmyſłow y paſſyi: przecię iednak, że my przez rozum ieſteśmy ludźmi:

mi: gdy co przez zmyśły tylko chcemy; nigdy niema się rozumieć, iakobyśmy prawdziwie to chcieli, aż przez wolą rozumną skłoniemy się do tey rzeczy.

Przeto nasze to Duchowne ćwiczenie; albo raczey woiowanie, w tym osobliwie trwa: gdyż rozumna wola nasza, będąc między Boską wolą, ktora górę trzyma; a między zmysłow wolą, ktora niżey się ma; zawsze tak od tey, iako od owey, woiowana bywa. Albowiem obie wole, to iest y Boska, y zmysłow, do siebie ią przyciągnąć, usilnie staraią się.

Zkąd pochodzi, że wielkie trudności, y prace miewaią na początku ci, ktorzy są pełni złych nałogow. *K*iedy złe życie, w lepsze odmienić postanawiaią. Naiazdy albowiem, ktore wola nasza cierpi, od woli Boskiey, y od woli zmysłow, (gdy z nią walczą) potężne są: a zatym bez ucisku wielkiego, znoszone bydź nie mogą.

Co się iednak tym nie przytrafia, nad ktoremi cnoty, abo grzechow nałogi, tak panuią, że z tymi nałogami zawsze żyć chcą. Będąc bowiem cnotliwemi, chętnie

do

do woli Bofkiey fkłaniaią fię: a grzechami zepfowani, łatwo bez wfzelkiego walczenia, woli zmyfłow poddaią fię.

Zatym niech żaden nie rozumie, aby miał prawdziwey Chrześciańfkiey doftąpić cnoty (iako przynależy) aż zechce w dufzy fwoiey gwałt cierpieć, y ciężkości ponofić; ktore czuiemy, gdy opufzczamy, nietylko uciechy wielkie, ale y mnieyfze; do ktorych przedtym, przez affekt ziemfki, uwiązana była dufza.

Zrzadka kto doftąpi, do prawdziwego dofkonałości Celu: dla tego, że wiele pracy zażywfzy, wykorzeniaiąc znaczne defekty; potym gwałtownie, fami z fobą poczynać niechcą, trudności, y uciśnienia, ktore w żądzach nafzych (gdy ie przezwyciężamy) znayduią fię, cierpieć y znofić boią fię: A zatym, te małe affekciki, y drobne defekty, że nie fą ze wfzyftkim wykorzenione, krzewią fię, górę y rząd nad fercem nafzym biorą.

Niektorzy, lubo cudzych dobr niewydzieraią, iednak bardzo kochaią te, ktore fłufznym nabyli prawem. Lubo nienależytemi

temi ſpoſobami honorow nie ſzukaią, iednak tymi, iako potrzeba, nię brzydzą ſię: y owſzem, bez przeſtannię pragną. Lubo poſtanowione poſty zachowuią, iednak obżarſtwa nie martwią, w zbytecznym iedzeniu, y w ſmakowitych potrawach guſtu ſzukaiąc. Lubo w wſtrzemięźliwości y w czyſtości żyią, przecie iednak od niektorych ucieſznych zwyczaiow, y konwerſacyi nie wſtrzymywaią ſię: ktore wielką przeſzkodą ſą, do ściſłego z Bogiem ziednoczenia, y do prawdziwego życia duchownego.

Pominąwſzy to, że takowe zwyczaie, w każdym, by y nayświętſzym, znayduią ſię człowieku, większe iednak w tych ludziach, ktorzy tego ſię nie obawiaią. Zatym każdy człowiek, wſzelkiemi ſpoſobami, powinien ſię tego obawiać.

Ztąd pochodzi, że y innę poſtępki dobre, od takowych ludzi, bywaią wypełnione z ſłabością Ducha, z pożytkami, y ziemſkiemi wygodami pomieſzane; z potaiemnemi niedoſkonałościami, y z po żądaniem prożney chwały.

Tacy tedy ludzie, nietylko nie poſtępuią w dro-

w drodze zbawienia; ale nazad odstępuiąc, często w gorsze złości upadaią. Abowiem prawdziwey cnoty nie kochaią, ale owszē małowdzięcznemi stawiaią się Panu, ktory ich od okrucieństwa czarta wybawił. Nad to zaślepionemi będąc, niebespieczeństwa nie widzą, w ktorym są. Rozumieią bowiē, iakoby bardzo w bespiecznym stanie zostawali.

Ten tedy błąd, tym więcey szkodzi, im go mniey uważamy. Wiele bowiem takich, ktorzy Duchownie żyiąc, y siebie samych miłuiąc, (co żeby tak być miało, nie widzą) te zabawy prawie zawsze obieraią, ktore się im podobaią, a inne opuszczaią, od ktorych przyrodzona ich zmyślność odwodzi; przeciw ktorey, potęgę tey Duchowney Woyny, prostować potrzeba koniecznie.

Przeto cię Synu moy napominam, abyś trudności y ciężary kochał, ktore przy sobie ma zwycięstwo nad nami samemi, bo na tym wszystko zawisło. Pewna wiktorya, gdy będziesz kochał trudności, ktore poczynaiącym w tey drodze cnot, Duchowna

Woy-

Woyna zarzuca. Zaczym ieżeli woynę y trudności, bardziey będzieſz kochał, aniżeli zwycięſtwo y cnoty, wſzyſtko prędzey nieomylnie otrzymaſz.

ROZDZIAŁ XIII.

O ſpoſobie woiowania przeciw porywczościom woli zmyſłow naſzych, y o Aktach, ktore ma czynić rozumna wola naſza, aby ſię w cnoty doſtatecznie wprawiła.

ILekroć rozumu twego wola, gwałt, przeciwności cierpi, y czuie od woli zmyſłow z iedney ſtrony, a z drugiey ſtrony od Boſkiey (bo każda ią przezwyciężywſzy, chce przywłaſzczyć) aby mogła zawſze w tobie górę otrzymać Boſka wola, potrzeba, abyś ſię ćwiczył temi ſpoſobami.

Pierwſzy: Kiedy woli zmyſłow porywczości, y poruſzenie, powſtawać poczynaią, mężnie ſię im ſprzeciwiay, aby rozumna wola nie zezwoliła.

Drugi. Zaraz ſkoro te porywczości przekonaſz; powtore pobudzay ie w ſobie, abyś większym impetem one umartwił, y potłumił. Ani ſię w tym ukontentuy, że to

raz uczyniſz,ale częſto te porywczości wyzyway, żebyś ſię przyzwyczaił przez powtarzanie Aktow takowych, z więkſzym obrzydzeniem one odrzucać.

Pamiętay iednak Synu moy, że te poiedynki y wyzywania, maią bydź uczynione z każdym appetytem y affektem ſkłonności nieſłuſzney: ale nie z porywczościami y z pożądliwościami ciała: bo z temi inaczey poſtępować potrzeba: iako ſię niżey pokaże.

Nakoniec. Staray ſię, abyś zawſze czynił akty przeciwne, każdey złey paſſyi, ktora w tobie ſię znayduie, dam tobie przykład.

Daymy, że cię niecierpliwości turbuią, paſſye(ktore zawſze z wolą rozumną woiuią, aby ią do zezwolenia przyciągnąć mogły) oſobliwe twoie ćwiczenie będzie, każdey porywczości, przez powtarzanie aktow, rozumney woli twoiey ſprzeciwiać ſię iako naypotężniey, zabraniaiąc, aby wola twoia nie zezwalała na nie.

Nie uſtaway w tey utarczce, aż wcale osłabiony y umorzony nieprzyiaciel, przed zwycięſtwem twoim uſtąpi.

Strzeż

Strzeż się iednak szatańskiey chytrości: gdyż on widząc, że my ze wszystkich sił naszych sprzeciwiamy się porywczościom, y passyom naszym; nietylko więcey takowych passyi nie wzbudza; ale y te, ktore powstaiące przez się same widzi, stara się uspokaiać. A to dla tego, aby my przez powtarzanie częstych Aktow, nie nabyli cnoty tey, ktora iest przeciwna passyi, z ktorą woiuiemy.

Czyni też y dla tego złośliwy nieprzyiaciel, aby nas do sieci prożney chwały y pychy wprowadził, sprawuiąc w nas takie rozumienie, żeśmy łatwo y prętko zwyciężyli, y pogromili nieprzyiacioły nasze; iakoby iuż prawdziwie mężnymi byliśmy.

Y dla tego Synu moy, od pomienioney pierwszey utarczki, do drugiey udać się potrzeba, y myśli te, ktore cię do niecierpliwości pobudzaią, przypominać, y tak pobudzać, ażbyś w sobie też passyą począł: dopiero przez częste woli twoiey Akty, z większą, niżeli przedtym odwagą, porywczości takowe tłum, odrzucay.

Y lubo będzie się nam zdało, że iuż

chwa-

chwalebnie, nieprzyiacioły nasze tłumiemy; że dobrze sobie postępuiemy; że y Bogu się podobamy; iednakże (przez to, że ieszcze wcale nie obrzydziliśmy ich sobie) w inszey okazyi od nich możemy bydź przezwyciężeni.

Zaczym trzecim sposobem, potrzeba, abyś na nich nastąpił, śmiele od siebie odpędzał, przez Akty rozumney woli twoiey; nietylko męstwem y odwagą, ale y z gniewem, y tak czynić, aż się obrzydliwemi y sprosnemi staną.

Nakoniec, aby dusza twoia przyozdobioną y doskonałą się stała, przez nabyte cnoty; potrzeba, abyś w sobie takowe wzbudzał akty, ktore przez się są przeciwne passyom twoim swawolnym. Naprzykład pragniesz nabydź doskonałey cnoty cierpliwości, ieżeli cię kto ośmiawszy, da tobie okazyą do niecierpliwości, nie dość na tym, abyś zażył w tey okazyi onych trzech wzwyż podanych sposobow, ale nad to, powinieneś kochać, za wdzięczne zawsze przyimować takowe naśmiewania: a tak żebyś żądał, y powtore bydź od teyże osoby, y tym ksztaltem naśmianym. Ra-

Racya, dla czego takowe akty przeciwne, ſą nam potrzebne, w poſtępku do cnot y do doſkonałości, ieſt: że inſze akty (bądź że wielkie y mężne) nie mogą wytracić korzenia, ktory złości pomnożycielem ieſt.

Przeto, w tymże założonym przykładzie, gdy z nas ſię naśmiewaią, nie doſyć nie zezwalać na porywczości; ale też przeciwko nim potrzeba trzema ſpoſobami, wzwyż namienionemi powſtać, dotąd, aż ſię przyzwyczaiemy, przez powtarzanie Aktow, zniewagi y pogardę kochać, y z nich ſię cieſzyć. Bo inaczey nigdy niecierpliwości złości niewygubiemy, ktora (ponieważ my do pochwały ſwoiey ſkłonni ieſteśmy) w nienawiści naſzey pogardy ſię funduie.

Przetoż, ieżeli zoſtanie w nas korzeń złości iakiey, zawſze będzie ſię krzewił, aby osłabić mógł cnotę ſobie przeciwną: a czaſem wcale ią wygładzi y zgubi: procz tego, że nas w uſtawicznym niebeſpieczeńſtwie trzyma, że możemy upuść w każdey okazyi.

Zatym, wiedz to Synu, że pomienione Akty, maią bydź tak częſte y w takiey liczbie,

żeby

żeby wcale zruinować mogły nałog zły, ktory iako przez wiele aktow złych, nad sercem naszym gorę wziął, tak też przez wiele aktow dobrych, z tegoż serca wyrzucony ma bydź.

Y to wiedzieć przyda się, że w większey liczbie muszą bydź akty dobre, abyśmy cnotę w zupełności otrzymali, aniżeli akty złe; przez ktore nałogi złości, w nas pomnażaią się. Racya tego iest: bo aktom cnoty nie pomaga, iako aktom złym pomaga natura nasza, przez grzech zepsowana.

Przydam ieszcze więcey: ieśliby cnota potrzebowała tego, w ktorey się ćwiczysz, powinieneś y powierzchowne akty teyże cnoty czynić, podobne wnetrznym: to iest (w tymże przykładzie) ciche, y z miłości pochodzące mowić słowa; a czasem y posłużyć, ieźli możesz, temu, ktory tobie niegdyś szkodliwym y przeciwnym był.

Y lubo się będzie widziało, że takowe powierzchowne akty z oziębłością, y niechotnie czynisz, także iakóbyś przeciw woli twoiey to czynił; iednak powinieneś ich nigdy nieopuszczać, iakokolwiek słabe

łą, przecie one umacniaią ciebie, y ferce twoie uzbraiaią męftwem w tey woynie, y do zwycięftwa drogę toruią.

Miey fię na oftrożności, y zachoway fię bez roftargnienia,aby nietylko z potężnemi y mocnemi woli zmysłow twoich fprawami woiować mogłeś; ale też ze słabfzemi y z niemocnemi, ktoreykolwiek paffyi two iey. Słabe abowiem y niemocne, mężnym y potężnym defektom,drogę ścielą,y przez nie w dufzach nafzych, złe pomnażaią fię nałogi.

Z tego też, że człowiek mniey fię ftara, aby z ferca fwego, drobne affekciki,y pożądliwości niektore wygładził, (iuż większe przezwyciężywfzy) pochodzi, że nad fpodziewanie,bez poftrzeżenia fię z woiowany y przekonany zoftanie od nieprzyiacioł,to ieft affektow fwoich, potężnieyfzemi, aniżeli pierwey fzturmami przyciśniony.

Nakoniec, upominam cię Synu,abyś pilnie umartwiał, y ufkramiał affekty, y pożądliwości ku rzeczom y fprawom,lubo przyftoynym, iednak tobie nienależącym; a będziefz zawfze fpofobnieyfzym,y ochotnieyfzym:

ſzym, w każdey okazyi ſiebie przezwyciężyć: tudzież ſtanieſz ſię mężnieyſzym, y wiadomſzym do walczenia z pokuſami. Wiele też ſideł ſzatańſkich uydzieſz, y bardzo wdzięczną Panu twemu przyſługę uczyniſz.

Synu miły, z ſzczerego ſerca mowię do ciebie, że ieźli (iakom powiedział) w tych świętych ćwiczeniach, dla polepſzenia y przezwyciężenia ſiebie ſamego, będzieſz trwał, obiecuię tobie, że znacznie w krotkim czaſie poſtąpiſz, y w rzeczy ſamey, a nie imieniem tylko ſtanieſz ſię Duchownym: a przez inſze rożne ſpoſoby, y inakſze ćwiczenia, nigdy prawdziwego ducha, y doſkonałey cnoty nie nabędzieſz; by też y tak przyiemne zmyſłom twoim były wynalaſki, y ſpoſoby, żeby w zażywaniu onych zdało ſię tobie, iakobyś iuż prawie był ziednoczony z Bogiem, y iakobyś z Chryſtuſem Panem, ſłodkich zażywał diſkurſow.

Przawdziwy abowiem Duch (iako w pierwſzym Rozdziale pokazałem) nie pochodzi, y nie poczyna ſię od ćwiczenia, ktore zmyſłom do upodobania ſą, y przyro-

rodzeniu naſzemu ſię ſtoſuie: ale z takiego ćwiczenia, ktore naturę naſzą, ze wſzyſtkiemi iey paſſyami krzyżuie. Te albowiem, a nie inne człowieka, procz Ewangelicznych cnot pomnożenie, odnowionego, iednoczą z Stworcą ſamym, do Krzyża przybitego.

Niewątpić o tym, że iako złe nałogi, ſtaią ſię przez uczęſzczenie y powtorzenie ſpraw złych; kiedy rozum zmyślności y pożądliwości, ſwawolić dopuſzcza: tak też przeciwnym ſpoſobem Ewangeliczne cnoty nabyte bywaią przez częſte y powtorzone akty, z wolą Boſką zgadzaiące ſię: przez ktore raz do iedney, potym do drugiey cnoty nakłoniona bywa wola. Bo iako wola naſza nigdy złą ſię ſtać niemoże, y od Boga oddaloną; (luboby była naypotężniey od pożądliwości ciała uciśniona) aż ſama ſię nakłoni y podda: tak też podobnym ſpoſobem, nigdy niemoże ona ſtać ſię dobrą, y ziednoczoną z Bogiem (lubo częſto wezwana y wzbudzona będzie, przez oświecenia y natchnienia, aż gdy przy podaney okazyi, tak wnętrzne, iako y powierzchowne iey ſprawy z Bogiem zgadzać ſię będą.

Jako mamy poſtąpić, kiedy wyżſza wola naſza, od niżſzey,to ieſt pożądliwości,albo innych nieprzyiacioł, zda ſię bydż przezwyciężona.

SYnu miły, ieżeli ſię kiedy będzie widziało tobie, że wola twoia wyżſza przeciw woli niżſzey, to ieſt pożądliwości, także y innym nieprzyiaciołom, (a to z tey przyczyny, że w ſobie nie czuieſz ſkuteczney woli przeciwko nim) nic niemoże dokazać; ieſzcze ſię nie lękay, ale mężnie y bez przeſtannie woiuy. Zawſze bowiem powinieneś ſobie tuſzyć, że w tey utarczce górę maſz nad nieprzyiaciołami twemi: aż,ſtrzeż Boże, iawnie poznaſz, żeś upadł,y zezwolił.

Jako albowiem, wyżſza rozumna wola naſza, nie potrzebuie aktow woli zmyſłow, do wypełnienia aktow ſwoich; ale dobrze chcieć myślić, y poſtępować może ſama przez ſię; by też naybardziey, wola cieleſna ſprzeciwiać ſię miała: tak też ieźli ſama nie zechce, nigdy przymuſzona bydź nie może, aby iako zwyciężona,poddać ſię miała, luboby też oraz, od wſzyſtkich ſił woli zmyſłow, przyciśniona była.

BOG Wſzechmogący, wolą naſzę rozumną, taką wzbogacił wolnością, żeby też wſzyſtkie zmyſły, y wſzyſcy źli duchowie, y całego świata potęga, uzbroiwſzy ſię, powſtać przeciwko niey mieli; y naypotężnieyſzym, iako ich ſtać może, impetem na nię uderzyć y potłumić chcieli, ſama przez ſię, przeciw uſiłowaniu ich, może wolno chcieć, tylekroć, ilekroć iey ſię upodoba wſzelkiego czaſu, ktorymkolwiek ſpoſobem; dla końca, ktory bardzieyby iey ſię podobał.

A ieżeliby wzwyż namienieni nieprzyiaciele, nieſpodzianie kiedy potężnym impetem, przeciw tobie powſtać mieli; także iakoby iuż wola twoia przytłumiona, więcey y tchnąć nie mogła, aby przeciw złym affektom akt iaki dobry uczynić potrafiła; ieſzcze nie lękay ſię, y nieſkładay oręża: ale owſzem w tym razie ięzykiem dokazować poczniy: a tak co affektem, y myślą dla zbyteczney ciężkości uczynić niemogłeś, mową y ſłowy, wypełniſz, y dokażeſz, tak mowiąc: *Nie wierzę tobie, nie daię tobie wiary, niechcę ciebie, zezwolić na wieki nie myślę.*

W tey

W tey okazyi, tak ſobie właśnie poſtępuy, iako ten człowiek, ktorego do ciaſnego kąta nieprzyiaciel zapędzi; gdzie iuż niepodobna mu dla ciaſności mieyſca ſzermować y mieczem ſię bronić: tedy on rękoiścią, albo pięścią pocznie bić nieprzyiaciela, iako może, broni ſię, a niepoddaie ſię. A ſkoro mu naymnieyſze w ktorąkolwiek ſtronę poda ſię mieyſce, wybieży na wolność, aby ſzablą mogł ranić adwerſarza ſwego.

Tak y ty czyń; a gdy ſię iakokolwiek weſprzeſz ſłowy twemi, niezezwolenie twoie wyrażaiącemi; zaraz uday ſię do uznania ſiebie ſamego: to ieſt, że ieſteś nic, y z ſiebie ſamego nic nie możeſz! dopiero umocniony nadzieią, ſtań przy BOGU, ktory wſzyſto może, y przeciwną paſſyą twoię, temi poczniy tłumić ſłowami: *Wſpomoż mię Panie Boże moy, wſpomoż mię Jezu moy: Wſpomoż mię Marya, abym nieuſtępował.*

A gdy cokolwiek poſolguie tobie nieprzyiaciel twoy, możeſz poſiłkować ſprawowaną wolą twoię, udawſzy ſię do rozu-

mu: rożne punkta rozmyślaiąc, przez ktorych uważenie, wola twoia nabędzie ſił, y odwagi przeciw nieprzyiaciołom.

Naprzykład daymy to, że w prześladowaniu iakim, albo w utrapieniu, tak bardzo nie cierpliwością ſię turbuieſz, aż ſię widzi, że ani chce, ani może iuż ;(tak mowiąc) wola twoia więcey znoſić, y cierpieć, to dopuſzczenie Boſkie.

Na ten czas niech rozum twoy, cieſzy wolą twoię tym, albo podobnym ſpoſobē.

Pierwſzy. Uważ ieźliś zaſłużył to utrapienie, ktore cierpiſz,(dawſzy okazyą)bo ieźliś zaſłużył, ſłuſzna y ſprawiedliwa ieſt rzecz, abyś to cierpliwie znoſił: bo to właſnemi rękami ſobie uczyniłeś.

Drugi. Jeżeli w tym utrapieniu twoim niewinnym ieſteś wcale, y żadney przyczyny nie dałeś, na ten czas myśl twoię obroć do dawnych grzechow,za ktore ieſzcze Panu nieczyniłeś doſyć, y dotąd ie dobrze nieukarałeś w tobie.

Tu tedy uznaway, że miłoſierdzie Boże, przyſzłe wielkie karanie, na ktore zaſłużyłeś (albo wieczne piekielne,albo przynaymniey doczeſne Czyſcowe) w krotkie te-

ważnieysze,przemienia utrapienia,powinieneś nietylko chętnie znosić, ale też z podziękowaniem przyimować.

Trzeci. Jeźli się będzie zdało, żeś iuż wielką odprawił za złości twoie pokutę, a mało co Boski Maiestat obraziłeś,(co nigdy nie potrzeba przypuszczać do myśli twoiey) na ten czas myśl sobie, że żaden do Królestwa Niebieskiego nie wnidzie, tylko przez ciasną fortę odrzekania siebie samego, y cierpliwego znoszenia utrapienia.

Czwarty. Że lubobyś mogł inszą drogą wniść do Niebieskiey Oyczyzny, iednak według prawa miłości; nie godzi się życzyć tego sobie; a zwłaszcza, że Syn Bozy, y wszyscy przyiaciele iego, przez Krzyż y przez cierpienie tam weszli.

Piąty. Ten cel, do ktorego zawsze, y nadewszystko oczy y serce twoie powinieneś skłaniać, iest wola Boża, ktory z miłości swoiey, że cię kocha, będzie się cieszył, z każdego cnoty, y umartwienia twego aktu, kiedy iako życzliwy przyiaciel iego, y odważny Zołnierz, one wykonasz.

A to miey zapewne Synu moy, że im

niesłusznieysze, y nieuważnieysze będą utrapienia y ucisk, dla przyczyn swoich; z ktorych pochodzą, y przeto cięższe y nieznośnieysze do cierpienia, tym milszym staniesz się Bogu; przyimuiąc y kochaiąc (by też y w sprawach, ktore zdadzą się bydź trafunkowe, y zmysłom twoim przykre) Boską iego wolą y sporządzenie, z ktorego wszelki trafunek (lubo się nam będzie zdało, że z nieporządku) należytą miarą y ustawą pochodzi.

ROZDZIAŁ XV.

O niektorych napominaniach do tey Woyny należących, a osobliwie na przeciw ktorym nieprzyiaciołom, y iaką cnotą walczyć mamy.

IUżeś się Synu przypatrzył sposobowi, ktorym woynę, odprawować masz, abyś sam siebie zwoiował, y w cnoty się uzbroił.

Teraz nad to przynależy wiedzieć, (żebyś nad nieprzyiaciołami twoiemi, prędko y łatwie zwycięstwo mogł otrzymać) że iest tego potrzeba, abyś każdodziennie, przeciw swoiey własney miłości woiował; y żebyś się przyzwyczaił do pogardy y zniewagi,

iako-

iakoby nieprzyiaciele swoie kochać, y z wdzięcznością przyimować wszelkie utrapienia, ktoreby kiedykolwiek na cię świat zprowadził.

Nie dla inney albowiem przyczyny, trudne y niestateczne staią się nam zwycięstwa, tylko że (iakom iuż namienił) woynę tę Duchowną lekceśmy sobie poważali.

Y to też masz wiedzieć, że tę woynę swoię, odważnym sercem powinieneś zacząć y kończyć, co łatwo dokażesz, przez te dwa sposoby.

Pierwszy. Abyś Boga o takowe męstwo prosił.

Drugi. Przypatruiąc się, iaka sroga iest złość szatana, y nienawiść iego nieuspokoiona, przeciw nam; tudzież iakie mnostwo woyska piekielnego; dopiero na przeciw temu wszystkiemu, uważać będziesz, nieskończoną dobroć y miłość, ktorą cię sobie BOG umiłował; y wystawiać sobie poczniesz, że nierownie mocnieyszy y potężnieyszy iest BOG twoy, aniżeli nieprzyiaciele; przy ktorym w większey liczbie Aniołowie Swięci stoią, y modlitwami swemi za nas mężnie woiuią.

Z tey

Z tey Consyderacyi pochodziło, (iakośmy doznali) że słabe y nędzne Niewiasty, przezwyciężyły y potłumiły wszelką światową potęgę y mądrość; y wszystkie cielesne naiazdy, y całego piekła okrucieństwo.

Przeto nigdy nie masz się lękać, luboby ci się zdało podczas, że woyna twoia dzień w dzień w górę idzie, y że pono przez wszystek wiek życia twego, nieustanie, y że z rożnych stron, wielkie do upadku wystawiaią się y podaią okazye; ktorych prawie niepodobna się uchronić.

Albowiem wszelka moc, y umieiętność nieprzyiacioł naszych, w ręku Pana, y Wodza naszego zostaią, dla ktorego honoru woiuiemy z niemi. Gdyż on (wiele y nad poięcie nasze, honor swoy poważaiąc, dla ktorego też nas do woyny wzywa) nietylko, aby nam mieli w czym zaszkodzić, niedopuści, ale też sam za nas zastawiaiąc się zwyciężywszy y zgromiwszy nieprzyiacioły nasze, pod twoie rzuci nogi.

To tylko iest twoiey powinności, woiować śmiele, oręża nigdy nie składać, z pola nie ustępować: bądź, że czasem y szwankować się przyda. Aże-

Ażebyś bardzo odważnie w twey woynie postępował; wiedz to, że niemasz podobieństwa żadnego, abyś miał uyść z tey woyny, y owszem przez to samo poimany, y związany będziesz, ieźli woiować do końca nie zechcesz.

Nakoniec masz wiedzieć, że z takiemi nieprzyiaciołami toczysz woynę; ktorzy z przyrodzenia będąc hardemi, y nienawisnemi: tak się na nas zawzięli, że poprzestać, albo nam pofolgować nigdy nie mogą; y kto się tego po nich spodziewa, sam siebie zwodzi.

ROZDZIAŁ XVI.

Jako czasu porannego Zołnierz Chrystusow, ma zaczynać woynę.

SKoro tylko ze snu ockniesz się Synu móy, naypierwsza rzecz, do ktorey wnętrzne oczy swoie masz obrocić; ta niech będzie: Że iesteś na placu zewsząd od nieprzyiacioł obtoczony, a z takim postanowieniē, że wieczney śmierci oddany ma bydź ten, ktory na tym placu nie zechce woiować.

Potym, gdy iuż na ten plac postąpisz, tak

ſobie myśl: iakoby przeciw tobie ſtanął nieprzyiaciel twoy, albo ta zła ſkłonność (z ktorą woiować poſtanowiłeś) uzbroiona, aby cię okrutnie ranić mogła, y zamordować.

Tu na prawym ſkrzydle, wyſtaw ſobie taką myśl, że ſtoi twoy Wodz Chryſtus Jezus, z Przenayświętſzą Matką Maryą Panną, z ukochanym Oblubieńcem Jozefem Swiętym, z Michałem Archaniołem, y z wielu Aniołow, y Swiętych Orſzakiem: A od lewey ſtrony, że nieprzyiaciel piekielny, z naśladowcami ſwemi w gotowości ochotny; aby pomienionego nieprzyiaciela twego wzbudziwſzy, poſiłkował, y ciebie iemu w ręce oddał. W pośrzodku ich tedy ſtań, iakobyś ſłyſzał głos Anioła Stroża ſwego, w ten ſpoſob do ciebie mowiącego:

Synu naymilszy, Tobie dziś należy woiować z temi, y z inſzemi nieprzyiacioły twemi. Niech ſię ſerce twoie nie lęka y nie turbuie dla boiaźni, albo inſzey przyczyny, nieuſtępuy przed niemi; albowię Pan naſz, a Wodz twoy, z wſzystkiemi wzwyż namienionemi Zołnierzami

mi

mi ſwemi, tu z tobą y przy tobie ieſt: y przeciw twoim wſzyſtkim nieprzyiaciołom woiować chce: niedopuſzczaiąc, aby oni mieli gorę otrzymać, y tryumfować nad tobą.

Bądź zatym trwałym y ſtatecznym, gwałtownie ſam z ſobą poſtępuy, y to karanię cierpliwie znoś, ktore nieraz przezwyciężaiąc, ſam ſiebie poczuieſz; często wołay z głębokości ſerca twego, do Pana Boga, do Maryi Panny, y Wſzyſtkich Swiętych, wzywaiąc ich na pomoc ſobie; A pewnie otrzymaſz zwycięſtwo nad wſzyſtkiemi nieprzyiaciołmi twoiemi.

Czyli podobno lękaſz ſię, że przy ſłabości ducha, pełen ieſteś defektow, y złych nałogow? a nieprzyiaciele twoi, ſą potężni, y w liczbie wielkiey? nie to; ma wiele ſpoſobow Pan BOG, dla poratowania ciebie.

Maſz wiedzieć, że nad wſzelkie porownania, mężnieyſzy ieſt Bóg twóy, y doſtatecznieyſzą ma wolą, aby ciebie zbawił, aniżeli nieprzyiaciel twoy, aby ciebie zatracił.

Woiuy zatym, y niech tobie nie będzie

z uprzy-

z uprzykrzeniem utrapienia znosić. Albowiem z męstwa cnot twoich, przeciw defektom, y z ciężkości (ktore nas dla złych zwyczaiow naszych dręczą) zwycięstwo y dostatki duchowne pochodzą; ktoremi łatwo kupić Królestwo Niebieskie, y wiecznie z Bogiem się złączyć możemy.

Tak tedy zaczynay Synu móy, w Imię Pańskie, przez oręże nieufności w siebie, y ufności Boga; modlitwą, y ćwiczeniem duchownym, na poiedynek nieprzyiaciela twego, albo też passyą (ktorą według wzwyż namienionego porządku przełamać, y zwyciężyć postanowiłeś) wyzyway albo sprzeciwiaiąc się iey, albo nienawiść wzbudzaiąc przeciwko oney, przez przeciwne cnot akty, iakoby włocznią przebiiay, aż dostatecznie y wcale przezwyciężona y zruinowana będzie. A to wszystko dokazuy, abyś się samemu Panu Bogu upodobał; ktory ze wszystkiemi Niebieskiemi Obywatelami przypatruie się woynie twoiey.

Miły Synu, powtore mówię do ciebie, nie uprzykrzay sobie w tey woynie, ale raczey na to się ogląday, co iest powinność

na-

naſza; to ieſt, ſłużyć y przypodobać ſię Panu Bogu: przytym, powinieneś to uznać, że potrzeba, abyśmy woiowali, y walczyli: uciekać niepodobna, bobyśmy znaczną ſzkodą, y śmiercią wieczną przypłacić muſieli.

Przydaie y to, że ieślibyś chciał przykładem nieposłuszney duſzy, od Boga twego oderwawſzy ſię, do świata nawrocić ſię, y do cieleſney roſkoſzy, rad nie rad, będzieſz przecie muſiał walczyć (bo y te bez pracy, uciſku, y ciężkości nie ſą) z wielą y okrutnemi nieprzyiaciołami, a tak, że nieraz krwawym ſkropiſz czoło twoie potem, ktore ſerce twoie przeniknąwſzy, śmierci duchowney uciſk, y utrapienie tam wprowadzą.

Uważże Synu, iakie to ieſt ſzaleńſtwo, taką pracę; y karanie ſobie obierać, ktore nigdy końca mieć nie będą, albowiem daleko więkſzą pracę, y karanie (a nie bez ſzkody) nam przynoſzą, ieźli uchodzić zechcemy, aniżeli gdybyśmy przez czas krotki woiowali z niemi, woiuiąc albowiem (procz tego, że w krotce zakończy ſię ta naſza woyna) z żywotem wiecznym, wie-

cznie

cznie iednoczymy się, y na wszystkie wieczności z Bogiem się cieszyć zaczynamy.

ROZDZIAŁ XVII.

O porządku, ktory ma bydź zachowany w woynie, przeciw złym skłonnościom naszym.

WIele na tym należy Synu, wiedzieć iaki masz zachować porządek, abyś należycie postępować mogł w tey woynie, y żebyś to wszystko nie czynił, iakoby trafunkowym sposobem, albo z samego zwyczaiu, iako ze szkodą swoią czynią drudzy.

Przetoż masz wiedzieć, że porządek taki ma bydź zachowany w woynie Duchowney, ktorą z nieprzyiaciołami naszemi, y ze złemi skłonnościami odprawuiemy.

Naprzod, abyś się udał do serca twego, pilnie się wywiaduiąc, iakiemi affektami, albo passyami bardziey y częściey bywa uciśnione y udręczone; a tak doszedłszy tego, przeciw temu weźmiesz oręże, y woiować będziesz.

A ieżli się przyda, że tego czasu y drudzy nieprzyiaciele twoi powstaną, przeciwko tobie, nad spodziewanie, tedy powinieneś

nceś przeciw temu nieprzyiacielowi powstać, y z nim walczyć; ktory na ten czas bliższym iest, y bardziey z tobą woiuie; a skoro go przezwyciężysz, albo odpędzisz od siebie, natychmiast powracay do osobliwszego przedsięwzięcia twego.

ROZDZIAŁ XVIII.

O sposobie, iako nabiegaiącym poruszeniom, sprzeciwiać się mamy.

SYnu miły, ieżeliś się ieszcze nieprzyzwyczaił uchodzić, albo też odważnym sercem znosić krzywdy, także przeciwne trafunki, a chciałbyś się w to wprawić, potrzeba, abyś się wcześnie opatrzył, y że wszelką gotowością oczekiwał na te, y tym podobne trafunki. Sposob wczesnego opatrzenia, y gotowości iest taki: naprzod rozeznać passyi, y defektow twoich naturę, co y iako, potym uważyć persony, mieysce gdzie, y z ktoremi przebywasz, y konwersuiesz, dopiero łatwo domyślić się możesz, co ciebie, y kiedy potkać może.

A ieżeliby, przeciwność iaka niespodziewana napadła zkądkolwiek na cię, (procz tego, że iuż masz gotowość przysposobiona

ną do znoszenia ciężkości, ktoreś otrzymał) możesz ieszcze y tego zażyć sposobu, niżey opisanego, a osobliwey doznasz pomocy.

Skorobyś poczuł w sobie, z ukrzywdzenia iakiego, albo z inszey przykrości zadaney, ciężar, natychmiast staray się, ile możesz, gwałt sobie uczynić, y myśl swoię do Boga podnieś, uważaiąc niewysławioną dobroć iego, y miłość ku tobie, że cię Bóg, taką przeciwnością nawiedził, y takie poturbowanie na ciebie dopuścił, a to dla tey przyczyny, abyś ty dla iego miłości, te na sobie znioższy ciężkości, większą w sobie uczynił poprawę, y bardziey zbliżaiąc się do Boga swego, z nim się złączyć mógł.

A gdy uznasz, że takie iest upodobanie Boskie, abyś znosił tę przeciwność, zaraz myśl do siebie obroć, y tym abo podobnym sposobem strofuiąc, mów.

Dla czego o Duszo moia dzwigać Krzyża zbraniusz się, ktory nie człowiek ale sam Ociec twoy naymilszy, ofiaruie tobie?

Potym obrociwszy się do tego Krzyża, z mi-

z miłością y cierpliwością ile bydź może, przyciśniy do ſerca, y mów: *O Krzyżu zacny, z Boſkiey Opatrzności nagotowany, przed przyiściem moim na świat! o Krzyżu miły, od nuymilſzego Jezusa Ukzyżowanego, w ſłodkość przemieniony: przyimiy mię, y gwoździmi przybiy do ſiebie, aby mię przez cię przyiąć raczył, ktory przez cię umieraiąc mnie odkupił.*

A ieźlibyś z początku dla ſłabości uſtał, (gdyby paſſya nad tobą górę otrzymała, żebyś nie mógł do Boga ſię udać) ſtaray ſię iednak, abyś to wſzyſtko wykonał, iakobyś nie był raniony.

Nayſkutecznieyſze lekarſtwo, między wſzyſtkiemi, przeciw tym poruſzeniom ieſt, precz oddalić okazye; z ktorych pochodzą. Naprzykład, gdy widziſz, że dla affektu, ktory maſz w tobie do rzeczy iakiey, turbuieſz ſię y gniewaſz, kiedykolwiek tey rzeczy doſtąpić nie możeſz. Na to lekarſtwo ieſt, wykorzenić ten affekt, z ſerca twego.

A ieżeli to poturbowanie twoie, y zapalczywość, nie z rzeczy, ale od oſoby pochodzi, ktora tobie ieſt uprzykrzona, aż do

obrzydzenia, że gdy naymniey co uczyni albo przemowi, zaraz cię poruſzy, y turbuie: na ten czas naylepſze lekarſtwo: woli twoiey gwałt uczyń, nakłaniaiąc ią, aby ſię przyzwyczaiła kochać tę oſobę, y za przyiaciela ią znać: (Albowiem procz tego, że y ona ieſt taka kreatura, ręką Boga Wſzechmogącego uformowana, y Krwią Przenaydroższą odkupiona, iako y ty) daie tobie okazyą, że przez takowe ucierpienie przeciwności, ſtaieſz ſię podobny Naywyżſzemu Bogu, ktory wſzyſtkim nayłaſkawſzym y naymiłościwſzym zawſze ſię ſtawił.

ROZDZIAŁ XIX.

O ſpoſobie woiowania przeciwko złości ciała.

SYnu miły, przeciw tey złości, inſzym y oſobliwſzym ſpoſobem, nad zwyż namienione, woiować potrzeba.

Zaczym abyś umiał porządnie w tey woynie poſtępować, troiaki czas powinieneś uważyć, to ieſt.

Przyſzły. Nim tentacya powſtanie.

Teraźnieyſzy. Kiedy tentacya trwa.

Przeſzły. Kiedy iuż tentacya uſtała.

Przytym

Przedtym, nim ieſzcze tentacya naſtąpi, przeciw przyczynie, z ktorey pochodzą tentacye walczyć potrzeba, uciekaiąc przed niemi. A ieżeli pod czas bez tego ſię obeyść niepodobna; tedy iako nayprędzey, nic nie bawiąc ſię niemi, odprawuy zabawę, zawſze na twarzy pokazuiąc ſkromność, y wſtydliwość.

A do tego radzę, aby mowa twoia, ktorey zażywać maſz, w tey okazyi, bardziey ſurowością przepłatana była, anizeli pochlebuiącemi, y pieſzczonemi ſłowkami.

Nieufay w to Synu, że w ten czas w ſobie nic nie czuieſz, albo że iuż od wielu lat w ſobie pobudki, y wzruſzenia cieleſnego nie miewaſz. Albowiem bezecna ta złość, co przez wiele lat nie ſprawiła! w iedney godzinie dokazać może. Tai częſtokroć ſidła ſwoie, y potaiemnie wprowadza, a tym bardziey ſzkodzi, że przyiaźń y uſpokoienie zmyśla, abyś żadnego podeyrzenia o niey nie miał.

Przeto bardzo obawiać ſię potrzeba (iako doświadczenie wielekroć nauczyło) kiedy ſię pocznie pod pretextem ſłuſznych

przyczyn przyiaźń, y poufałość między iakiemi osobami; naprzykład, względem krewności, ludzkości, albo przyzwyczaienia się w cnocie, ktora w tey znayduie się osobie: gdyż przy zbytecznym, y nieostropnym zwyczaiu, takowey konwersacyi częstey, przymiesza się szkodliwa uciecha, ktora bez postrzeżenia w sercu się krzewi, y siły duszy naszey przenikaiąc, codzień bardziey rozum ćmi, tak, że w krotkim czasie, za nic poważać będą, cokolwiek szkodliwego y niebespiecznego iest, iako to dobrowolne weyrzenie, miłe, y żartobliwe, wet za wet, odpowiedzi, y zobopolney konwersacyi rozweselenie. Przez co każdy y każda z nich do upadku zbliża się, albo w cięższe upada pokusy: a prawie do zwycięzenia niepodobne: przeto dla przestrogi miey.

Naprzod, uciekay Synu moy, uciekay gdziebyś naymnieysze podobieństwo y cień, postrzegł tey złości.

Paczesi y słoma iesteśmy, my ludzie, y bardzo sposobni do spalenia: nie ufay w to, że iako wodą, dobrą wolą iesteś zmoczony,

y że

y że ſtateczną maſz wolą raczey umrzeć,a-
niżeli obrazić y naymnieyſzym grzechem
Pana BOGA.

Albowiem przez uczęſzczanie konwer-
ſacyi, ogień cielelny tak bardzo wodę do-
brey woli wyluſzy, y wemgnieniu oka pra-
wie w nas zapali, że naywiękſzey przyiaźni
nieprzepuści. Boga ſię nie będzie obawiał,
o ſławę nie będzie ſtał,życie za nic nie bę-
dzie miał, y piekielnych mąk nie będzie
ſię lękał. Zatym uciekay, powtore mówię
Synu, bo pewnie rozgrzeieſz ſię, zapaliſz
ſię, y zgoreieſz.

Druga. Chroń ſię prożnowania, oſtro-
żnym bądź, y we wſzyſtkim pilnym, a oſo-
bliwie w ſprawach, y myślach, ktore ſtano-
wi twemu nieprzynależą.

Trzecia. Nigdy ſię nieſprzeciwiay, ale
we wſzyſtkim bądź powolnym Przełożo-
nym twoim, ſkłonnym y weſołym ſtawaiąc
ſię im, do czegokolwiek cię pociągaią. A
zwłaſzcza do zabawy y powinności, ktore
z upokorzeniem twoim ſą y przyrodzoney
zmyślności twoiey, zdadzą ſię bydź cięż-
kie y przeciwne.

Czwarta. Abyś nigdy nie posądzał bliźniego twego, a zwłaszcza w takowym grzechu, ktory ieśliby kiedy iawnie w ten grzech wpadł, użalić się nad nim powinieneś, a nie turbować się na niego, ani go, dla tego u siebie poniżać. Y owszem z upadku iego, odebrać możesz pożytek pokory, y przyznawanie siebie samego, żeś iest proch, y całe nic. Do tego staray się, abyś przez modlitwy z Bogiē się złączył, y odtąd chroniąc się konwersacyi, y zwyczaiow bardziey, aniżeli przedtym, prędzey uciekał, gdzieby naymnieysze podobieństwo niebespieczeństwa takiego, znaydować się miało.

A ieżeli iesteś prętki y łatwy do posądzania inszych, y zwykłeś pogardzać drugiemi: wiedz to, że twoim kosztem ciebie zechce naprawić BOG, dopuści, że y ty w takowy grzech zapadniesz, a to dla tego, abyś się obaczył, y przez upadek stawszy się pokornieyszy; o lekarstwie przeciw obiema pomyślił defektom.

A ieżeli posądzaiąc drugich, sam nie upadasz, y nie odmieniasz myśli twoiey, a hardym się stawasz, bardzo powątpiewać potrzeba o tobie.

Pięta y ostatnia. Pilnie przestrzegay Synu, abyś się z cnot, ktore w sobie widzisz, y z duchownych pociech, ktore czuiesz w sobie, nie wynosił w prożne upodobanie, iakobyś wiele mógł przeciw tey złości. Y nie rozumiey, aby tę cielesną woynę przeciw tobie zaniechać mieli nieprzyiaciele twoi; że się tobie zda iakoby niemi pogardzasz, y masz ie w obrzydzeniu, y w nienawiści: ale owszem wiedz o tym, ieźli nie będziesz ostrożny, bardzo łatwo do ostatniey szkody przyidziesz.

Dosyć tedy tey przestrogi, na przyszły czas nim pokusy nastąpią.

Czasu pokusy. Uważ Synu móy, ieźli ta pokusa, z wnętrzney, czyli z powierzchowney przyczyny pochodzi?

Przyczynę powierzchowną, kładę bydź ciekawość widzenia y słuchania; zbyteczność wymyślnych potraw y odzieży, także konwersacyi y rozmowy, ktorych dla wzbudzenia cielesney uciechy, zażywać zwykli niektorzy: sposobne lekarstwo przeciw temu, iest uczciwość y skromność w każdey sprawie twoiey, abyś nie chciał ani

słyszeć,

ſłyſzeć, ani widzieć, co ſię ku tey nieprzyſtoyności ściąga: chronić ſię y uciekać wcześnie, od takowey okazyi, rzecz bardzo dobra,

Wnętrzne zaś przyczyny tey złości, uznawamy bydź ciała rozweſelenie y myśli, ktore albo ze złych nałogow naſzych pochodzą, albo z poduſzczenia ſzatańſkiego.

Rozweſelenie ciała, poſtami, dyſcyplinami, niedoſpaniem, y inſzemi umartwieniami uſkromić potrzeba; nic iednak nad to, co ſłuſzność każe, y poſłuſzeńſtwo opiſuie.

Przeciw myślom, z ktorychkolwiek ſtron powſtaią, niektore ſpoſoby tu naznaczam:

Pierwſzy. Rożnemi robotami, y zabawami bawić ſię, ktore ſtanowi twemu przyſtoią, iako to piſać, czytać, chorym poſługować, ſzyć, zamiatać, &c.

Drugi. Modlitwą ſię zabawiać, y rozmyślaniem nabożnym, albo czytaniem duchownym. Modlitwy ſpoſob taki ma bydź: ſkoro poſtrzeżeſz, że pomienione myśli nieprzyſtoyne, albo ieſzcze lepiey, kiedy poruſzenie, ktore zwykło uprzedzać te myśli, poczyna powſtawać, natychmiaſt

my-

myślą twoią uday śię do Pana, y mów: *Jezu, Jezu moy słodki, proszę, broń mię, abym się niedostał w ręce nieprzyiacioł moich.*

Także przyciskaiąc do siebie Krzyż S: na ktorym Pan zawieszony iest, a często Przenayświętsze Rany nóg iego całuiąc, gorącym affektem mów:

O Rany wdzięczne! o Rany Boskie! mnie nędznego grzesznika, y sprosne serce moie rozraniwszy, z niebespieczeństwa tego wybawcie.

Nie życzę Synu tobie, w ten czas, kiedy cielesne żądze pomnażaią się, abyś miał Medytacye czynić, około takich punktow, ktore przeciw nienależącym myślom, w inszych książkach popisano. Naprzykład około szpetności grzechu tego: niestateczności tey uciechy, boleści y gorzkości, ktore z tego grzechu pochodzą, utraty, y niebespieczeństwa substancyi, zdrowia, sławy, y tym podobnym: albowiem nie pewne to lekarstwo, do przezwyciężenia tych pokus y owszem częstokroć szkodzić zwykło.

Bo lubo rozum nasz, z iedney strony pomie-

mienione myśli odrzuca, iednakże z drugiey ſtrony, wpuſzcza w nas okazye, y niebeſpieczeńſtwo delektacyi, y zezwolenia na nich. Zatym naylepſzy ſpoſob, uciekać nie tylko od tych pokus, ale y od wſzyſtkiego tego,(lubo ſię pokuſom przeciwne zdadzą) co takowe zarzucać nam może pokuſy. Rozmyślanie twoie Synu moy w okazyach pomienionych, niech będzie o Męce Ukrzyżowanego Jezusa Chryſtuſa.

A ieżeli w tym rozmyślaniu twoim (nad wolą twoię będą przychodzić nienależące myśli, y uprzykrzenie ſprawować, iakoż pewnie nie raz ſię przytrafi) nie lękay ſię, ani rozmyślanie twoie opuſzczay; ani do tych pokus ſię obracay, dla ſprzeciwienia ſię im; ale rozmyślanie twoie, ile możeſz, z naywiękſzą attencyą y pilnością kończ: za nic ſobie poważaiąc takowe tentacye, y cale iako o nie twoie nie dbay; albowiem naylepſzy ſpoſob oddalenia pokus ieſt, nie uważać ię, y nie rozmawiać z niemi, bądź że zawſze przeciw tobie powſtawać będą.

Rozmyślanie tedy twoie tym, albo podobnym ſpoſobem kończyć będzieſz: *Wy-*

baw

baw mnie Stworzycielu y Odkupicielu moy, od nieprzyiaciół moich, ku czci y chwale męki twoiey, niewysławioney dobroci twoiey. Strzeż się bardzo pilnie, aby myśl twoia Synu, y z prętkości, nie tylko z umysłu, nie skłoniła się ku temu grzechowi, uważać ten grzech, albowiem y samo wspomnienie iego, nie iest bez niebespiączeństwa.

Nad to przestrzegam cię, abyś się w rozmowy, y dysputowanie z temi pokusami nie wdawał, namyśliwaiąc się, ieżeliś zezwolił, albo nie. Bo lubo to ma pozorność iakąś cnoty y pobożności, że się zda iakoby dobrze tak czynić, iednak zmyślona szatana iest chytrość, aby cię zafrasował, zasmęcił, y boiaźliwym uczynił.

Dla tego on takowemi zabawia dysputacyami, że spodziewa się, kiedyż tedy do winy y przestępstwa iakiegokolwiek przyprowadzić ciebie.

O tey tedy cielesney tentacyi (kiedy, nie iesteś pewien, ieśliś zezwolił, albo nie) dosyć na tym, abyś krotko wyspowiadał się, przed Oycem Duchownym; potym na ra-

dzie iego przeſtaiąc, wcale ſię uſpokoił.

Temu zaś Duchownemu Oycu, nie tylko to wſzyſtko, ale y myśl y ſerce twoie otworzyć powinieneś: a ieśliby cię miał wſtyd, albo boiaźń odwodzić od tego, abyś ſię mu nie zwierzył we wſzyſtkich myślach twoich y w ſprawach, nie day ſię zwodzić. Bo ieżeli przeciw inſzym nieprzyiaciołom naſzym, cnota pokory ieſt nam potrzebna, abyśmy ich zwyciężyć mogli; daleko więcey przeciw temu, albowiem grzech ten niemal zawſze w nas panuie, dla ukarania hardości naſzey. Y tego iuż dość względem czaſu, kiedy tentacya trwa,

A gdy iuż tentacya przeminie, miey ſię w oſtrożności (lubo będzie ſię zdało, że iuż wolnym y beſpiecznym ieſteś) abyś myślą uchodził przed takiemi rzeczami, ktore dać mogą okazyą do tentacyi, lubobyś miał dla cnoty iakiey, albo inſzego dobrego końca, inaczey ſobie poſtąpić.

Te albowiem wſzyſtkie rzeczy przyrodzenia naſzego, ktore zawſze do złego ieſt ſkłonne, oſzukaniem ſą, y chytrego nieprzyiaciela zaſadzki: gdyż on w Anioła

świa-

światłości przemienia ſię, aby nas do ciemności wtrącił.

ROZDZIAŁ XX.

O ſpoſobie woiowania przeciw niedbalſtwu.

SYnu miły, abyś ſię w niewolą niedbalſtwa niedoſtał, (ktore nietylko poſtępkowi duchownemu przeſzkadzać, ale też ciebie w ręce nieprzyiaciołom twoim podać może;) niżey opiſane napomnienia, pilnie zachoway.

Pierwſze. Abyś ſię wſzelkiey ciekawości ziemſkich affektow y zabaw, ktore ſtanowi twemu nieprzynależą, chronił.

Drugie. Staray ſię wſzelkiemi ſpoſobami, abyś każdemu natchnieniu dobremu, y wſzelkiemu rozkazaniu Przełożonych twoich powolnym ſię ſtawiał, wſzyſtko wypełniaiąc według czaſu y ſpoſobu, iako wolą y upodobanie ich rozumieſz: y w tym ſię zawſze bez omieſzkania y przewłoki ćwiczyć maſz; albowiem pierwſza chwilka omieſzkania, drugą za ſobą prowadzi, ta trzecią ciągnie, y tak co raz więcey, gdyż do tych łatwiey ſię ſkłania zmyślność na-

ſza,

ſza, aniżeli do pierwſzey; poſmakowawſzy uciechy, ktorą w tych ſię omieſzkaniach do powinności znayduie.

Y z tąd pochodzi, że albo pozno bardzo z omieſzkaniem ſprawy naſze poczynamy: albo też ie, iakoby nam uprzykrzone, cale zaniedbywaiąc, opuſzczamy.

Y tak ſię nałog niedbalſtwa krzewi, ktory nas do tego potym przywodzi, że tegoż momentu, kiedy uwiedzeni niedbalſtwem bywamy, czyniemy poſtanowienie poprawy, iakobyśmy napotym mieli bydź pilnieyſzemi poznawſzy (nie bez zawſtydzenia znacznego) żeśmy bardzo na ten czas niedbałemi byli.

To niedbalſtwo ſrogie, wſzędzie ſię wtrąci, y iadem ſwoim nie tylko wolą zaraża (ſprawiwſzy w niey obrzydzenie dobrych uczynkow) ale też y rozum zaślepia, aby nie mógł wiedzieć, iako nie dobre ſą, y iako źle założone poſtanowienia naſze; to ieſt, że poſtanawiamy napotym z więkſzą pilnością y prętkością ſprawy ſwoie zaczynać y czynić. Kiedy (co właśnie w ten czas do ſkutku przywieść potrzeba było) albo do-

bro-

błowolnie zaniedbywamy, albo przynay-
mniey na inszy czas odkładamy. Niedosyć
na tym, abyś miał sprawę twoię w krotko-
ści czasu skończyć, ale potrzeba, abyś ią
wykonał należytego czasu, według samey
rzeczy, okoliczności, y własności iey: gdyż
starać się masz, abyś to, co do twoiey po-
winności należy, nie tak czynił, byle zbyć,
ale z wszelką usilnością y naydoskonal-
szym sposobem, iako może ciebie stać.

Tu się pokazuie nam, że nie iest to pil-
ność, kiedy przed czasem swoim sprawę ia-
ką odprawuiemy, y iako nayprędzey kwa-
piąc się, na poły niedokończywszy zbywa-
my: ale owszem iest lenistwo y niedbalstwo,
bo dla tego uprzedzaiąc czas słuszny, spra-
wę tę odprawialiśmy, abyśmy się napotym
bez przeszkody wszelakiey, prożnowaniem
zabawiać mogli, y lenistwu swemu pozwo-
lić. Naprzykład: odczyta kto wszystkie Pa-
cierze y Officium razem, rano wstawszy, dla
tego aby wolnie zażywał przez cały dzień
mowy prożney, przechadzek, konwersacyi,
y lekkości. Złość ta szkodliwa z tego po-
chodzi, że nie uważamy, iakiey ceny iest
spra-

ſprawa według słuszności ſwego czaſu odprawiona, y z odwagą dobrą zwyciężona trudność, ktore zaczynaiącym życie Duchowne niedbalſtwo zarzucać zwykło.

Wiedz o tym Synu, że ſzczegulnie iedno podnieſienie myśli do Pana Boga, y uklęknienie, albo głowy ſkłonienie ku ziemi, na cześć Panu Bogu, więkſzego ſzacunku y waloru ieſt, aniżeli wſzyſtkie ſkarby świata tego: y kiedykolwiek z paſſyami przeciwnie poczynamy, gwałt im czyniąc, Aniołowie z Nieba zwycięſtwa palmę do duſzy naſzey przynoſzą.

Y to powiem, że BOG naſz zwykł uymować y umnieyſzać łaſki ſwoiey niedbalcom nadane; a przeciwnym ſpoſobem tym, ktorzy z pilnością y z ochotą natchnienia iego zawſze przyimuią, znacznie przydaie: przez co im do Niebieſkiey ſzczęśliwości drogę toruie.

A ieżeli nie ieſteś tak mężnego ducha, abyś ſię na prace y trudności odważnie ofiarował, to przynaymniey tę oziębłość w ſobie ſtaray ſię tak zataić, aby zawſze mnieyſza ſię zdała patrzącym na to, aniżeli

ſama

ſama w ſobie ieſt. Cwiczenie twoie (naprzykład) wiele powtorzonych aktow potrzebuie, długiego czaſu, y pilnego ſtarania, abyś cnoty doſtąpił, ktorą upodobałeś: do tego, że wiele maſz nieprzyiacioł, ktorzy ſię ſprzeciwiaią tobie, poczynay ty akty twoie odprawować, iakobyś tylko miał zkilka razy to uczynić, y przez czas krotki; tak też z nieprzyiacielem iednym woiuy, iakobyś nie miał z inſzemi iuż woiować, wielką maiąc zawſze uſność, że ty z łaſki Bożey nad niemi wſzyſtkiemi gorę maſz: ieśli tedy tak będzieſz poſtępował, zapewne zniſzczeć będzie muſiało niedbalſtwo, a ſerce twoie ſtanie ſię ſpoſobne, że cnota takowemu niedbalſtwu przeciwna, za czaſem wprowadzi ſię do niego.

Toż ſię ma rozumieć y o modlitwie, ieżeli według poſtanowienia twego, albo ćwiczenia potrzeba będzie, abyś zupełną godzinę na modlitwie ſtrawił, co ſię niedbalſtwu twemu ciężko będzie zdało: na ten czas ty przyſtap do modlitwy, iakobyś miał z pół kwadranſa ſię modlić; a gdy odmodliſz, to ieſzcze y drugą część chciey, a po-

tym y trzecią, y tak inſze łatwiey odprawić możeſz.

A ieżeli w tym półkwadranſie, albo w drugich, bardzo tobie ciężko ſię uczyni; ćwiczenie to twoie na chwilkę przerwiy, by cię nie zmoleſtowało: a potym zaraz nie co odetchnąwſzy kończ, a to uczynić możeſz, ilekroć ſłabość przemagać y moleſtować będzie.

Tenże ſpoſob zachowany ma bydź y w ręcznych robotach, kiedy wiele do czynienia maſz robot, ktore że ſą wielkie, y przytrudne, turbuieſz ſię y lękaſz, przecie ty iednak mężnie, y z uſpokoionym duchem zawſze poczynay od iedney roboty, iakobyś drugiey nie miał robić.

Y tak pilnie robiąc, z mnieyſzą pracą każdą robotę dokończyſz: aniżeli przedtym dla niedbalſtwa zdało ſię tobie. A ieżeli tym namienionym ſpoſobem rządzić ſię nie zechceſz, na prace y trudności, ktore ſię trafiać będą, ochotnie nieodważyſz ſię, pamiętay, że ſię tak zmocni w tobie y nad tobą niedbalſtwo, że nietylko na ten czas, kiedy przytomna ieſt praca y trudność,

kto-

ktora na początku ćwiczenia duchownego, znayduie się w każdey niemal sprawie: ale też y kiedy nie będzie żadney trudności, zawsze bać y lękać się będziesz; iakoby każdego momentu świeży nieprzyiaciel na ciebie następował, y iakoby co nowego ucierpieć masz, y tak w samym uspokoieniu, zawsze niespokoynym będziesz.

Y to masz wiedzieć Synu, że ta złość niedbalstwa, nie tylko za czasem taiemnym iadē swoim przednieysze siły nasze (z ktorych miałyby pochodzić cnoty) zaraża y suszy, ale też y iuż nabytych cnot. Jako bowiem robak drzewo toczy, tak niedbalstwo bez postrzeżenia, duchownego życia siły psuie y wątli. Tym tedy sposobem każdemu z ludzi, ale osobliwie tym, ktorzy duchownym życiem się bawią, sidła y zdradzieckie zasadzki nieprzyiaciel duszny zarzuca.

Czuynym bądź przeto modląc się, y dobremi uczynkami zabawiaiąc, a nie czekay, abyś na ten czas weselną szatę miał sporządzić sobie, kiedy iuż czas będzie wychodzić w cnocie y w ozdobie doskona-

łości, na przywitanie Oblubieńca twego.

Pamiętay też zawſze na to, że ten, ktory tobie czas poranny dał, wieczornego czaſu nieobiecał, wolno mu dać y nie dać: a bądź, że wieczornego czaſu nieodmowił, iednak abyś iutrzeyſzego doczekać miał, nieupewnił cię. Przeto ſtaray ſię, abyś każdy moment, wſzelkiego czaſu, według upodobania Boſkiego ſtrawił; y tak właśnie, że iuż więcey czaſu nad to niepozwoli Pan BOG, a co więkſza, za każdy moment bardzo ściſły rachunek maſz oddawać.

Kończę mowę moię, a ciebie napominã Synu, abyś tak rozumiał, żeś ten dzień cale bez twego pożytku utracił, (lubobyś wiele uczynkow dobrych wypełnił) ktorego dnia wiele zwycięſtw, nad złemi ſkłonnościami y pożądliwościami twemi opuściłeś. Także ktorego dnia nie dziękowałeś Panu za iego okrutne męki, ktore dla ciebie ucierpiał. Tak też za Oycowſkie karanie, że cię uczynił godnym, nieoſzacowanego ſkarbu iakiegokolwiek utrapienia.

ROZDZIAŁ XXI.

Jako maią bydź rządzone powierzchowne

wne

wne zmyſły naſze: y iako od nich przechodzić możemy do bogomyślności.

WIelkiey pilności potrzebuiemy Synu, abyśmy mogli dobrze proſtować, y zporządzać powierzchowne zmyſły naſze. Appetyt bowiem naſz, albo pożądliwość, ktora ieſt wodzem zepſowanego przyrodzenia naſzego, do ſmaku y do uciechy, oślep y bez uwagi pędzi: a że ſama przez ſię doſtąpić ich nie może, zmyſłow do tego zażywa; y przez nich dokazywać uſiłuie; iako przez ſługi y inſtrumenta ſwoie naturalne: kiedy z tych rzeczy, ktore pod zmyſły naſze podpadaią, imaginacye biorąc w ſię; potym do myśli wprowadziwſzy, na duſzy naſzey one wyraża, a z tych dopiero uciecha pochodzi; ktora (względem związku między appetytem y ciałem) rozchodzi ſię po wſzyſtkich zmyſłach, ktore tylko ſą ſpoſobne do przyięcia takowey uciechy, zkąd w duſzy y w ciele, dzieie ſię wielka ſzkoda.

Widziſz Synu, chorobę, ſtaray ſię o lekarſtwo: pilnuy, aby zmyſły twoie niebłąkały ſię tam, gdzie ſię im podoba, y nigdy

ich niezażyway, dla ſamey uciechy, ieźli cię pożytek iaki, albo potrzeba do tego niepociąga. Więc ieśliby kiedy nieoſtrożnie ſame zmyſły wyſworowały ſię: ſkoro to poſtrzeżeſz, zaraz chciey ie powściągnąć, y uſkromić, aby gdzie pierwey mizernie do uciechy ſpieſząc, uwięziły ſię były, tam potym, że wſzelkich rzeczy ozdobne pożytki odnoſiły, y do duſzy wprowadzać mogły: przez ktore pożytki duſza twoia do ſiebie przyſzedłſzy, ſwoich ſił ſkrzydła ku Niebu wyproſtuie, y do Bogomyślności ſtaie ſię ſpoſobna.

Przetoż kiedy powierzchownym twoim zmyſłom, rzecz ſię iaka prezentuie, uważ, że ta rzecz ſama z ſiebie nic nie ma dobra takowego, ktore ieſt przed zmyſłami twemi; ale cokolwiek ieſt, od Boga ieſt, ktory iſtotę tę, y własność takową, y wſzyſtko dobro, ktore ſię w tey rzeczy znayduie; tey rzeczy dał. Dopiero rozweſel ſię w duchu, doſzedłſzy tego, że ſam Pan twoy przyczyna y początkiem ieſt, tak rozlicznych y doſkonałych przymiotow, ktore w rzeczach ſtworzonych wydaią ſię; y że BOG, wſzyſtko

ſtko to w ſobie ma doſkonalſzym ſpoſobē: albowiem nic innego nie ieſt, to dobro, ktore widziſz w ſtworzeniu, tylko promień nayiaśnieyſzy Boſkiey nieſkończoney doſkonałości.

A ieżelibyś poſtrzegł, że rad ſię przypatruieſz ſtworzeniom urodziwym, pamiętay na to, że ſą w ſobie nic: myśl y rozum twoy, do Stworcy ich tam przytomnego, ktory im dał takową pozorność; podnieś; y w nim rozweſeliwſzy ſię, mow w ten ſpoſob: *Boſka iſtoto wielce ukochana, o iako mnie to cieſzy, że Ciebie uznawam bydź początkiem wſzelkiey rzeczy ſtworzoney.*

Także kiedy będzieſz widział drzewa, zioła, y tym podobne rzeczy: uważ, że życie to, ktorym żyią, nie z ſiebie, lecz z Ducha Boſkiego maią, ktorego ty widzieć materyalnym okiem nie możeſz. Zaczym możeſz w ſobie mowić: *O żywocie prawdziwy, z ktorego, w ktorym, dla ktorego żyią y krzewią ſię wſzelkie rzeczy! O żywa y prawdziwa ſerca mego pociecho!*

Także z widzenia bydląt, myśl twoię do

Boga.

Boga podnoś, ktory im chodzić, y czuć daie, mowiąc: *O Rządzco naymilſzy! ktory acz wſzyſtkiemi rządziſz: Sam iednak bez naruſzenia zoſtaieſz w ſobie! O iako mnie cieſzy trwałość y nieodmienność twoia.*

A ieżeli piękność rzeczy iakiey, ciągnie cię: uważay, że wſzelka ta piękność od Boga początek ſwoy ma: y tak rozweſelony rzeczeſz: *Oto ſtrumienia źrzodła nieſtworzonego, oto kropelka niezbrodzonego morza wſzelkiego dobra. O iako duch moy we mnie ieſt uweſelony, kiedy wieczney y nieogarnioney Boſkiey przypatruie ſię piękności, gdyż ta wſzelkiey ſtworzoney piękności przyczyną y początkiem ieſt.*

Widząc zaś w ktorymkolwiek człowieku dobroć, mądrość, ſprawiedliwość, y inſze cnoty; podobnym ſpoſobem poznawſzy, co Boſkiego ieſt, mow do Pana:

O naydrozſzy cnot ſkarbie, iaku mi ſię radość z tego doſtaie, że z Ciebie y przez Ciebie ſzczegulne wſzelkie pochodzi Dobro; y że wſzyſtkie rzeczy przyrownane do Twoiey doſkonałości, nic nie ſą.

Dziękuięć Panie za to dobro, y za inſze wſzelkie łaſki, ktore bliźniemu memu dałeś, y daieſz: Pamiętay też y na mnie Panie, iako ieſtem ubogi, y iako wielce potrzebuiący tey a tey cnoty; naprzykład pokory, cierpliwości.

A gdy maſz ręczną robotę iaką rozpocząć: uważ, że naypierwſza przyczyna tey roboty, ieſt ſam BOG, a ty ieſteś inſtrument iego: dopiero ſerce do niego podnioſſzy, mow: *O iaką duſzy moiey odbieram radość, naywyżſzy wſzelkiego ſtworzenia Rządzco y Panie, że nic bez Ciebie dokazać nie mogę, y że Ty ieſteś pierwſzą y nayoſoblıwſzą wſzelkich rzeczy przyczyną.*

Potraw, albo trunku zażywaiąc, myśl, że BOG takim ſmakiem napełnił te rzeczy; y zatym w ſamym Bogu ucieſzywſzy ſię, możeſz mowić: *Weſel ſię duſzo moia, że iako procz Boga twego, żadna nienayduie ſię radość; tak w nim tylko ſamym doſkonale, y zupełnie ucieſzyć ſię y n ſycić możeſz.*

Jeżeli iaka wonność przypada do upo-

uobania twego, nie się w tym upodobaniu nie bawiąc, uday się do Boga, od ktorego ten zapach pochodzi, pobudzaiąc radość w sercu twoim, mow: *Panie spraw to, że iako ia weselę się, iże z Ciebie pochodzi wszelki wdzięczny odor, tak, aby y dusza moia, wyrzekłszy się ziemskich roskoszy, w duchowności postępuiąc, wdzięczny Sercu Twemu wydała z siebie zapach.*

Gdy muzykę słyszysz, albo śpiewaiących głosy, myśl twoię obroć do Pana, y mow: *O iak mi smakuią Panie Boże, Twoiey nieskończoney doskonałości przymioty, ktore wszystkie w iedno zebrane, nie tylko w Tobie samym Niebieskiey melodyi, ale też y w Aniołach, y w stworzeniach wszystkich, dziwną rezonancyą czynią.*

ROZDZIAŁ XXII.

Jako mogą rzeczy wszystkie być srzodkiem, do rozmyślania Taiemnic Wcielenia Słowa Przedwiecznego; także do rozpamiętywania Męki Jego Przenaydroższey.

SYnu miły, pokazałem, iako możemy od rzeczy takowych, ktore pod zmysły nasze

ſze podpadaią, myśl naſzę podnośić do bogośmylności, radbym cię ieſzcze nauczył, iakobyś mogł z tychże rzeczy brać pobuʒke, do rozmyślania przenaydroższey Męki Chryſtuſa Pana. Cokolwiek na świecie ieſt, przydać ſię nam do tego może; ieżeli uważyć zechceſz w tych rzeczach Boga; że on ieſt ſzczegulną przyczyną, że im nadał iſtność, piękność, zacność, ktorą w ſobie maią: y ieśli będzieſz rozmyślał, iako wielka y niepoięta dobroć iego, ktory będąc początkiem wſzyſtkiego ſtworzenia, raczył ſię tak bardzo upokorzyć, y poniżyć, że ſię ſtał Człowiekiem, ucierpiał, y umarł dla czowieka, y dopuśćił, aby ſtworzenie iego, na niego ſamego ręce podniożſzy, iego ukrzyżowało.

Rożne rzeczy widząc, możemy ſobie przypominać Chryſtuſa Pana Taiemnice, y boleśći: Naprzykład, kiedy widziemy oręże, powrozy, bicze, ſłupy, ciernie, trzciny, gwoźdźie, y tym podobne Męki JEZUSA Pana inſtrumenta.

Podłe y ubogie budynki, na myśl nam przynoſzą ſtaynią y żłob, w ktorym leżał

No-

Nowonarodzony, y piwnicę, w ktorey poimany nocował. Deszcz padaiący, przypomina Krew iego, ktorą świat skropił, kiedy Krwawym potem w Ogroycu się pocił. Kamienie, prezentuią nam te kamienie, ktore podczas śmierci iego popadały się; Ziemi trzęsieniem, ktore się stało po tey męce iego. Słońce, ciemności, ktore świat wszystek zacmiły: y woda wodę, ktora z Boskiego Boku iego wypłynęła: y tak o inszych rzeczach dyszkurować możesz. Wino, albo inny trunek kosztuiąc, wspomni y Synu móy, na gorzkość żołci y octu, ktorym Pana twego na Krzyżu poiono.

Wonności iakiey czuiąc odor, przywodź sobie na myśl smrod trupow, na Kalwaryiskiey Gorze, ktory Odkupiciel nasz zniosił. Szatę na się biorąc, pamiętay, iże Słowo Przedwieczne, ciało na się przyięło, aby cię Bóstwem swoim przyodziało.

Składaiąc odzieżę z ciebie, przywodź na myśl, że Chrystus Jezus, był obnażony do ubiczowania, y do Ukrzyżowania.

Ludzi wołaiących głosy, wrzaski, słysząc, przypomniy one brzydkie, y szalone

okrzyki

okrzyki; wołaiących Zydow: *Ukrzyżuy! ukrzyżuy! ſtrać! ſtrać!* Ktore o Boſkie obiiały ſię uſzy. Ilekolwiek ſłyſzyſz zegarowe godziny, niech przerazi ſerce twoie ona ſtraſzna godzina, kiedy Pan twoy w Ogroycu bliſką widząc, śmierci lękać ſię począł: albo tak ſobie imaginuy, iakobyś ſłyſzał one ſrogie uderzenie, kiedy Chryſtuſa Jezusa do Krzyża przybiiano. Nakoniec, w każdey okazyi, ktora ſię poda do cierpienia, bądź względem ſiebie, bądź względem innych ludzi, tak rozumiey, że to wſzyſtko za nic nie ſtoi, w porownaniu niepoiętych uciſkow, y boleści, ktore zraniły Duſzę Chryſtuſa JEZUSA.

ROZDZIAŁ XXIII.

O nowym ſpoſobie, ktorym zmyſły naſze moderować możemy, według rożnych okazyi, ktore ſię nam podaią.

POnieważ iuż widziałeś Synu moy, iako rozum naſz podnoſić mamy, od ziemſkich rzeczy, ktore pod zmyſły naſze podpadaią, do rozmyślania Boſkich y Wcielonego Słowa Taiemnic: przydam ieſzcze niektore ſpoſoby, z ktorych rożne rozmy-

śla-

ślania możeſz wyczerpnąć, aby duſzy naſzey śiły, według rożności nabożeństwa naſzego, rożne też odbierać mogły pośiłki.

Jakoż to pewna, że nie tylko ludziom proſtym y nieumiejętnym, pożyteczne będą, ale też y tym, ktorzy ſubtelnego dowcipu ſą, y wiele poſtępuią w duchownym życiu: ponieważ do bogomyślności nie wſzyſtkich 'nas zarownie' ſpoſobnemi rozum czyni. A nie lękać śię maſz, że w takowych rożnościach będzieſz miewał pomieſzanie, byleś chciał dobrze śię rządzić, a z pokorą y ufnością, według rady y napomnienia ludzi madrych y Duchownych; w czymkolwiek byś mię nie miał zrozumieć, uſpokoię cię.

*W*idząc tedy tak wiele rzeczy zacnych y drogich, tak rozumiey, że ſą bardzo podłe, y iako śmiecie iakie, w porownaniu Niebieſkich ſkarbow, ktorych (całym pogardziwſzy światem) pragnąć y żądać powinieneś.

Na ſłońce weyrzawſzy pomyśl, że duſza twoia nierownie iaśnieyſza, y ozdobnieyſza ieſt, kiedy łaſkę Boſką zachowu-
ieſz

ieſz w tobie. A ſzpetnieyſza y ſmrodliwſza ſtaie ſię nad ciemność, y wſzelkie obrzydliwości, kiedy ią utracaſz.

Oczy podniozſzy do Nieba, duchownym okiem weyrzyi na Empireyſkie Niebo y tam myśl twą uſtanow, iako na tym mieyſcu, ktore (ieżli na ziemi w niewinności żyć będzieſz). tobie nagotowane ieſt, abyś tam na wieki ſzczęśliwego zażywał odpoczynku.

Ptaſtwa, albo czyiegokolwiek ſłuchaiąc ſpiewania, podnieś myśl twoię do wdzięczney Rayſkiey melodyi, gdzie nieuſtaiące odprawuie ſię Alleluia. Y potym proś, abyś ſię ſtał godnym ſpiewać na wieki chwałę Boga twego, z Aniołami Swiętemi.

A gdy cię piękność ſtworzona uwodzi, poznay to, y uważay, że wąż piekielny, pod tą pięknością ſię zataił, ktory tego pilnuie, aby cię zatracił, albo przynaymniey aby cię poranił. Przeto naprzeciw onemu, tym ſpoſobem powſtać możeſz: *Ach przeklęty wężu! o iako chytrze przygotowałeś ſię, abyś mię pożarł!* Dopiero do Pana Boga obrociwſzy ſię, rzeczeſz: *Błogoſławio-*

wiony ieſteś Boże moy, żeś pokazał nieprzyiaciela mego, y wybawiłeś mię z rąk iego. Potym od uciechy, ktorą czuieſz w tobie, nie bawiąc, uciekay ſię do Ran Jezusa Chryſtuſa, myśl twoię w nich zabawiaiąc, y rozmyślaiąc, iako wiele ucierpiał Pan twoy, aby cię z grzechu wyrwał; aby cieleſne uciechy, także y roſkoſzy obrzydliwe uczynił.

Dam ieſzcze y drugi ſpoſob, iako maſz uchodzić od tey pomienioney uciechy. Uważay, iaka też będzie rzecz ta, po twoiey śmierci, ktora ſię tak bardzo teraz podoba tobie.

W drodze poſtępuiąc, pamiętay, że każdym krokiem twoim, ktory czyniſz na ziemi, do śmierci ſię zbliżaſz.

Lataiącym ptaſtwom przypatruiąc ſię, albo ſpływaiacym deſzczom, przypomniy ſobie, że daleko więkſzym pędem do końca y do ſkończenia, życie twoie ſię ſpieſzy.

Gdy burzliwe wiatry wieią, albo grzmoty, y błyſkawice powſtaią; przypomniy on ſtraſzliwy dzień Sądu oſtatniego, a upadłſzy na kolana, odday cześć Bogu, y proś, a-

by

by tobie dał łaſkę y czas, ſłuſznie ſię przygotować przed Sąd Syna ſwoiego.

W rożnościach przypadkow, ktore ſię przydawać mogą, tym ſpoſobem rządzić ſię maſz Synu, gdy (naprzykład) boleść iaką, albo dolegliwość czuieſz; także ciepła, zimna, albo innego niewczaſu, niewygodę cierpiſz, podnieś myśl do Boga twego, a uznaſz, że ieſt wola iego, abyś ty dla wiecznego wczaſu y pożytku twego, przy tych okolicznościach, czaſu y miary, tę niewygodę cierpiał; dopiero ucieſzywſzy ſię z tego, dziękuy Bogu, że tobie w tym miłość ſwoię wyświadcza: dziękuy y za to, że wczeſną y ſpoſobną dał okazyą, abyś ſię iemu przyſłużył, y mow w ſercu twoim: *Oto iuż we mnie ſtaie ſię wypełnienie woli Boſkiey, ktory z oſobliwey miłości ſwoiey ku mnie, przed wieki naznaczył, abym ia w teraźnieyſzym czaſie, ten uciſk y tę dolegliwość znoſił: niechże będzie pochwalony BOG moy, na wſzyſtkie wieczności.*

Gdy ſię w myśli twoiey dobra iaka pokaże intencya, albo poſtanowienie pobo-

żne, zaraz podź do Pana, y uznay, że on ią tobie dał; a dopiero z wielką wdzięcznością przyimiesz ią.

Czytaiąc, tak rozumiey, że temi słowy, ktore czytasz, sam BOG mówi do ciebie: zatym z pilnością słuchay, y zachowuy, iakobyś z ust Boskich słyszał.

Przenayświętszy Krzyż Jezusa Chrystusa widząc, myśl, że ten to iest znak, pod ktorym ty Duchowną odprawuiesz woynę, z pod ktorego ieślibyś miał kiedy wystąpić, zapewne w ręce nieprzyiacioł twoich, dostaniesz się: a ieżeli przy nim trwać będziesz, niewątpić o tym, że zasługami twemi, y zwycięstwem wzbogacony, dostąpisz Nieba.

Widząc Obraz Panny Przenayświętszey Maryi, Matki Bożey, serce twoie ku niey podnieś, ktora w Niebie Króluie; że we wszystkim, y zawsze była posłuszna woli Boskiey; iże mlekiem karmiła swoim Odkupiciela twego: y za to, że nas w duchowney tey woynie, łaską swoią ratować nieustaie.

Na Obrazy Swiętych Pańskich weyrzawszy, przypomniy sobie, że ci to dzielni

mo-

mocarze, ktorzy nieprzyiacioł swoich zwoiowawszy potęgę, drogę sobie utorowali, po ktorey ieśli y ty postąpić zechcesz, do nieśmiertelney Korony zaydziesz.

Do Kościoła wszedłszy, procz inszych punktow, rozmyślać możesz, że Dusza nasza, iest też Domem Bożym: a przeto iako mieszkanie Pana naywyższego, w czystości bez zmazy ma bydź zachowana.

Kiedy dzwon, znak Anielskiego pozdrowienia usłyszysz, temi krotkiemi rozmyslaniami zabaw się, ktore zgadzaią się z taiemnicami tey modlitwy.

Na pierwsze dzwonienie, podziękuy Panu Bogu za Zwiastowanie, ktore z Nieba na ziemie zesłał, y zbawieniu naszemu początek dał.

Na drugie dzwonienie, powinszuy Pannie Przenayświętszey godności, y cnot wysokich: dla ktorych (a osobliwie dla cnoty niewysławioney pokory) że podwyższona iest.

Na trzecie dzwonienie, wespoł z Błogosławioną Matką y Archaniołem Gabryelem, Syna Bożego, ktory się przy tym Zwia-

ſtowaniu począł, pozdrow, y chwałę mu day.

Miey to na pamięci, abyś przy każdym punkcie tego rozmyślania, ſkłonił głowę twoię, dla uczciwości taiemnic Boſkich: a przy oſtatnim, te trzy medytacye, wſzelkiego czaſu, na każde dzwonienie przydać ſię tobie mogą. A te, ktore tu niżey podam, rozłożyć możeſz, na wieczorny, poranny, y południowy czas; a należą do Męki Pana Jezusa, Powinniśmy albowiem, rozpamiętywać boleści, ktore z męki Syna ſwego, Matka Boſka ucierpiała. Inaczey bylibyśmy bardzo niewdzięcznemi, gdybyśmy albo zaniedbali, albo opuſzczali,

Czaſu wieczornego, na pamięć tobie przywodź uciſki, y fraſunki Przenayczyſtſzey Dziewice Maryi, ktore cierpiała, względem Krwawego potu Jezusa Chryſtuſa, także y poimania iego; y innych taiemnicach boleści, tey nocy zadanych Panu Jezusowi.

Czaſu porannego, przypomniy Pannę w utrapieniu y w gorzkościach zoſtaiącą, względem Syna ſwego, Piłatowi y Herodowi prezentowanego, także dla wydanego na śmierć Dekretu.

Czaſu południowego, rozpamiętyway,

iako miecz boleści, Serce Matki Przenayświetszey przebił, kiedy Ukrzyżowanego, y kochaiącego widziała Syna, y iako Bok iego okrutnie był włocznią przebity,

Temi rozmyslaniami bawić się możesz, od Czwartkowego wieczora, aż do południa Sobotniego; inszemi zaś, inszych czasow. Co wszystko zalecam twemu nabożeństwu, y zostawuię okazyom, ktore z powierzchownych spraw przydać się mogą.

Więc niebawiąc, abym nauczył, iakim sposobem masz zmysły twoie prostować: Naprzod miey się w pilności, abyś się nie dał w rzeczach, w sprawach, y w trafunkach, ani miłości, ani nienawiści pociągnąć; ale tylko żebyś się z wolą Bożą miał, y ią naśladował: to iest, rzeczy dobre dla tego przyimuy, że tak BOG chce, abyś ie miał y zażywał; a złe rzeczy, z nienawiścią odrzucay, dla tego, że BOG tak chce, abyś ie odrzucał.

W tym cię iednak Synu przestrzegam, że nie dla tego te sposoby, ktoremi zmysły moderować możemy, tobie podałem, abyś się tylko temi zabawiał, (albowiem ustawi-

czną pamięć powinieneś mieć w BOGU, ktory chce, abys ty częstemi ćwiczenia duchownego aktami, starał się zwyciężyć nieprzyiacioły, y niepostuszne passye twoie; częścią sprzeciwiaiąc się im, częścią odnawiaiąc akty cnot) lecz dla tego, abyś wiedział, iako masz sobie postąpić, gdy się okazye podaią.

Jest to albowiem pewna Synu, że mały z tego odbieramy pożytek, kiedy wiele, a rożne ćwiczenia (lubo w sobie będą bardzo dobre) bierzemy przed się: gdyż często przy zamysłach y postanowieniach naszych, miłość własna, niestateczność, y chytrość szatana znayduie się.

ROZDZIAŁ XXIV.

O sposobie, iako uskramiać ięzyk.

Wielkiey pilności przyłożyć potrzeba, abyśmy mogli uskromić ięzyk nasz: bo ten bardzo rad mowi, a zwłaszcza o takowych rzeczach, ktore zmysłom przynoszą uciechę.

Wielomowstwo, niemal zawsze ma swoy początek z hardości: dla ktorey dowcip swoy wysoce poważaiąc, częstym powta-

rza-

rzaniem, y długą mową, chcemy słuchaią-cym pokazać, że więcey nad nich umiemy: y że nam, iako umieiętnym nauczać, poprawiać, y strofować przynależy; onym zaś, iako nieumieiętnym, słuchać nas, y uczyć się od nas potrzeba. Musiałbym długo mowić, gdybym miał pokazać, iako bardzo szkodzi nam wielomowstwo.

Wielomowstwo, mnożycielem iest lenistwa, przyczyną niesławy, znakiem głupstwa, fortą obmowisk, sługą łakomstwa, y bogomyślności nieprzyiaciel. Wielomowstwo złym passyom sił dodaie; z ktorych potym pochodzi, że w rozmowach lekkich y nieprzystoynych, ięzyk nasz, co raz dłużey, zabawiać się przyzwyczai.

Synu, niewyleway się przedłużeniem słow przed temi, ktorzy cię z uprzykrzeniem słuchaią, byś się im nie zdał bydź cieżkim: y z temi długich rozmow niezażyway, ktorzy radzi cię słuchaią, abyś za granice przystoyności y modestyi, niewykroczył.

Z popędliwością, głośną mową, nie mów nigdy Synu, bo rzecz obrzydliwa iest. Wyniosłość y prożność, nienabożnego ducha znaczy.

Sam o ſobie, o ſwoich poſtępkach, y obyczaiach, y o Rodzicach ſwoich, nigdy niemow, tylko kiedy ſama potrzeba wyciąga, że bez tego niepodobna obeyść ſię y to iako naymniey mów.

A ieżeli drudzy wolnie o ſwoich ſprawach będą mówić, niegorſz ſię z nich, ale ile możeſz wymawiaiąc, u ſiebie miey dobre rozumienie o nich. Jednak nienaśladuy ich w tym, luboby ſię zdało, że mowa ich ciągnie do upokorzenia właſnego y iakoby na oſkarżenie ſamych ſiebie wſpomniona ieſt.

O bliźnim twoim, y o ſprawach do niego należących, rzadko kiedy mów, ile bydź może, ażby ſię ſama podała okazya, mówić o nim dobrze.

O Panu Bogu ochotnie mów, a oſobliwie o iego miłości, y dobroci: iednak zawſze z boiaźnią, byś y w tey mowie nie zbłądził: a tak raczey kontentuy ſię, aby kto inſzy o tym mówił; a ty abyś go ſłuchał, y ſłowa iego wſzelkiego czaſu w ſercu ſwoim zachowuiąc, odnawiał.

O inſzych zaś rzeczach, gdy będą mó-

wić, ſam głos tylko niech do uſzu twoich przychodzi: a myśl twoia ſtateczna zawſze niech przy BOGU zoſtaie.

A ieżeliby potrzeba była tego, abyś mowy iakiey o doczeſnościach ſłuchał, y na to odpowiadał; *nieopuſzczay powinności twoiey, abyś czaſem nie miał myśli do Niebieſkich rzeczy podnieść. A gdy co wpadnie do ſerca twego, abyś to wymowił, pierwey uważ, że bardzoby rzecz dobra była, gdybyśmy wiele z tych rzeczy byli zamilczeli, ktore wymowiwſzy, ludziom do wiadomości podaliśmy.

Jakoż nierownie rzecz lepſzą by była, żebyśmy w milczeniu zachowali; wiele z tych rzeczy, ktore wymowić zda ſię nam dorzeczy, Co iawnie poznaſz, ieżeli (gdy iuż obrze. Co iawnie poznaſz, ieżeli (gdy iuż okazya rozmowy przeminie) zechceſz ſię reflektować, y uważyć to, coś zamilczał w ſobie.

Milczenie, ieſt przyzwoite tym, ktorzy nieufaią w ſiebie, ale w Bogu wielką ufność pokładaią. Milczenie, modlitwy świętey ieſt ſtrożem. Milczenie, ieſt podporą w ćwiczeniu cnot wſzelkich. Więc abyś ſię przyzwyczaił milczenie zachować, częſto

uwa-

uważay, iak wielkie ſzkody pochodzą z wielomowſtwa, a pożytki z milczenia. Kochay ſię zatym w cnocie milczenia, y przyucz ſię, przez czas iaki, milczeć w tych ſprawach, albo na tych mieyſcach, gdzie przemowić nię ieſt rzecz zła: ieśli to bez ſzkody twoiey, y bliźniego twego bydź może. Y to nam pomocna będzie, ieżeli ſię chronić będziemy rozmowy, dyſkurſow poſpolitych y znaiomych. Albowiem opuſzczaiąc towarzyſtwo, y konwerſowanie z ludźmi, zaſłużyſz, że będzieſz miał ſpołeczność, y obcowanie Aniołow SS., y ſamego P. Boga.

Nakoniec proſzę, byś niezapomniał woyny Duchowney, ktorą kończyć potrzeba: a tak poznaſz, iako wiele czynić powinieneś, y od mów niepotrzebnych, y prożnych, chronić ſię będzieſz umiał.

ROZDZIAŁ XXV.

Zeby Chryſtuſow Zołnierz, dobrze z nieprzyiaciołem ſwym mogł walczyć, powinien chronić ſię poturbowania, y niepokoiu wnętrznego.

SYnu miły, ieśli ſię nam kiedy przyda, że utracimy ſerca naſzego pokoy; wſzelkim ſpo-

ſpoſobem ſtarać ſię powinniśmy, abyśmy go wynalezli. Nad to potrzeba, aby żaden traſunek, ktory przydać ſię może na świecie, nieturbował nas, y nieodbierał nam naſzego pokoiu dobra. Z ſtrony grzechow naſzych; prawda, że fraſować ſię mamy, ale uſpokoionym żalem: iako na wielu mieyſcach, wyżey powiedziałem. Tymże ſpoſobem, nad każdym grzeſznikiem (kiedy z miłości Chrześciańſkiey, upadku iego żałuiemy) boleć powinniśmy. Wiem ia, że godzi ſię z ſerca każdego grzeſznika przeſtępſtwa opłakiwać, to czynić potrzeba bez poturbowania ſwego.

Ciężkich y niebeſpiecznych przypadkow, (iako to choroby, krewnych śmierci, głodu, woyny, ognia, y tym podobnych ſzkod; acz temi trwożą ſię ludzie, y przed niemi uchodzą) niepotrzeba ſię lękać, ale owſzem powinniśmy ie kochać: gdyżeśmy na takowe zaſłużyli karania. Wdzięczne to karanie, ktore ludziom pobożnym, do cnot okazyą, y do przyſługi Panu BOGU, ieſt przyczyną. Wielce ſię z tego Pan Bóg cieſzy, kiedy widzi, że my do woli iego ſię ſto-

ſtoſuiąc, przez wſzelakie gorzkości,y przeciwności życia teraźnieyſzego, ſpokoynym duchem, bez poturbowania przechodziemy, y do niego garniemy ſię.

Bądź ty pewien Synu, że każda naſza nieſpokoyność y pomieſzanie, niepodoba ſię oczom Boſkim; bo zawſze z niedoſkonałości, a prawdę mowiąc, z właſney miłości pochodzi. Przeto, potrzeba mieć zawſze myśl pewną iednę,nakſztałt ſtroża nad ſobą; aby (ſkoro poſtrzeże rzecz taką, ktora pokoiowi twemu zaſzkodzić może, y zafraſować ciębię) dawała znać tobie: a ty iako nayprędzey pomyślisz obronić ſwoy pokoy: uważaiąc, y perſwaduiąc ſobie, że te rzeczy, y inſze tym podobne (bądź że powierzchownie zdaia ſię iako złe) według prawdy ſamey, nię ſą złe; y nie mogą nam wydrzeć dobra prawdziwego; ale tylko z dopuſzczenia Bożego, nam ſię doſtaią, dla przyczyn pomienionych; albo dla inſzych, ktorych my ieſzcze niedoſzli: iednak trzymać o nich, że bardzo ſłuſzne, y bez wątpienia arcy-święte ſą przyczyny takowe.

Tak tedy żyiąc w pokoiu duchownym,

bez

bez poturbowania w każdym trafunku, wiele dobrego dokazać możemy. A ieżeli inaczey będziemy czynić, z cwiczenia naszego duchownego mały odbierzemy pożytek, albo cale nic.

Procz tego, że niespokoyne serce, wielom naiazdom, wszelkiego czasu, zostaie otwarte; nie może też poznać, ktora iest prawdziwa y sposobna, do cnot droga.

Nieprzyiaciel nasz szatan, bardzo się tego pokoiu naszego lęka: gdyż pokoy w duszy, iest mieysce, gdzie sam BOG przemieszkiwa, aby tam wiele sprawował: y często pod pokryciem przyiaźni, stara się, aby nam wydrzeć mógł pokoy nasz, przez rożne chęci y pożądania, ktore powierzchownie zdadzą się bydź dobre. Ze takowe chęci y pożądania, ze złości nieprzyiaciela naszego pochodzą, ztąd poznać możemy, że serca naszego pokoy psuią, y uspokoienie nasze mieszaią.

Przeto tedy Synu, abyś się tey szkody uchronił; skoro mysl twoia (ktora nakształt straży ciebie pilnuie) chęć iaką, albo pożądanie z daleka pokaże; niedopuszczay

do

do ſerca twego, aż pierwey ze wſzelkiey właſney miłości twoiey otrząſnąwſzy ſię, będzieſz uwolniony z właſney woli ſwoiey: dopiero takową chęć y pożądanie, Bogu zaleciſz; podłość ſwoię y zaślepienie, przed nim uznawſzy, onego ſerdecznie prośić będzieſz, aby on ſwoią światłością ciebie oświecił, y pokazał, ieżeli od niego, czyli od piekielnego węża, pochodzą takowe chęci y pożądania. *W* takowych tedy podanych okazyach, uciekay ſię, ile można rzecz, do Duchownego Oyca ſwego.

Daymy to, aby pomienione chęci, y pożądania od BOGA były: przecie iednak przed wypełnieniem ich w ſkutku, gorący duch twoy, ktory maſz do nich, umartwić powinieneś: gdyż uczynek ten, ktory po takowym umartwieniu naſtąpi, daleko przyiemnieyſzy będzie, aniżeli gdyby był uczyniony na ten czas, kiedy przyrodzenie naſze, ſkłaniało ſię z wielką pożądliwością: a czaſem ſamo takowe umartwienie, wdzięcznieyſze bywa Bogu, aniżeli uczynek.

Tak tedy żądania, ktore nie ſą dobre, od ſiebie odrzucaiąc, y dobre do ſkutku, zaraz

nie-

nieprzywodząc, aż pierwey przyrodzone porywczości twoie uśkromisz; zawsze w pokoiu zostawać będziesz, y bez szkody, fortecę serca twego zachować możesz.

Ażebyś na zawsze iuż mogł serce twoie uspokoione zachować, potrzeba go bronić, w niektorych strofowaniach, y pobudkach wnętrznych, ktore podczas z szatana pochodzą: lubo (przeto że cię o błąd, albo o defekt iaki strofuią) zdadzą się bydź od Boga. Z owocow ich poznać możesz, od kogo pochodzą.

Jeżeli przez takowe strofowanie, albo napomnienie wnętrzne, staniesz się pokornieyszym, y w dobrych uczynkach pilnieyszym, bez umnieyszenia ufności w Boga: z wszelką wdzięcznością, y z podziękowaniem przyimuy ie: Lecz ieśli cię turbuią, w niespokoyność y w boiaźliwość wprawiaią, ufności w BOGU uymuiąc, y w dobrych sprawach leniwym, y niedbałym cię czyniąc, zapewne wiedz, że od nieprzyiaciela twego pochodzą: przeto ich niesłuchay, ale w ćwiczeniu swoim, bez wszelkiego omieszkania postępuy, trzymaiąc się pokoiu wnętrznego.

A że nie tylko od pomienioney chęci, y pożądania w sercu naszym poczyna się niepokoy; ale częstokroć y z przypadkow przeciwnych rzeczy, przeto dwoiaką masz przestrogę.

Pierwsza, abyś uważał, komu te przypadki, zdaią się bydź przeciwne. Duchowi twemu? czyli miłości własney, y skłonności, albo woli twoiey? Jeżeli bowiem są przeciwne woli twoiey, y miłości własney, ktora naywiększym iest nieprzyiacielem twoim, niepowinieneś tych przypadkow znać, y nazywać przeciwnemi sobie; ale za wielkie fawory, y sposobne od Pana Boga posiłki, przyimowac z radością y z dziękczynieniem osobliwym.

Jeżeli też poznasz, że pomienione trasunki, duchowi twemu są przeciwne; tak z niemi postępuy, iako cię nauczę w przyszłym Rozdziale, nic się nieturbuiąc, y naymniey pokoiu swego nie psuiąc.

Druga iest, abyś myśl do Pana Boga podniosł, nic nierozważaiąc u siebie, co? y dla czego? ale zapewne wierzył, że cokolwiek Boska Opatrzność na cię dopuszcza, wszy-

stko

ſtko ku twemu pożytkowi duchownemu: czego ty w teraźnieyſzym życiu, wiedzieć nie możeſz.

ROZDZIAŁ XXVI.

Jako mamy ſobie poſtąpić, kiedy iuż nie-przyiaciel ranił nas.

GDy ſię poznaſz bydź ranionym, prze-to, żeś w błąd iaki zapadł, z ułomności twoiey, albo też czałem dla złości twoiey; nie trwoż ſię z tego, ani trać ſerca, ale iako nayprędzey, uday ſię do Pana Boga, y mów: *Oto Panie uczyniłem według tego, czym ieſtem właśnie ſam: iakoż nieſpodziewać ſię po mnie było nic innego, iedno żem miał upaść, y zgrzeſzyć.*

Tu ſtanąwſzy, uczyń akt pokory, poniżaiąc ſię w oczach ſwoich. Żałuy, ile bydź może, żes Boga ſwego obraził: a dopiero gniewem poruſzony (iednak bez pomieſzania twego wnętrznego) przeciw złym ſkłonnościom twoim, a zwłaſzcza przeciw tey, ktora okazyą ieſt upadku twego, pogardzay nią, y ſtrofuiąc poniżay.

Potym przyſtąpiwſzy, mów do Pana: *Nie tu bym ſię był zaſtanowił, Panie*

moy, lecz w dalſze zaſzedłbym złości, gdybyś był z miłoſierdzia ſwego, na pomoc mnie upadaiącemu, nie poſpieſzył.

To rozważaiąc w ſobie, podziękuy Bogu: a co raz więcey ſtaray ſię, abyś go kochał, dziwuiąc ſię takiey łaſkawości iego; że lubo rozgniewany był od ciebie, iednak podał tobie ratuiąc rękę, abyś powtore niegrzeſzył.

Nakoniec, wielką maiąc ufność w dobroci iego, mów: *Czyń Panie zemną według miłoſierdzia twego: odpuść mi Boże, proſzę a niedopuſzczay, abym miał żyć odłączony od Ciebie, albo żebym Maieſtat twoy* Boſki *odtąd miał obrazić.*

To wypełniwſzy, nie wywiaduy ſię, ieśli iuż tobie BOG grzechy odpuścił, albo nie; bo to nic innego nie ieſt, tylko pycha duſzy twoiey, pomieſzanie ſumnienia, utrata czaſu, y wymyſł czarta, ktory pod pokryciem dobra zmyślonego, zbliża ſię do ciebie. Lecz ſiebie w Boſkie ręce odday, ćwiczenie twoie duchowne kończ, iakobyś nigdy nie zgrzeſzył.

A ieżeli każdodziennie upadaſz, y ranio-

ny

ny od nieprzyiaciela bywaſz,w tym ſię ćwiczeniu zachoway, ktore podałem, z tąż ufnością, nie na raz, ale na zawſze: y co raz za każdym upadnieniem, bardziey ſiebie poniżay, y pogardzay: grzech ten obrzydziwſzy ſobie, na potym bądź oſtrożnieyſzym.

Takowe ćwiczenie bardzo ſię ſzatanowi nie podoba: iedno, że zna to bydź bardzo przyiemne Panu Bogu: druga,że hańbę odnoſi z tego, gdy ſię widzi bydź zwyciężonym od tego,ktorego on dopiero był zwyciężył. Y przeto rożnemi, a zdradliwemi ſpoſobami, ſtara ſię, abyśmy to ćwiczenie opuścili, iakoż czeſto dokazuie, czego żąda, dla niedbalſtwa naſzego, y dla niepilności naſzey, ktorą nad ſobą mamy.

A ieżeli ſię trudno będzie zdało tobie, tym bardziey powinieneś oſtrzey, y gwałtowniey ſam z ſobą poczynać, coraz powtarzaiąc to ćwiczenie duchowne, bądź, że raz tylko zgrzeſzyłeś. A ieżeli po upadku poturbowanym zoſtanieſz, pomieſzanym, y nieufnym; naprzod Synu, poſtaray ſię,abyś mógł znaleść zgubiony pokoy, y uſpokoie-

nie ſerca twego: także abyś nabył ufności w Boga. Potym temi uzbroiony orężami, do Boga ſię udaſz. Nieſpokoyność albowiem, ktora ſię znayduie po grzechu, nieuważa urazy Boſkiey, ale ſzkodę tylko nalzę y utratę.

Spoſob znalezienia pokoiu, ten ieſt: w ten czas, o tym grzechu nic nie myślić; ale rozmyślać, iako Pan BOG ieſt wielce łaſkawy, do odpuſzczenia nam wſzelkich grzechow, y że grzeſznika rozmaitemi ſpoſobami, y rożnemi upominkami, woła y prowadzi, aby do niego ſię zbliżył, y z nim ſię złączył, przez łaſkę poświęcaiącą tu na tym świecie; a po śmierci przez chwałę.

Potym, gdy temi rozmyślaniami, myśl y ſerce twoie uſpokoiſz, dopiero, do błądu y grzechu ſwego obeyrzyi ſię, y to czyń, co na początku Rozdziału tego powiedziało ſię.

A gdy ſię do Spowiedzi będzieſz gotował (często czynić radzę) wſzyſtkie twoie błędy y defekty, porachuy z żalem, (żeś Pana Boga obraził) y z poſtanowieniem ſtatecznym, więcey nieobrażać Pana Boga: dopiero ſzczerze, y w proſtości ducha,

prze-

przełoż przed Oycem Duchownym grzechy twoie.

ROZDZIAL XXVII.

O ſpoſobie, ktorego zażywa czart, oſzukiwaiąc nie tylko tych, ktorzy uſilnie w cnotach poſtąpić pragną; ale y tych, ktorzy iuż grzechami zniewoleni zoſtaią.

SYnu miły, maſz to wiedzieć, że czart bardzo ſtara ſię o zgubę naſzę: y przeto rożnemi ſpoſobami poſtępuie z nami.

Ażebym tobie niektore iego ſpoſoby pokazał; rożnych ſtanow wyſtawię przed oczy twoie kondycye.

Niektorzy w grzechow niewoli zoſtaią, żadney myſli nie maiąc, od nich ſię wyzwolić.

Niektorzy chcą z grzechow ſię uwolnić, lecz uczynkiem nieprzykładaią ſię do tego.

Niektorzy rozumieią o ſobie, że cnoty naśladuią, a co raz daley od niey odſtępuią.

Niektorzy wiele cnot nabywſzy, z więkſzą ſzkodą ſwoią upadaią; o tych wſzyſtkich, w oſobności mówić będę.

ROZDZIAL XXVIII.

O woynie, y o zdradach ſzatana, przeciw

tym ludziom, ktorych w niewoli grzechow trzyma.

O Nic więcey nieſtara ſię ſzatan, (kiedy iuż ktorego człowieka w grzechu trzyma) tylko, aby co raz bardziey zaślepił nędznego grzeſznika; y żeby oddalił od wszelkich mysli, ktore go do poznania nieſzczęśliwego życia przyprowadzić mogą.

Ten grzeſznika od myśli dobrych, y od natchnienia wnętrznego (ktore go do upamiętania pobudzaią) odwodzi nie tylko przez przeciwne myśli, ale też wyſtawuiąc okazye gotowe, y ſpoſobne do tegoż grzechu wypełnionego: a czaſem do większego, aby powtorzył: przez co bardziey ſię zaślepi, y ſtanie ſię ochotnieyſzym do złego nałogu: y tak z iednego wyſtępku, do drugiego poſtępuiąc; iako w cyrkule iakim, mizerne życie ſwoie prowadzi, aż do upadku oſtatniego; ieśli go BOG przez oſobliwą łaſkę ſwoię niepodźwignie.

Spoſobne na to lekarſtwo (co z nas być może) to mi ſię zda, aby człowiek w tych labiryntach zoſtaiący, z prętkością, myśli dobre, y natchnienia Boſkie (przez ktore

z cie-

z ciemności do światła go wzywa) przyimował, y żeby częſto ze wſzyſtkiego ſerca wołał do Boga: *Poſpieſz ſię Panie ku ratunkowi memu, y niedopuſzczay dłużey w tych ciemnościach zoſtawać.*

Tym ſpoſobem, albo innym podobnym częſtokroć powinien wołać, y modlić ſię do Pana. A ieśli bydź może, bez omieſzkania, niechay idzie do Oyca Duchownego, ſzukaiąc rady, aby ſię obronić mógł nieprzyiaciołom ſwoim. A ieżeli do Oyca Duchownego przyſtąpić nie może, niech do Ukrzyżowanego Jezusa ucieka ſię, do nóg Jego Przenayświętſzych upadaiąc. Także czaſem do Maryi Panny, Matki miłoſierdzia, żebrząc pomocy. Maſz to albowiem Synu, zapewne wiedzieć, że w tym razie, zwycięſtwo naſze wcale na tey prętkości, y ochocie zawiſło; co w tym Rozdziale lepiey zrozumieſz.

ROZDZIAŁ XXIX.

O ſpoſobie, ktorym czart w ſidłach ſwoich trzyma tych, ktorzy złości ſwoie poznawaiąc, chcą bydź wolnemi: y dla czego nie zawſze ſkuteczne bywaią poſtanowienia naſze.

Wſzyſt-

WSzyſtkich, ktorzy złe życie ſwoie poznawaiąc, odmienić ie pragną, temi wynalazkami, nieprzyiaciel duſz naſzych przezwycięża.

Pierwſzy mówi: potym, potym, to albo owo czynić będę.

Drugi woła: *cras*, *cras*, iutro, iutro, (iako kruk iaki.)

Trzeci mówi: Chcę pierwey dobrze ſię namyślić, y uważyć to u ſiebie, aż ſkończę niektore ſprawy moie; a tak z więkſzym uſpokoieniem ſerca mego, udam ſię do duchownych zabaw.

A to ſidło ieſt, do ktorego wiele ludzi powpadało, y codzień przybywa.

Przyczyna tego, niedbalſtwo y nieuwaga naſza; że w tak wielkiey y poważney ſprawie, w ktorey duſzy naſzey zbawienie w niebeſpieczeńſtwie zoſtaie, y honor Boſki; niebierzemy oręża tak prętko, iako potrzeba; y nieprzykładamy ſię do tego, co tu niżey nam naznaczaią: *Teraz, teraz, potrzeba, abym to wypełnił, (każdy powinien mowić) y dla czegoż potym?*

Dziſiay, dziſiay: y dla czego do iutra

mam

mam odkładać? niech sam na siebie woła niedbalec. Daymy to, że mi pozwolono będzie, to potym y to iutro: iednak, iako to bydź może, abym ia nędzny, prawdziwą zbawienia y zwycięstwa drogą miał postąpić; poniewaz daię się dobrowolnie ranić nieprzyiaciołom moim; y coraz w większe złości wpadać, lekce sobie poważam.

Widzisz Synu, że abyś się mógł uchronic tego oszukania, y innych upadkow, w tym Rozdziale wyliczonych; y żebyś przeciwnika swego przekonał; osobliwe lekarstwo, y poratowanie iest z ochotą, y z prętkością przyimować oświecenia, y natchnienia Boskie. Prętkość w mowie, w sprawach, y w postępku, poratowac upadku może; a nie same postanowienia, ktore zwykliśmy czynić, obiecuiąc, że potym to uczynię, gdyż w tych zawichłanie duszy, y zguba.

Pierwsza z tych pomienionych przzczyn (ktore namieniłem) iest, że częstokroć postanawiamy dobrze czynić; a złego się chronić: a te postanowienia nasze, za funda-

dament nie maią nieufności w siebie, y ufności w Boga. Y dla tego, że wielka hardość nasza niedopuszcza, abyśmy widzieli, y poznali z czego, y z kąd pochodzi to zaślepienie nasze.

Swiatło, przez ktore takowe zaślepienie może bydź poznane; y ratunek, ktorym poratowane bydź może, z Boskiego miłosierdzia pochodzi. Ten dopuszcza nam upadać, aby przez takowy błąd y defekt, nauczył nas ufać nie w nas samych, ale w Boga: y żebyśmy poznawszy pychę naszę, napotym byli pokornieysi. Zaczym ieżeli pragniesz, aby postanowienia twoie skuteczne były; potrzeba żeby nieodmienne y stateczne zostawały w sobie; co na ten czas bydź może; kiedy żadney ufności w siebie nie będą miały, y w samym Bogu ugruntowane będą.

Druga, że kiedy co postanawiamy, tedy stanowienia nasze, bardziey pozorność cnoty upatruią (ktora, wolą naszę, acz bardzo leniwą do dobrego zachęca) aniżeli trudność y prace, ktore przy cnocie każdey znayduią się. Przeto niedziwować się, że

po-

postanowienia nasze, źle ufundowane (gdy trudności powstaią) wniwecz się obracaią y giną.

Dla tegoż przyucz się Synu, bardziey trudności kochać, ktore w naśladowaniu cnot znayduią się, aniżeli same cnoty: y temi trudnościami, zawsze wolą twoię częstuy: raz trochę, potym więcey, ieżeli prawdziwie nabyć cnot pragniesz, y stać się doskonałym. Jakoż to pewna, że łatwiey y z większą pochwałą twoią nieprzyiaciela zwyciężysz, kiedy z większą ochotą y odwagą pomienione trudności będziesz przyimować.

Trzecia, że postanowienia nasze, częstokroć nieupatruią cnoty, y woli Boskiey; ale dobro nasze własne. A naybardziey te postanowienia, ktore zwykliśmy czynić w ten czas, kiedy w nas czuiemy duchowną pociechę; albo kiedy nas bardzo przycisną utrapienia, y dolegliwości; bo przy tych okazyach, nie maiąc inszego sposobu, postanawiamy, że chcemy Bogu się oddać, y w cnocie się ćwiczyć.

Synu miły, abyś w te błędy nie zaszedł, kie-

kiedy w tobie duchowną uciechę czuiesz; bądź ostrożnym y pokornym w postanowieniach; a zwłaszcza w obietnicach y w wotach. Pod czas utrapienia, postanowienie twoie niech będzie takie, abyś te utrapienia w cierpliwości znosił, y nieuprzykrzał sobie; żadney folgi y pomocy, tak ziemskiey, iako y Niebieskiey nieżądaiąc: ieżli taka iest wola Boska. Y o to tylko będziesz prosił, aby tobie dał BOG wszelkie przeciwności, bez umnieyszenia cnoty cierpliwości znosić; y bez naymnieyszego naruszenia upodobania Boskiego.

ROZDZIAŁ XXX.

O błędach tych, ktorzy rozumieią o sobie, że znacznie postępuią w doskonałości.

GDy iuż przezwyciężonym zostaie od nas, w pierwszym sposobie chytrości swoiey; także y w drugim, do trzeciego się udaie wynalazku nieprzyiaciel nasz: kiedy stara się dokazać, abyśmy się zapomniawszy nieprzyiacioł naszych (ktorzy z nami zawsze woiuiąc, szkodzić nieprzestaią) w postanowieniach wyższych stopniow doskonałości, zabawili. Ztąd pochodzi, że

bez

bezprzestannie rany odnosimy od nich: y te rany nam iuż zadane, nie poymuiemy dla tego, że postanowienia nasze, nie iako postanowienia, ale iakoby iuż skutek z postanowienia pochodzący, poważamy, y w pychę się podnosiemy.

Bywa często, że naymnieyszego słowka niechcąc cierpliwie znieść, czas trawiemy na dlugich rozmyślaniach; gdzie postanawiamy, że y naycięższe karania chcemy znosić, by y czyscowe, dla szczegulney miłości Pana Boga naszego. A że w tym zmysły nasze y ciało, żadney przeciwności niedoznawa; przeto (iako zwyczaynie w tych rzeczach, ktore odległe są od nas) bierzemy sami o sobie takie rozumienie, że iesteśmy z między tych ludzi duchownych, ktorzy prawdziwie, y naywiększe ciężary, y ucisku w cierpliwości umieią y mogą znosić.

Abyś Synu, mógł błędu takowego uchronić się, czyń postanowienia dobre: ale oraz woiuy bezprzestannie z nieprzyiaciołmi twemi: oni bowiem zawsze przeciwko nam powstaią. Tak tedy czyniąc, doznasz, ieśli postanowienia twoie, są prawdzi-

wdziwe, abo nie? ſtateczne, albo nie? y do doſkonałości gościńcem bardzo beſpiecznym, y prawdziwym dóydzieſz.

Przeciw takowym nieprzyiaciołom, ktorzy ſię tobie nieuprzykrzaią, abyś miał woynę podnieść, nie zda mi ſię: chyba ieślibyś miał porozumienie o nich, że w krotce powſtać maią przeciwko tobie. Na ten czas, abyś przygotowanym, y umocnionym, według należytości mógł bydź; potrzeba poſtanowienia czynić, iako naymężnieyſze, ile bydź może, uprzedzaiąc woynę.

Strzeż ſię iednak tego, abyś nigdy o poſtanowieniach twoich nierozumiał, iakoby iuż były ſkutkiem pochodzącym z poſtanowienia: luboby ś ſię iuż przez wiele lat należytemi ſpoſobami w cnotach ćwiczył: ale przy nich, zawſze ſię upokarzay, ſamego ſiebie, y ſłabości twoiey ſię lękay: a w Bogu ufność pokładaiąc, przez częſte modlitwy, do niego ſię zbliżay; abyś ſiłom twoim umocnienie, y od wſzelakiego niebeſpieczeńſtwa uwolnienie (a oſobliwie od ufności w ſiebie, y wynioſłego rozumienia) uproſił.

Przy

Przy takowych okazyach (lub pozbyć wcale defektow niepodobna, ktore Pan dla upokorzenia naszego, y poznania siebie samych, także y dla obrony dobra naszego duchownego, na nas dopuszcza) godzi się nam czynić postanowienia, o wszystkich stopniach doskonałości.

ROZDZIAŁ XXXI.

O zdradzieckich sposobach, ktorych czart zażywa, abyśmy opuścili drogę do prawdziwey cnoty.

CZwarte oszukanie nieprzyiaciela naszego iest, że kiedy widzi, że prostym gościńcem, y właśnie należytym sposobem do cnot postępuiemy; wzbudza w sercach naszych rożne dobre myśli; a to dla tego, aby za opuszczeniem ćwiczenia duchownego, w ruinę y w przepaść defektów nas zaprowadził.

Naprzykład: choruie kto, y w cierpliwości znosi takową chorobę: widząc nieprzyiaciel, że w tey chorobie ten człowiek wprawia się w cnotę cierpliwości; rożne dobre sprawy przywodzi mu na myśl, ktoreby on mógł czynić, gdyby nie chorował.

Na-

Naprzykład: że tak wieleby Mszy na każdy dzień słuchał w Chorze, by chwałę Boską odprawował, czytałby y pisał, z pożytkiem bliźnich twoich; pościłby, y częste dyscypliny odprawował; co wszystko opuszcza, y nie może wypełnić dla słabości zdrowia. Przytym stara się, w takie rozumienie wprawić, że gdybyś był zdrowszym, bardziey byś się przysłużyć mógł Panu Bogu, tobie, y drugim pożytecznym stawszy się.

A gdy iuż ten zdrayca, takowe myśli w chorym człowieku wzbudzi; na tym iest, aby co raz większą chęć w nim wzbudzał: aż też w niepokoy y w niecierpliwość wprawi chorego. A to z tych przyczyn, iako namieniłem, że dla choroby wiele dobrych uczynkow opuszcza (ktore iemu samemu y bliźniemu pożyteczne są) co wszystko mógłby dokazać, gdyby nieprzeszkadzało słabe zdrowie. A im większe poczynaią bydź takowe chęci y pragnienia, tym też więcey przybywa niecierpliwości: y tak przeklęty nieprzyiaciel, za czasem sprawi, że wcale uprzykrzy sobie chorobę swoię, ten, ktory przedtym w cierpliwości

zno-

znosił; y w ciężkość obroci sobie, dopuszczenie Boskie; nie żeby z tey konsyderacyi, że choruie, ale że ta iego choroba przeszkodą iest, do tak wielu dobrych zasług, ktorych on serdecznie pragnie.

Niedosyć na tym, że nieprzyiaciel duszny, w takową niecierpliwość chorego wprawi; ale nadto, z myśli iego wybiie. y wyrwie koniec ten; to iest, że te wszystkie rzeczy dobre on chciał, dla przysługi Panu Bogu, a tylko mu zostawi samę chęć y pragnienie, że będzie sobie życzył, iako nayprędzey zdrowym bydź.

A ieżeli według iego woli nie zdarzy mu się w prętce ozdrowieć, tak się frasuie, że cale staie się niecierpliwym: y tak od tey cnoty, w ktorey się ćwiczył, do defektu przeciwnego, bez postrzeżenia. wpada. Sposob, iakoby się uchronić od tey złości, ten iest: że ktokolwiek w ucisku iakim iesteś, do żadney rzeczy dobrey, ktorą wypełnić na ten czas niemożesz, nie przypuszczay affektu, albo żądania, do siebie: gdyż zapewne poturbuiesz się, y będziesz niespokoynym. Powinieneś przeto w pokorze, y w

cierpliwosci z opuſzczeniem właſney woli, ſtatecznie wierzyć, że takowe żądanie twoie, niedoſzłoby ſkutku ſwego w ſamey rzeczy, według mniemania twego, bo ieſteś nieſtateczny, odmienny, bardziey anizeli ſam o ſobie trzymaſz. Albo też powinieneś myślić, że Pan BOG dla ſkrytych ſądow ſwoich, y grzechow twoich, te dobre uczynki, od ciebie niechce przyiąć, y nieoczekiwa, ale owſzem tego chce, abyś ſię w cierpliwości zachował, pod karzącą ręką iego.

Tak tedy Synu, ieżeli ſię przyda, że zabroni Ociec twoy Duchowny, albo też inſza przyczyna iaka zatrzyma, abyś według właſnego twego upodobania, do zwyczaynego nabożeńſtwa twego, uczęſzczać nie mógł a zwłaſzcza do Przenayświętſzey Kommunii; nie turbuy ſię, że twoiey chęci, y żądaniu przeſzkoda ſię dzieie; ale wyzuy ſię ze wſzelkiey twoiey ſkłonności, a wdziey Jezusa Chryſtuſa upodobanie, mowiąc ſam do ſiebie.

Znać, że Boſka Opatrzność, w niewdzięczney duſzy moiey, upatrzyła defekt iakiś, że dziſiay od Przenayświętſzego

Sakra-

Sakramentu, ieſtem oddalony; że przez to, niegodność y błąd moy poznawam; niech będzie Bogu moiemu cześć y chwała na wieki. Ufam iednak Panie moy dobroci twoiey, że pragnieſz, abym (znoſząc dopuſzczenie y upodobanie Twoie) ſerce moie, w zupełności woli twoiey poddał przyspoſobione: ktore przyſzedłſzy, Ty ſam poświęciſz, oczyściſz, y umocniſz, przeciw nieprzyiaciołom moim, ktorzy mi Ciebie wydrzeć uſiłuią. Niechże Panie, ſtanie ſię wſzyſtko, co w oczach Twoich ieſt dobre. Ja tylko żądam, o moia wdzięczna y ſłodka miłości! aby duſza moia uwolniona od wſzyſtkiego, co ſię Tobie niepodoba: y Swiętemi przyozdobiona cnotami, zawſze była gotowa, na przyiście Twoie, y do czegokolwiek mnie zażyć będzie upodobanie twoie.

Jeżeli zachowaſz moie napomnienie Synu, zawſze będzieſz miał okazyą doſyć uczynić, y upodobać ſię Panu, w każdym żądaniu twoim, ktorego wypełnić na ten czas możeſz.

Bądź, że takowe żądanie z przyrodzenia pochodzi; bądź od ſzatana, aby cię pomieſzał y zturbował, y z drogi cnot odwiodł, bądź też czaſem y od Boga ſamego, ktory doświadczaiąc, ieśli ieſteś woli iego poſłuſznym, takową na cię dopuścił chęć y żądanie: iednak ty zawſze maſz okazyą, że możeſz dosyć uczynic Panu, z upodobaniem iego; bo w tym prawdziwie znayduie ſię nabożeńſtwo y przyſługa, ktorey Pan po nas wyciąga.

Nad to cię ieſzcze Synu napominam, abyś ſię w uciſkach y utrapieniach, (z iakieykolwiek będą przyczyny) zawſze w cierpliwości zachował. Y lubo dla nabycia cierpliwości, zażywać ſpoſobow niektorych będzieſz, iakich y Swięci ludzie zażywali; przecie iednak, nie dla tego przyſpoſabiay ie, abyś był uwolnionym od twoich uciſkow, ale tylko że BOG tak chce, abyś ty ich zażywał. Nie mamy albowiem pewności żadney, ieśli ſię podoba Panu Bogu, abyś my, przez takowe ſrzodki, byli z uciſkow naſzych wybawieni, lub one w ſobie dobre ſą.

A ieżeli inaczey poczniesz, do ciężkiego upadku przyidziesz: łatwo bowiem, do niecierpliwości się udasz, ieśli według żądania y skłonności twoiey, nie powiedzie się: procz tego, że cierpliwość twoia (daymy to, że ią dotrzymałbyś) nieomylnie rożnemi pomieszałaby się defektami; y tak ze wszelkiey okoliczności, stałaby się nieprzyiemna Panu Bogu; y bardzo za małą przysługę poczytana u niego.

Nakoniec, napominam cię, o potaiemney zdradzie, własney naszey miłości; ktora bardzo często, żwykła defekta y złości nasze ochraniać, bronić, y taić. Naprzykład, kto chorobą iest złożony, a niecierpliwie takową dolegliwość znosi; tedy zwykł płaszczykiem dobra iakiego powierzchownego, przykrywać niecierpliwość swoię, mowiąc, że mam ciężar, y uprzykrzenie; nie żeby przeto, że choruię, ale dla słuszney przyczyny, to iest że sam dałem okazyą do tey choroby; albo że (dla niesprawności usługuiących, y innych przyczyn) szkodę ponosić muszę, y niewygodę. Tymże sposobem, usprawiedliwia się a-

nimuſzny, y zuchwały; kiedy niedoſtąpiwſzy zwierzchnosci (albo że go z urzędu złożono) fraſuie ſię, y w niepokoie zachodzi. Ten zaſmucenia ſwoie y turbacye, nieprzypiſuie prożności ducha ſwego, y pyſze ſwoiey, iako ſię w ſamey rzeczy dzieie; ale zawſze na inne przyczyny, albo oſoby składa. Z tych tedy mow, dowodzić możemy, że fundament utrapienia y uciſkow, z ktorych ſię ci nayduią, nie z czego innego pochodzi, tylko z nienawiści, ktorą maią do ſpraw, y zabaw woli ſwoiey, y upodobaniu ſwemu przeciwnych. Więc abyś ty w te, y tym podobne błędy nie zaſzedł; cierpliwie znoś wſzelkie uciſki y przykrości, z iakieykolwiek przyczyny pochodzić będą, y z miłością przyimuy, zlecone zabawy y prace.

ROZDZIAŁ XXXII.

O piątym ſpoſobie chytrości, przez ktory ſtara ſię ſzatan, aby nabyte cnoty, okazyą zguby nam ſię ſtały.

ZŁośliwy wąż, bezprzeſtannie ſwemi wynalazkami na nas zachodzi: nawet, gdy iuż y cnoty mamy nabyte; ſtara ſię, aby nam upa-

upadku stały się okazyą. Przeto bardzo usiłuie, aby w nas sprawował upodobanie w rzeczach y sprawach naszych własnych; a potym w pychę, y w prożną chwałę nas prowadzi.

Więc abyś się tego niebespieczeństwa uchronić mógł; wszelkiego czasu walcz na bespiecznym polu, to iest, przy prawdziwym poznaniu siebie samego trwaiąc, y uważaiąc, że nic nie iesteś, nic nie umiesz, nic nie możesz, nic w sobie nie masz, tylko defekty, y niedostatek; y nic innego niezasługuiesz sam z siebie, iedno wiecznie być karanym. Bądź tedy statecznym y trwałym, w granicach tey prawdy Synu: y nigdy się nie day uwodzić, by też na małą chwilkę, od żadney myśli, albo rzeczy przypadaiącey: za pewne wiedząc, że każda z tych, iest twoim nieprzyiacielem; ktorzy (ieśli się im w ręce dostaniesz) albo cię cale zamorduią, albo przynaymniey śmiertelne rany zadadzą.

Więc abyś należycie się zachował, y walczył w pomienionym polu prawdziwego poznania siebie samego, y że iesteś nic; tę miey przestrogę. Kie-

Kiedykolwiek siebie samego, albo też sprawy swoie przed się brać masz, zawsze uważay to samo szczegulnie, co w takowych sprawach, albo postępkach twoiego iest? procz tego wszystkiego, co Boskiego iest, y co z łaski iego się dzieie. Takimże się znay bydź na zawsze, iakim się znaydziesz, y poznasz pod ten czas. Jeżeli albowiem zechcesz uważyć czas, przed stworzeniem twoim w Przedwieczności, poznasz, żeś był całe nic: żeś tam nic nieuczynił, aniś mógł cokolwiek uczynić, dla dostąpienia tey istności, ktorą teraz masz.

A ieżeli czas teraźnieyszy do uwagi weźmiesz, w ktorym z szczegulney dobroci Pana Boga, życia zażywasz; y oddasz Panu, przyznawaiąc mu co iego iest; y iako cię wszelkiego momentu, zachowuie w całości: tedy poznasz, że nic z siebie nie możesz. Gdyż to pewna, że do pierwszego nic swego (z ktorego ciebie Wszechmocność Boska stworzywszy wyciągnęła) wrociłbyś się, gdyby cię lub na ieden tylko moment taż Wszechmocność Boska opuścić miała.

Toć iuż widziemy, że w przyrodzoney

by-

bytności twoiey (ieśli to ſamo przy ſobie zoſtawuieſz, co twego ieſt) nic takowego nie znayduie ſię, z czego byś ſię miał wynośić; albo dla czego cię drudzy maią poważać wyſoce, y ſzanować.

Co ſię zaś tknie Dobr, łaſk, Cnot y talentow tobie nadanych; to pewna, ieżeli przyrodzenie twoie, obnażone będzie z pomocy Bożey; nic dobrego, y nagrody godnego, przez ſię ſam dokazać, y uczynić nie możeſz.

Przydam ieſzcze, że ieżeli z drugiey ſtrony zechceſz uważyć, iako wiele w przeſzłym życiu twoim błędow popełniłeś, y więcey byś popełnił (gdyby BOG nieobronił) łatwie poznać możeſz, że nieprawości twoie, nie tylko dla długiego czaſu, źle ſtrawionego, ale też y dla wielkości uczynkow, y nałogow złych, do tak wielkiey liczby, iużby ſię zbliżyli, że w krotce mógłbyś nazwanym bydź drugim Lucyperem. Zatym, ieżeli nie zechceſz ſobie to przypiſować, co Bożego ieſt, y Boſkiego dobra, tak rzekę, kraść nie będzieſz; muſiſz uznać wſzelkiego czaſu, y tak ſię ſzacować, żeś ty

mię-

między wszystkiemi naygorszy. W tym też bądź ostrożnym,aby rozumienie, ktore sam o sobie masz, było prawdziwe: bo inaczey, znacznie by zaszkodzić mogło tobie.

A ieżeli będziesz widział, że cię kto w złości przechodzi (o sobie rozumieiąc, żeś iest coś) ty przecie twierdź, żeś ty sam gorszy, według myśli y spraw woli twoiey; kiedy pragniesz, abyś od ludzi był chwalony,y szanowany za takiego, iakim nie iesteś.

Więc ieżeli życzysz sobie, aby prawdziwe było poznanie złości y podłości twoiey, y żeby nieprzyiaciele twoi precz od ciebie oddaleni byli; y żebyś się przypodobał Panu Bogu, potrzeba nie tylko samego siebie pogardzać, iakobyś żadnego poszanowania niegodzien był; a wszelkiego złego godzien: ale też wdzięcznie przyimować,gdy cię lekce poważać będą ludzie. A to na ten czas dokażesz, kiedy wszelkiemi honorami brzydzić się będziesz: y gdy cię ganić będą, iakoby cię naylepiey chwalono, ucieszysz się; staraiąc się to wszystko uczynić (gdy się poda okazya) co ludzie pogardzaią.

Takowych albowiem ludzi rozſądek (abyś ty twemu ćwiczeniu dosyć uczynił) zanic, y za podeyrzany powinieneś mieć: byleś tylko to czynił, dla upokorzenia ſiebie; a nie z potaiemncy wynioſłości y prezumpcyi ſwoiey; albo płaſczykiem cnoty iakiey przyozdobioney pychy: z ktorey czaſem pochodzi, że pod podobieńſtwiem dobra iakiego, *inſzych* zdanie y rozſądek lekce poważamy, y za nic mamy.

A iesli będą cię drudzy kochać y ſzanować, a to dla przymiotow y umieiętności, ktore w tobie widzą, że ci BOG dał te, y te talenta: niepowinieneś ty dla tego ſię odmienić: ale ſtatecznym, y nieodmiennym bądź zawſze; y żadnym ſpoſobem nieday ſię, od pomienioney prawdy, to ieſt poznania ſiebie ſamego, oderwać, (by też y na naymnieyſzy moment) ale iako nayprędzey do Boga udaway ſię, mowiąc w ſercu twoim:

Nigdy to nie ma bydź prawdą Panie Boże moy, abym ia miał Honor y łaſki Twoie, ſobie poczytać. Tobie Chwała, Tobie cześć, Tobie poſzanowanie: a mnie konfuzya y zawſtydzenie. Do-

Dopiero obrociwſzy ſię do tego, ktory cię chwali, ſam w ſobie mów: *Zkąd to ieſt, że ten Człowiek ma o mnie dobre rozumienie? ponieważ prawdziwie ſam tylko BOG, y iego ſprawy ſą dobre.*

To uważywſzy, odday Panu Bogu, co iego ieſt; a tak nie tylko nieprzyiacioły twoie zgromiſz, ale też do przyięcia y odebrania obfitſzych łaſk, y faworow nad te, ktoreś miał, ſpoſobnym ſtanieſz ſię.

Kiedy zaś przypomnienie dobrych poſtępkow, w niebeſpieczeńſtwo prożney chwały ciebie wtrącać będzie, w ten czas takowe dobre uczynki poznay, nie iako ſwoie, ale iako Boſkie, y mów w ſercu twoim do nich: *Kto was uczynił? kiedyście ſię ziawiły w myśli moiey? ia ſam wprawdzie niewiem. Gdyż waſzym początkiem y przyczyną, ia ani ieſtem, ani bydź mogę.* Ktoraż *tedy przyczyna wydała was? krzewiła? y zachowała? To pewna, że nie inſza, tylko ſama dobroć Boſka, y miłoſierdzie iego. A ponieważ tak ieſt, ſamego Pana Boga uznawaycie, że waſzym prawdziwym początkiem ieſt, y ia*

iemu samemu cześć y chwałę oddawać chcę. Potym myśl, że te wszystkie dobre uczynki, nie tylko nie zgadzały się z świattłem y z łaską, ktora do poznania, albo wypełnienia ich, bardzo szczodrze tobie dana była: ale też wielkie w sobie miały niedoskonałości, y mankamenta, y bardzo odległe były od dobrey intencyi, y końca należytego, to iest upodobania się Panu Bogu; y że nie z taką pilnością, y usilnością wypełnione były, iako przynależy.

Zaczym takowe twoie dobre uczynki rozważaiąc, bardziey dla nich wstydzić się powinieneś, aniżeli w prożną chwałę wynosić: gdyż to pewna iest, że łaski (ktore od Boga czyste y doskonałe bierzemy) przez nasze niedoskonałości w zażywaniu, oszpecone bywaią.

A ieżeli ieszcze y drugiego będziesz potrzebował sposobu, abyś sprawy twoie (ile z ciebie są) poniżał, przyrownyway ie do tych, ktore Swięci Pańscy dokazywali. Przez takie albowiem przyrownanie, poznasz, że naywiększe y naycelnieysze sprawy twoie podleyszego szacunku, y mnieyszey ceny

są,

ſą, aniżeli naymnieyſzy ich poſtępek, albo uczynek.

Nad to, ieżeli twoie dobre uczynki zechceſz przyrownać do tych, ktore czynił Chryſtus Pan na świecie, dla zbawienia twego; przypatruiąc ſię im nie tylko z tey okoliczności, że ſą ozdobione od oſoby Boſkiey, ale też iako ſame w ſobie przez ſię ſą bez tey zacności, ktorą z Oſoby Boſkiey maią, z iakim affektem y miłością ſą od Chryſtuſa Pana uczynione: dobrze poznać możeſz, że twoie ſprawy za nic nie ſtoią.

Nad to ieśli uważyſz, iakiego poſzanowania ieſt godzien nieogarniony Maieſtat Boſki, uznaſz zaprawdę, że nie wynioſłość, ale boiaźń miałaby zawſze w tobie panować, dla każdey ſprawy twoiey; lubo ſię zewſząd zdadzą bydź dobre. Z tych tedy ſłow, powinieneś w każdey ſprawie twoiey y w nayświętſzey, z ſzczerego ſerca mówić: *Boże bądź miłościw mnie grzeſznemu.*

Napominam cię Synu, abyś nie był prętkim do opowiadania y ogłoſzenia darow y łaſki, ktoremi cię wzbogacił miłoſierny Pan: gdyż ſię to zawſze niepodoba Bogu, iako nas ten przykład nauczyć może. Po-

Pokazał się niegdyś Pan, w dziecinney Osobie, iedney nabożney duszy: od ktorey czystym affektem proszony, aby Pozdrowienie Anielskie mówił, z ochotą zaczął: *Bądź pozdrowiona Marya, łaski, pełna Pan z tobą: błogosławionaś ty między niewiastami.* Dopiero na tym mieyscu zastanowił się w postaci dziecinney Jezus, niechcąc temi słowami, ktore następuią chwalić sam siebie: a gdy usilnie go prosiła, pomieniona nabożna dusza, aby kończył od tego słowa, gdzie przestał, on odszedł od niey, y opuścił ią, lubo napełnioną radością. Tym przykładem ią nauczył, o czym my dopiero mowiliśmy.

Ucz się tedy Synu, upokarzać się, kiedy iuż zapewne wiesz, że ze wszystkiemi uczynkami twemi, iesteś nic.

To albowiem upokorzenie, wszelkich cnot iest fundamentem. Ponieważ dla tego BOG Wszechmogący, nas z niczego stworzył: y po stworzeniu, przy tymże nas zostawił, żeśmy nic; aby na poznawaniu naszey nikczemności, duchowny stawialiśmy budynek.

Przeto im niżey spuszczamy się do tego

naſzego nic, tym wyżey poſtępuiemy w budowaniu duchownym.

Y tak, iako wiele defektow (nakſztałt ludzi ziemię kopaiących) z ſiebie dobywamy, poznawaiąc niedoſkonałości naſze; tak wiele na te mieyſca Archytekt Niebieſki, gruntownych zakłada kamieni, aby duchowny budynek naſz bardziey ſię podnoſił, y umacniał.

Nigdy też nie rozumiey Synu, abyś miał iuż tak niſko ſię ſpuścić, iako potrzeba: ale raczey, takie zawſze miey o ſobie rozumienie, że ieśliby rzecz iaka znaydowała ſię na świecie nieſkończona, końca niemaiąca (po łacinie *Infinitum*) zaiſte twoiaby nikczemność y podłość taka była. Y gdy należycie, iako potrzeba, y ſłuſzność wyciąga, tego chwyciemy ſię poznawania nic naſzego; tak trzymać, iakobyśmy wſzelkie dobro iuż oſiągnęli. A kiedy tego nie mamy (lubobysmy Wſzyſtkich Swiętych dobre uczynki mieli, y na uſtawiczney ſłużbie Bożey zoſtawali) zaprawdę będziemy zawſze nic.

O chwalebne, y błogoſławione nic, od

nas poznane, ktore ſzczęśliwemi nas na ziemi czyniſz: a w Niebie chwałą wieczną koronuieſz! O światło nayiaśnieyſze, ktore wyrywaiąc z ciemności, czyſte y iaſne czyniſz duſze naſze! O kleynocie nieznaiomy, ktory aczkolwik między niedoſtatkami naſzemi znayduieſz ſię; przecie iednak bardzo żacny y drogi ieſteś! O nic! O nic! prawdziwe poznanie twoie, Panami nas czyni nad wſzelkiemi rzeczami.

Kończę iuż Synu móy, a ſzczerze powiadam, ieśli chceſz chwalić Pana Boga, oſkarżay ſiebie, ze wſzyſtkiemi w pokorze ſię zachoway; y pod wſzyſtkiemi ſię znay bydź. Jeżeli chceſz Pana znaleść, nie podnoś ſię, bo uciecze od ciebie. Bądź pokornym: a tak BOG zſtąpi do ciebie: y tym wdzięczniey cię z ſobą złączy przez miłość; im bardziey ty w oczach twoich ſtanieſz ſię podleyſzym, im rzetelniey poznawać twoię nikczemność będzieſz; y im więcey upodobaſz ſobie, poniżonym od inſzych bydź (iako rzecz iaka obrzydliwa) y odrzuconym.

A ieżeli po tak wielu ſpoſobach zażytych, nie tylko chytrość ſzatana, ale też y zła ſkłonność, tak bardzo będzie panowała w nas, że wynioſłe y pyſzne myśli, nic ſię nie uſpokoią; y codzień więcey turbować nas będą, co raz co nowego do ſerca naſzego wprowadzaiąc: wiedz o tym Synu, że w ten czas mamy nayſpoſobnieyſzą okazyą, abyśmy ſię tym bardziey upokarzali y uniżali; im więcey widziemy y doświadczamy, że mało co w drodze duchowney poſtąpiliśmy: albowiem inaczey niepodobna uwolnić ſię od takowych naiazdow, y myśli uprzykrzonych; ktore funduią ſię na pyſze, y wynioſłości naſzey.

Co gdy czynić będziemy, nietylko miod, y ſłodkość, z trucizny odbierzemy; ale też z ran y z choroby zdrowie otrzymamy.

ROZDZIAŁ XXXIII.

O *niektorych przeſtrogach, dla przezwyciężenia złych pokus, y dla nabycia cnot nowotnych.*

SYnu miły, aczkolwiek iuż wiele mowiłem o ſrzodku, ktorego zażywać powinieneś, abyś ſię mógł przezwyciężyć, y cno-

tami

tami się przyozdobić: mam iednak ieszcze niektore przestrogi potrzebne tobie.

Pierwsza iest: nie day się uwodzić (ieżeli prawdziwie chcesz cnoty nabyć) abyś miał sobie postanawiać ćwiczenie przez tydzień ieden, albo drugi, dla dostąpienia tey albo owey cnoty: iako niektorzy zwykli. Ale sposob woiowania twego, y ćwiczenie duchowne, niech będzie zawsze przeciw tym passyom, ktore tobie zawsze szkodziły, y ieszcze częstoć szkodzą: przytym staray się, abyś takiemi opatrzył się cnotami, ktore pomienionym passyom są przeciwne. A gdy iuż te cnoty odziedziczysz: inne cnoty wszystkie łatwie, y z mnieyszą pracą w krotce nabędziesz. A to z tey przyczyny, że często sposobne podaią się do tego okazye, gdyż wszystkie cnoty są powiązane między sobą: Przeto kto z nas ma iednę cnotę doskonałą, inne wszystkie gotowe, prawie przy drzwiach serca swego zastanie.

Druga, abyś nigdy nie naznaczał czasu do nabycia cnot, to iest tak wiele dni, albo lat; ale wszelkiego czasu, tak się sprawuy, iakobyś się dopiero narodził do woyny.

Walcz iako nowotny żołnierz: a tak do naywyższego stopnia doskonałości, w krotce postąpisz.

Potrzeba też, abyś y przez naymnieyszy moment nieustawał *Synu*. Albowiem w drodze cnot omieszkać y zabawić się, nietylko nie iest pożyteczna (gdyż przez to nie nabędziesz sił) ale szkodliwa iest rzecz: bo nazad ustępuiesz, y słabszym się staiesz, niżeliś przed tym był.

To zaś omieszkanie, albo ustawanie iest, kiedy rozumieiąc, żeśmy iuż prawdziwey nabyli cnoty, lekce poważamy okazye, ktore się podaią do nowych cnot, y drobne błędy, y defekty nasze, za nic prawie mamy.

Przeto Synu, y naymnieyszey okazyi do cnoty nie opuszczay; kochay wszystkie okazye, ktore do cnot toruią drogę, zwłaszcza te, ktore się trudnieysze zdadzą. Albowiem przez akty, przeciw tym trudnościom czynione (przezwyciężaiąc ie) łatwiey y gruntowniey wprawuiemy się w cnoty. Do tego powinieneś y tych kochać, ktorzy tobie takowe okazye do cnot podaią: a przed temi uchodzić, ktorzy mogą cię do iakiey uciechy cielesney pobudzić.

Trzecia: bądź ostrożnym w tych cnotach, ktore szkodzić mogą zdrowiu twemu; (iako to są dyscypliny, posty, niedosypianie, y tym podobne umartwienia) albowie takowe cnoty, powoli y przez stopnie (iako niżey się powie) powinniśmy nabywać.

W niektorych zaś cnotach, iako to miłować Pana Boga, ziemskiemi rzeczami pogardzać, poniżać się w oczach swoich, złe skłonności y grzechy, mieć w nienawiści: w pokorze, y w cichości się zachować; wszystkich (bądź, że nam złości wyrządzaią) kochać z serca, y w podobnych cnotach, niepowinniśmy powoli, y przez ich stopnie postępować; ale y owszem wszelkiemi siłami starać się, aby iako naydoskonalsze akty, na nas wycisnąć mogliśmy

Czwarta: Serce y umysł twoy, nic innego niech nieupatruią, y nie pragną, tylko abyś złość (z ktorą osobliwie woiuiesz) mógł przełamać, y wykonać, a cnotę iey przeciwną osiągnąć. To niech będzie Niebo twoie, to skarb naydroższy twoy, y cel życia twego, abyś się Panu twemu przypodobał. Zatym, kiedy iesz, albo pościsz;

pracuieſz, albo odpoczywaſz, czuieſz, albo ſpiſz; w domu ieſteś, albo w polu; powierzchownemi ſprawami, albo wnętrznemi, nabożeńſtwami zabawiaſz ſię, wſzyſtkie ſprawy ordynuy do tego końca, abyś wzwyż namienioną złość wykorzenił, a cnotę iey przeciwną otrzymał.

Piąta. nieubłaganym, y powſzechnym bądź nieprzyiacielem wſzelkiey roſkoſzy y odpoczynku doczeſnego; bo inaczey, y ſłabe defekty twoie, na cię powſtaną: gdyż te maią za fundament uciechę: ktorą ieśli odrzucać będziemy, oraz korzeń iey podetniemy, przeciwnie z ſobą poſtępuiąc; a tak defektow y złości naſzey, moc wſzelka wyginie.

A ieżeli z iednemi walczyć będzieſz, a z drugiey ſtrony, tegoż czaſu, z inſzemi zabawiać ſię zechceſz uciechami (bądź, że takie uciechy y delektacye, nie bardzo ſą ſzkodliwe) woyna twoia będzie przytrudna, y krwawa: a prawdę mowiąc, bardzo niepewna, y wątpliwa, aby kiedy zwycięzkiey nagrody doſtąpić miała. Przeto radzę, abyś zawſze pamiętał na ſłowa Chryſtuſa Pana: *Kto miłuie duſzę ſwoię traci ią; a kto*

nie-

nienawidzi duszy swoiey na tym świecie, ku wiecznemu żywotowi strzeże iey.

Bracia, powinni iesteśmy nie ciału, abyśmy według ciała żyli: albowiem ieżeli według ciała żyć będziecie, pomrzecie; a ieśli duchem sprawy ciała umartwicie, żyć będziecie.

Szosta. Potrzeba pierwey przez dożywotnią Spowiedź, ze wszystkich grzechow oczyścić się, abyś mógł ubespieczonym żyć, y przynaymniey wiarą dochodzić, że iesteś w łasce Bożey: od ktorego nie tylko dary wszelakie, ale też y każde zwycięstwo twoie pochodzi.

ROZDZIAŁ XXXIV.

Ze powoli mamy nabywać cnot: to iest, przez ich stopnie postępuiąc; pierwey o iednę, potym o drugą się starać.

ACzkolwiek prawdziwy Zołnierz Chrystusow, ktory do naywyższego doskonałości stopnia postępuie, żadnego terminu postępkowi duchownemu naznaczać niepowinien: iednak potrzeba, aby miarkował niektore duszy swoiey żądania, y pragnienia. Ponieważ z początku bardzo go-

rące

ręce, y ochotne bywaią, a w krotce oziębłęmi staią się, y nas wpół drogi, z sił obnażonych, y ogołoconych opuszczaią.

Wnętrznych też cnot, powoli y przez stopnie nabywać potrzeba: bo tak, co małego było, stanie się wielkim, y długo trwać będzie. Przetoż w przeciwnościach nie zaraz mamy się tak ćwiczyć, abyśmy się w nich cieszyli, y ieszcze więcey cierpieć chcieli; aż pierwey przez niższe stopnie cierpliwości przeydziemy.

Zatym, ani około wszystkich, ani około wiele cnot, usilnym sposobem oraz starać się godzi; ale iednego czasu o iednę, a potym o drugą; y tak daley, gdyż tym sposobem, snadniey dostąpić możesz cnoty. Albowiem przez częste powtarzanie teyże cnoty aktow, (ilekolwiek się okazya poda) pamięć nasza z większą ochotą skłania się do niey. Rozum nasz nabywa subtelności, w wynaydowaniu sposobow nowotnych, dla dostąpienia cnoty. Wola też bez trudności, z większym affektem skłania się do cnoty, kiedy koło iedney się ćwiczy, aniżeli kiedy około wiela cnot, oraz iednego czasu.

A-

Akty albowiem, ktore odprawuiemy około iedney cnoty, dla podobieństwa, y własności, znayduiącey się w nich, staią się łatwieyszemi y sporszemi: gdyż ieden akt, drugi sobie podobny prowadzi za sobą; y tak przez takowe podobieństwo swoie, barździey się na sercu wyrażaią, ktore iuż przygotowane y przysposobione iest, do przyięcia aktow nowych następuiących, przez przeszłe akty.

Zaczym, ktokolwiek w iedney cnocie się ćwiczy, wprawuie się y sposob ćwiczenia bierze y do inszych cnot; y tak dostąpiwszy iedney, dostępuie wszystkich cnot o-raz: bo te nierozdzielne maią złączenie między sobą: y iakoby promienie od iednego światła pochodzą.

ROZDZIAŁ XXXV.

O srzodkach, przez ktore cnoty nabywamy, y iako ich zażywać, abyśmy należytego czasu, o iednę tylko starali się cnotę.

SYnu miły, abyśmy postępek w cnotach uczynić mogli, potrzeba mieć ducha mężnego y odważnego, y gotową wolą z po-

postanowieniē przezwyciężać, wiele innych trudności. Zaczym powinniśmy osobliwą ochotę; y przychylność mieć do cnot; co dokazać możemy, uważaiąc, iak są Panu Bogu miłe, y przyiemne cnoty; y iako same w sobie zacne a nam pożyteczne są. Z nich albowiem wszelka nasza doskonałość, początek bierze y koniec.

Czyńmy zatym każdego poranku postanowienie, abyśmy się w nich ćwiczyli, według okazyi, ktore się przytrafiać mogą. Przez dzień, y często powinniśmy rachować na Examinie; ieśliśmy postanowieniom naszym uczynili dosyć? a to dla tego, abyśmy znowu też postanowienia powtarzali, albo ieszcze mężnieysze do nich przydawali. To wszystko będziemy osobliwie czynić, około tey cnoty, w ktorey się na ten czas ćwiczemy.

Swiętych Bożych przykłady, modlitwy, także życia, y Męki Chrystusa Pana rozmyślanie, są nam w każdym ćwiczeniu duchownym bardzo potrzebne, y maią bydź applikowane do teyże cnoty, dla ktorey, pod ten czas pracuiemy.

Tym-

Tymże ſpoſobem, maſz poſtępować ſobie w każdey okazyi, (iako niżey pokażę) nic nie uważaiąc, że rożne będą między ſobą. Przyzwyczaić ſię potrzeba do aktow, tak wnętrznych, iako y powierzchownych, abyśmy na potym mogli wypełniać, z taką prętkością y ochotą, iako przyrodzone akty affektom naſzym podobne zwykliśmy czynić. A im bardziey akty dobre, będą ſię ſprzeciwiać złym, (iako iuż ſię powiedziało) tym prędzey tę cnotę, do duſzy naſzey wprowadzą.

Piſma Swiętego Sentencye, według należytości wymowione, albo w myśli wyrażone, dziwnie pomagaią nam w ćwiczeniu duchownym. Zaczym potrzeba mieć na pogotowiu takie, ktoreby ſłużyły tey cnocie, o ktorą ſtaramy ſię: te częſto przez dzień powtarzaymy; a mianowicie kiedy paſſya powſtaie. Naprzykład, ieśli ćwiczenie naſze ieſt około cnoty cierpliwości, te wierſze, albo im podobne, mowić możemy.

Dziatki cierpliwie znoście gniew, ktory na was przyſzedł.

Cierpliwość ubogich nie zginie do koń-

końca, lepszy iest cierpliwy, niżeli mąż mocny: a ktory panuie sercu swemu, niż ten, co Miasta dobywa. (sze wasze.
W cierpliwości waszey, otrzymacie du-
W cierpliwości bieżmy do boiu nam wystawionego.

Tym sentencyom te modlitewki, albo insze tym podobne, przydać możesz.

Kiedyż BOZE moy, serce moie tarczą cierpliwości uzbroione będzie!

Kiedyż dla przysługi Panu moiemu, uspokoionym sercem, wszelkie utrapienia przyimować będę!

O wielce ukochane karania, ktore mię czynią podobnym Panu Jezusowi Chrystusowi, dla mnie Ukrzyżowanemu!

Kiedyż dostąpię szczęścia tego, o żywocie duszy moiey! abym dla Twoiey Chwały y czci, z ukontentowaniem y z weselem, między tysiącznemi uciskami, y utrapieniami mogł żyć!

O iakobym był szczęśliwym, gdyby serce moie w ogniu utrapienia, tak się rospaliło, aby coraz więcey cierpieć pragnęło!

Tych

Tych tedy modlitewek zażywać będziemy, albo tym podobnych, ktore naszemu postępkowi w cnotach stosuią się. Zowią się te modlitewki *Ejaculatoriæ*, strzeliste: bo iako strzały iakie do Nieba wypuszczone, wiele dokazuią, y przechodzą aż do Serca Pańskiego; a zwłaszcza kiedy maią przyłączone dwie rzeczy, to iest: prawdziwe poznanie, że się Panu Bogu podoba, ćwiczenie nasze w cnotach: y stateczną ochotę cnot, dla samego tego końca, abyśmy się Maiestatowi Boskiemu upodobali.

ROZDZIAŁ XXXVI.

Ze w ćwiczeniu cnot, z pilnością nieustaiącą, postępować potrzeba.

DLa dostąpienia, nam naznaczonego w tey duchowney drodze, końca, potrzebna też iest pilność ustawiczna: abyśmy nie ustawaiąc postępowali: bo bynaymnieyby kto zastanowił się, zaraz nazad ustępuie. Albowiem gdy my poprzestaniemy czynić dobre akty, nie omylnie (dla gwałtowney skłonności przyrodzenia naszego, y dla inszych przyczyn). powstaią w nas nienależyte passye, ktore ieśli nie zruinuią, to przy-

nay-

naymniey nadpſuią, z wielką pracą nabyte cnoty; że wiele łaſk tracimy, ktorebyśmy mieli, poſtępuiąc w duchowney drodze.

Poſtępek w duchowney drodze, ma te rożność, od chodzenia ziemſkiego podrożnego człowieka: ten lubo zaſtanowi ſię, nic przez to nie utraci tey drogi, ktorą iuż przeſzedł: lecz w duchowney drodze, by naymniey uſtał, bardzo wiele utracił.

Ziemſkiego podrożnego człowieka, dla częſtego chodzenia, uſtaią ſiły, y przybywa iemu ſłabości: a w duchowney drodze im dłużey kto poſtępuie y pracuie, tym więcey ſił nabywa, y ſpoſobności. Przez uſtawiczne albowiem ćwiczenia w cnotach; zmyślność naſza, ktora zatrudniła drogę w poſtępku duchownym, co raz ſłabieie, y umnieyſza ſię: a duſza y rozum, tym więcey umacnia ſię y utwierdza. Zatym kiedy w cnotach poſtępek czyniemy, trudności y ciężkości (ktore przy każdym prawie uczynku dobrym znayduią ſię) bywaią umnieyſzone; y potaiemna iakaś radość, ktora w tych uciſkach, y w ciężkościach ſię znayduie, każdodziennie przymnaża ſię, y więkſza ſię ſtaie.

Tym

Tym tedy ſpoſobem, z cnoty iedney do drugiey poſtępuiąc, z większą łatwością y radością, do naywyżſzego ſtopnia doſkonałości doydziemy; gdzie iuż napotym duſza doſkonała, bez obciążenia, wſzyſtko z radością czyni (przezwyciężone maiąc nieposłuſzne paſſye ſwoie) nad wſzelkie rzeczy, y ſama nad ſię wyniożſzy ſię, ſzczęśliwie żyć poczyna w ſercu naywyżſzego Pana

ROZDZIAŁ XXXVII.

Ze nie powinniśmy ſię chronić tych okazyi, ktore ſię nam podaią do naśladowania cnot. Z tey przyczyny, że w ćwiczeniu uſtawicznie trwać potrzeba.

POkazałem tobie Synu miły, że w poſtępku do doſkonałości, bez omieſzkania potrzeba poſtępować. Przeto powinniśmy przyłożyć ſtarania y pilności, byśmy żadney okazyi nie opuſzczali do cnot.

Nie mądrze tedy czynią ci, ktorzy wſzelkiemi ſpoſobami ſtaraią ſię uchodzić, ile można rzecz, przed przeciwnościami, kryiąc ſię ciężkich okazyi, ktore do dobrego ſkutku, przydać ſię mogą. Jakoż, ieżeli pragnieſz cnoty cierpliwości nabyć, nieſłuſznie

uchodziſz przed ludźmi, albo ſprawami, y myślami takiemi, ktore cię do niecierpliwości pobudzaią. Przeto, niepowinieneś ſię chronić y takowych konwerſacyi, ktore tobie ſą uprzykrzone; ale y owſzem mieć ſię do konwerſacyi z temi oſobami, do ktorych czuieſz w tobie odwrocenie. Nad to potrzeba, abyś miał wolą przygotowaną, do znoſzenia wſzelkiey przykrości (lub nieſłuſzne y drażniące będą) ktore ci ſię przytrafiać mogą: inaczey nigdy cnoty cierpliwości niedoſtąpiſz.

Podobnym ſpoſobem, kiedy cię zabawa iaka obciąża, tak ſama z ſiebie, iako y dla tey oſoby, ktora tobie zleciła tę zabawę; albo też, że cię przez to oderwie od inney zabawy, ktora tobie bardziey ſię podoba; nic opuſzczay ty iey przecie, by też naybardziey cię turbowała; v choćby ſię zdało tobie, że wnetbyś ſię uſpokoił, bylebyś ią zaniedbał: bo tym kſztałtem, nigdy ſię nieprzyuczyſz cierpieć; ani też uſpokoienie twoie prawdziwe będzie: ponieważ nie pochodzi z ſerca wolnego od paſſyi, y cnotami ozdobionego.

Toż

Toż powiadam tobie Synu móy, o myślach, ktore uprzykrzone ſą, że mieſzaią y moleſtuią ciebie. Tych od ciebie wcale odrzucać nie powinieneś: albowiem przez boleści, y udręczenia, ktoremi cię krzyżuią, przyſpoſabiaią cię do znoſzenia wſzyſtkich przeciwności. Ktokolwiek inaczey cię prowadzi, bardziey cię uczy przed cięžkościami (ktore cierpiſz) uchodzić, aniżeli cnoty naśladować, ktorey ty pragnieſz.

Prawda ieſt, że nowo-poczynaiący człowiek, w tey woynie Duchowney, odwagi, y pomocy potrzebuie, aby należycie, przy podaney okazyi, trudnościom ſię zaſtawiał; a czaſem przed niemi aby uchodził, mniey, więcey, według możności ſwoiey.

Żaden iednak niepowinien tak uchodzić, y odwracać ſię, aby ſię ſchronić miał wſzelkiey okazyi cięžkości: bo lubo na ten czas uydzie przed ſzkodą, iednakże napotym, większemu niebeſpieczeńſtwu, y potężnieyſzym niecierpliwości ſzturmom podda ſię; że ſię nie uzbroił, y nie umocnił, przez paſſyom przeciwne ćwiczenie,

ROZDZIAŁ XXXVIII.

Że nam wdzięczne y miłe maią bydź okazye wszelakie, w naśladowaniu cnot: a osobliwie te, ktore większe przynoszą trudności.

NIe kontentuie się ia Synu, tym samym, że ty przed okazyami nie będziesz uchodził, ktore w naśladowaniu cnot przeciwnie powstaią: ale nad to życzę, abyś ich czasem szukał, y z wesołością przyimował, kiedy się podaią; te za naywdzięcznieysze maiąc, ktore bardziey woli twoiey, y zmyślności sprzeciwiaią się.

To zaś (za pomocą Bożą) otrzymasz, ieśli te dwa punkty zachować zechcesz.

Pierwszy iest. Ponieważ pomienione okazye, przysposobione y potrzebne srzodki są do dostąpienia cnot: kiedykolwiek prosisz Pana Boga o cnoty święte, potaiemnym sposobem; oraz go proś y o te okazye: inaczeyby prożna y daremna była prozba twoia, y sam sobie sprzeciwiałbyś się, y Boga kusił: bo Pan BOG niezwykł dawać cnotę cierpliwości bez utrapienia; iako y pokory, bez urągania. Toż y o innych

cno-

cnotach mowię, ktore też przez przeciwieństwa nabywane bywaią; a nam znacznie dopomagaią do tegoż skutku: przeto tym wdzięcznieysze maią bydź, im trudnieysze; akty albowiem, ktore w takowych podanych okazyach czyniemy, mocnieysze y mężnieysze są; snadniey y prędzey nam drogę do cnot otwieraią.

Nie waż też sobie lekce, y nie utracay bez pożytku twego, y małych okazyi: iakie są weyrzenie, słowa przykre, y przeciwne. Te albowiem akty, częściey się przydaią, lubo nie tak są potężne, iako te, ktore w większych trudnościach odprawowane bywaią.

Druga iest, że dla dostąpienia tego (o czym iest rozdział) masz uważyć, że cokolwiek się nam przytrafia, wszystko to ku naszemu dobremu się dzieie, abyśmy z tego pożytek odnosili.

Y lubo o niektorych trafunkach, iako y o defektach naszych (o czym wyżey iuż było) mowić się nie może, aby od Boga były, albowiem BOG grzechu chcieć nie może; iednakże y te wszystkie od niego są: gdyż on ie dopuszcza, nie broniąc iako

może. Afflikcye y ucifki wfzyftkie, ktore albo z nafzych błędow, albo ze złości nafzey pochodzą, od Boga fą: bo on do tego fię przykłada; y co nie zwykł czynić dla fzpetności uczynku, chce, abyśmy cierpieli dla cnoty, ktorą z nich odbierać możemy,

Zaczym, gdy iuż zapewne wiemy, że upodobanie Bofkie ieft, abyśmy każde utrapienie z ochotą przyimowali; bądź z cudzych, bądź też nafzych fpraw niefprawiedliwych, pochodzić będą, gdzie mowiemy (na obronę nafzey niecierpliwości) że Bóg niechce złych rzeczy; powinniśmy wierzyć, że fię Panu Bogu podoba, abyśmy te utrapienia znofili w cierpliwości.

Nadto przydam, że bardziey fię podoba Panu Bogu cierpliwość nafza, w tych ucifkach y dolegliwościach, ktore ze złości ludzkiey pochodzą, (a zwłafzcza, ieśli ci ludzie darami fą od Boga utalentowani) aniżeli w infzych, ktore z trafunkow pochodzą: albowiem w tamtych okolicznościach, bardziey hardość nafza poniżona zoftaie. Druga, że my ochotnie znofząc, uwefelamy Pana Boga, kiedy mu dopoma-

ga-

gamy w tey ſprawie, gdzie iego niewyſławiona dobroć, wſzechmocność wydaie ſię, że z trucizny grzechu y nieprawości drogi y wdzięczny pożytek odbieramy.

Synu wiedz to, że ſkoro tyłko BOG postrzeże w ſercach naſzych prawdziwą chęć, y pilne ſtaranie w ćwiczeniu duchownym, natychmiaſt gotuie kielich pokus większych nad przeſzłe, y okazye trudnieyſze podaie; abyśmy znośili przeznaczonego czaſu. Zatym bądźmy wdzięcznemi miłości iego ku nam, y około dobra naſzego pilnemi; z radością ten kielich gorzkości odbieraymy, y odważnie piymy. W tym albowiem kielichu gorzkim, lekarſtwo ieſt nagotowane, od tey ręki; ktora omylić ſię nie może. Pośiłek też duchowny w ten czas pożytecznieyſzy, kiedy więkſze w ſobie ma gorzkości.

ROZDZIAŁ XXXIX.

Jako rożnych okazyi zażyć możemy, ćwicząc ſię w iedney cnocie.

SYnu miły, widzieliśmy iuż, że pożytecznieyſze ieſt ćwiczenie iednego czaſu, w iedney cnocie, aniżeli oraz we wſzyſt-

kich: y to że według cnoty, o ktorą ſtaramy ſię, powinniśmy okazye przypadaiące miarkować, lubo między ſobą rożne będą. Teraz przyſłuchay ſię, iakim ſpoſobem to ſnadnie dokazać możeſz.

Przyda ſię nam, naprzykład, iednego dnia, że nam zganią dobry naſz uczynek iaki, albo ſzemrać przeciwko nam będą; albo o co proſiliśmy, (lubo ſłuſznie) odmowią; albo co im wolno, nam tego nie pozwolą: albo będzie takich wiele, ktorzy żadney nie maiąc przyczyny, źle o nas rozumieć będą; albo pracowitą nam zabawę zlecą; albo potrawę ladaiako nagotowaną przynioſą; albo do ſłabości zdrowia okazyą dadzą; albo też większą iaką przykrość wyrządzą. W takowych przypadkach, lubo rożnych cnot akty, mogą bydź uczynione: przecie iednak my, wzwyż namienioną uſtawę zachowuiąc, będziemy ſię ćwiczyć przez akty, ktoreby ſię zgadzały z cnotą, o ktorą na ten czas ſtaramy ſię. Naprzykład:

Jeżeli pod czas tych pomienionych okazyi, ćwiczenie naſze ieſt około cnoty cierpliwości; będziemy akty czynić, ktore-

miby-

mibysmy ſię przymuśić mogli znośić ie, y rozweſelić zmoleſtowane w pomienionych okazyach ſerce; aby bez wſzelkiego zaſmucenia ie przyimowało.

Jeżeli ćwiczenie ieſt około cnoty pokory: w każdey przeciwności, trzeba o ſobie rozumieć, że wſzelkiego złego y karania ieſteśmy godni, y na to zaſługuiemy.

Jeżeli około poſłuſzeńſtwa: z prętkością y radością ſkłaniamy głowy naſze pod rękę Pańſką, y iego upodobania (gdyż on tego po nas potrzebuie) nie tylko ſtworzeniom rozumnym, ale też y nie rozumnym, od ktorych początki uciſkow naſzych pochodzą, podlegaymy.

Jeżeli około cnoty ubóſtwa: tak wielkie, iako y małe konſolacye y pociechy, powinniśmy oddalać od ſiebie.

Jeżeli około miłości bliźniego: ſtaray ſię akty miłości czynić, bliźniego kochaiąc, iako inſtrument y naczynie dobra pożądanego, y Pana Boga, ktory dopuſzcza niewygody, y przykrości te, dla ćwiczenia naſzego, y pożytku duchownego. Z tych tedy mów o rożnych traſunkach, każdo-

dzien

dziennie przypadaiących, dochodzić nie trudno; iako w iedney ſamey tylko okazyi (naprzykład choroby, albo inſzego utrapienia, przez długi czas trwaiącego) możemy zawſze akty czynić tey cnoty, w ktorey pod ten czas ćwiczemy ſię.

ROZDZIAŁ XL.

O czaſie, przez ktory mamy ſię ćwiczyć w iedney cnocie: y o znakach, z ktorych poznać możemy poſtępek naſz w duchowieńſtwie.

SYnu miły, iako wiele potrzeba czaſu trawić, w ćwiczeniu iedney ktoreykolwiek cnoty, nie możemy naznaczyć: albowiem ma bydź naznaczony, według okoliczności ſtanu, według potrzeby iego, według poſtępku w drodze duchowney, y według rozſądku Wodza Duchownego.

Jednakże, ieżeli te namienione ſpoſoby prawdziwie zachować zechcemy, nieomylnie w krotkim czaſie, znacznie w duchu poſtąpiemy: kiedy w oſchłości, w zaćmieniu rozumu, w ucilkach y w uięciu pociech duchownych, mężnie y ſtatecznie w ćwiczeniu cnot trwamy; w duchu możemy dochodzić, że iuż znacznie poſtąpiliśmy.

Także z przeciwności, ktore cierpiemy od zmyslności naſzey, wypełniaiąc akty cnot. Albowiem iak wiele mocy ubędzie zmyslności ciała, tak wiele poſtąpiemy w cnotach. Zaczym ieżeli żadney przeciwności ciała (a zwłaſzcza kiedy nieſpodzianie na nas co powſtanie) nie będziemy czuć, twierdzić możemy, żeśmy w ćwiczeniu cnot, poſtępek znaczny uczynili. Tego ſię iednak potrzeba obawiać, abyśmy nigdy nierozumieli, żeśmy iuż doſtapili wcale cnot; y że iuż zwycięſtwo otrzymaliśmy nad paſſyami naſzemi, lubo przez długi czas, y po wielu okazyach tey paſſyi nie będziemy czuć w ſobie: albowiem może ſię chytrość ſzatana, do tego przyłożyć: albo przyrodzenie naſze, ktore błędom y oſzukaniom bardzo ieſt podległe. Zaczym częſto złość ſię tam nayduie, gdzie cnoty ſpodziewaliśmy ſię.

Jakoż, ieżeli przypatrzyć ſię zechcemy doſkonałości, do ktorey nas BOG wzywa (lubobyśmy iuż wiele w drodze cnot poſtapili) nigdy nie powinniśmy mieć takowego rozumienia; iakobyśmy ſię zbliżyli

do

do pierwſzych granic doſkonałości. Y przetoż Synu,ty iako żołnierz nowotny,tak zawſze ćwiczenie ſwoie poczynay,iakobyś przed tym nic ieſzcze nie dokazał. Staray ſię w cnotach poſtępować, nie wywiaduiąc ſię, ieśliś iuż wiele poſtąpił; bo ſam tylko Bog prawdziwym wybadaczē ſerca ieſt.

Ten iednym daie poznać, iako wiele poſtąpili: drugim nie według pokory lub hardości,ktora może ztąd powſtać. Czyni to Niebieſki Ociec kochaiąc nas, że od iednych oddala niebeſpieczeńſtwo, aby nie upadali: drugim daie okazye,aby ſię lepiey w cnotach ćwiczyli, y w tych trwali.

Zaczym, lubo duſza naſza nie ma pewności o poſtępku ſwoim, przecie iednak zaczęte ćwiczenie, z radością kończyć powinna: a dopiero ſwoy poſtępek pozna, kiedy Boſka wola przyſtąpi.

ROZDZIAŁ XLI.

Ze nie mamy żądać uwolnienia od przykrości, ktore cierpliwie znoſiemy.

GDy w ciężkości zoſtaieſz, a cierpliwie ią znoſiſz, ſtrzeż ſię, abyś z namowy czarta, albo właſney ſwoiey miłości,nie życzył,

czył sobie, od tey ciężkości bydź uwolnionym: bo przez to, dwoiaką miałbyś szkodę.

Pierwszą. Ze lubo na ten czas przez te żądania twoie, dobro cierpliwości nie będzie odięte od ciebie; powoli iednak przygotuiesz się do niecierpliwości.

Drugą. Ze cierpliwość twoia byłaby niedoskonała, y takiey tylko nagrody godna, przez iaki czas trwała: a gdybyś niepragnął uwolnienia, za wolą Boską idąc, (choćbyś tylko przez godzinę albo y mniey ucierpiał) takiey nagrody dostąpiłaby; iakobyś przez wiele lat służył Bogu; y bardzobyś się znacznie przypodobał Maiestatowi iego.

Zaczym żądania twoie, od wszelkiey rzeczy wolne y oddalone miey, aby zawsze szczerze upatrowały prawdziwy y iedyny cel twoy; to iest wolą Bożą: tym sposobem pożądania twoie dobre będą, y ty sam w każdym dopuszczeniu y frasunku, spokoyny y ukontentowany zostaniesz.

Bez woli naywyższego Pana, nic nie może się stać: Więc gdy ty we wszystkim szukasz woli iego, wszystko to wespoł będziesz

miał,

miał, czegokolwiek ſobie życzyſz. Jednak nie ma ſię rozumieć o grzechach tak cudzych, iako y ſwoich: (albowiem grzechow BOG nie chce) ale tylko o uciſkach y karaniach, ktore pochodzić mogą lub z grzechow, lub też z inſzych przyczyn: bądź że karanie, y utrapienie tak ſrogie będzie, że ſerce przeniknie, y prawie zdrowia umnieyſzy. Krzyż to ieſt, przez ktory daie Pan Bóg łaſki y fawory, przyiaciołom ſwoim.

Cierpliwie znoſić mamy, nie tylko utrapienia ſame, ale y tę część ktora z utrapienia przeſzłego, przy nas zoſtanie. Znak albowiem ieſt pewny; że Bogu tak ſię podoba, poniewaſz po wielu zażytych ſpoſobach, tak ſię nie ſtało, iako żądaliśmy.

Y te ſrzodki, przez ktore ſtaramy ſię o uwolnienie z utrapienia, maią bydź ſporządzone, według upodobania Boſkiego, ktory nam takie dał y pokazał ſpoſoby, y ſrzodki, abyśmy ich zażywali dla tego ſamego, że tak on chce, a nie według ſkłonności, y affektu naſzego; ani też dla tego, abyśmy byli uwolnieni od przeciwnych rżeczy, nad upodobanie Boſkie.

ROZ-

O ſpoſobie, iako mamy dać odpor czartu, kiedy ſię ſtara nas oſzukać, przez niebaczność y niedyſkrecyą.

WIdząc chytry wąż, że potężnemi, y dobrze ſporządzonemi pożądaniami, w drodze cnot proſto poſtępuiemy, (gdzie on nie może nas do ſwoiey woli nakłonić przez iawne oſzukiwania) przemienia ſię w Anioła światłości, przyiemnemi myślami, Piſma Bożego ſentencyami, y Swiętych przykładami, zawſze nas pobudza, abyśmy nie roſtropnie do doſkonałości ciſnęli ſię.

A to nie dla czego inſzego, tylko aby do przepaści nas zaprowadził. Pobudza on, abyśmy ciało umartwiali przez dyſcypliny, poſty, nieſpania, y tym podobne mortyfikacye; żebyśmy ſię w pychę wynoſili, (iako niektorzy rozumieiąc, że wiele dobrego czynią) albo żebyśmy dali ſobie okazyą do ſłabości zdrowia, y ſtali ſię nie ſpoſobnemi do dobrych uczynkow; albo żeby dla zbyteczney pracy y bolesci, uciążaliśmy y uprzykrzali ſobie ćwiczenie duchowne: y tak za czaſem nie pilnemi, y niedbałemi ſtawſzy ſię, z więkſzą ochotą,

ni-

niżeli przedtym, do ziemſkich abyśmy ſię powrocili uciech, y zabaw lekkich. Co ſię wielom przytrafiło, ktorzy z wynioſłości ducha ſwego, idąc za natchnieniem nieroſtropney żarliwości, przebrawſzy miarę w zbytecznych umartwieniach, między ſwemi wynalazkami uwikłali ſię, y piekielnym nieprzyiaciołom pośmiewiſkiem ſię ſtali. Pewnie żeby to ich niepotkało: gdyby dobrze uważyć chcieli, co ſię dotąd mowiło: y to że karania y umartwienia (lubo chwalebne ſą, y pożytek tym przynoſzą, ktorzy ſiły maią, y duch z pokorą ſię zgadza) maią bydź zażywane roſtropnie, y z pomiarkowaniem, według każdego z nas przemożenia, y przyrodzenia.

Ci zaś, ktorzy w ſurowości życia Swiętych naśladować nie mogą, inſzemi ſpoſobami niech ſię ſtaraią, aby im ſtali ſię podobnemi. Naprzykład, pragnąc Korony, ktorey przez odważne poſtępki dla Jezusa Chryſtuſa, doſtąpili Swięci: ſiebie ſamego, y ziemſkie rzeczy pogardzaiąc; milczenie y oſobne życie kochaiąc; cichość y pokorę ze wſzyſtkiemi zachowuiąc; krzywdy

cier-

cierpiąc, każdemu prześladuiącemu dobrze czyniąc; nakoniec od wszelkiey winy strzegąc się.

Te wszystkie akty są przyiemnieysze Bogu, niżeli materyalne umartwienia, ktorych wolisz miernie zażywać, (abyś potym, ieśli tego potrzeba nastąpi, mógł co przydać) a niżeli potym musiałbyś opuszczać, dla pomienionego niebespieczeństwa.

Nie rozumiem iednak, abyś miał naśladować błędu niektorych, ktorzy duchownemi się czynią; iednak oszukani od pochlebuiącey natury, bardzo zdrowie swoie własne kochaią: y ztąd, tak się frasobliwemi y trwoźliwemi staią; że za naymnieyszą niewygodą rozumieią, że iuż go utracą y zepsuią: y o niczym innym więcey niemyślą, tylko iako maią zdrowie szanować, ochraniać y piastować.

Zaczym staraią się zawsze o potrawy, ktore bardziey smakowi się upodobaią, niżeli żołądkowi, (ten dla zbytecznych słodkich przysmakow, y zapraw, słabieie) y mowią, że my to czyniemy, abyśmy napotym w lepszym zdrowiu pilniey służyli Panu Bogu:

przez co z szkodą swoią, okrutnych nieprzyiacioł, to iest ducha y ciało, na siebie umacniaią.

Przez takowe albowiem obmyśliwanie zbyteczne nad potrzebę y słuszność, wiele ciału względem zdrowia; wiele y duchowi względem nabożeństwa, zawsze ubywa.

Zaczym sposob miernego życia pożytecznieyszy iest, nad inne wszystkie sposoby, kiedy iest złączony z tą rostropnością, o ktorey się wyżey mowiło, że uważy, y pomiarkuie okoliczności przyrodzenia, y przemożenia własnego: gdyż niemożemy wszyscy pod iedną ustawą zostawać, y iednakowo się ćwiczyć w tych umartwieniach.

Przydam ieszcze y to, że nietylko w rzeczach powierzchownych, ale też y wnętrznych nabywaiąc cnot, miernie postępować potrzeba; iako się pokazało, kiedy powiedziałem, że cnoty powoli, y po stopniach swoich, maią bydź nabyte.

ROZDZIAŁ XLIII.

Jako mocna iest nasza zła skłonność, y poduszczenie czarta, ktore do posądzenia bliżnich pobudzaią: nakoniec, iako im dawać odpor mamy.

ZDe-

Z Defektu wyniosłego rozumienia naſzego, pochodzi poſądzanie nieuważne, ktorym bliźniego naſzego potępiamy, kiedy go lekce poważamy, y pogardzamy.

Ten grzech, iako od złey ſkłonności naſzey y hardości bierze początek, tak też od tey zachowany y piaſtowany bywa. Co większa, że ſam weſpoł z nią roście, y krzewi ſię, upodobanie ſprawuiąc: a potym upadek. Albowiem tym więcey wyniosłym rozumieniem naſzym wynoſiemy ſię, im bardziey inſzych poniżamy: rozumieiąc, że my dalecy ieſteśmy od tych niedoſkonałych ſpraw; ktore w inſzych ludziach widziemy.

Szatan zaś chytry, ktory bardzo rzetelnie poznawa w nas taką niezbożną ſkłonność, wſzelkiego czaſu pilnuie, aby naſze oczy otworzył, y zawſze otwarte zatrzymał, w upatrowaniu, w podchwytaniu, wywiadowaniu, inſzych ludzi defektow.

Rzadko kto poymuie, iako bardzo ſię ſtara powſzechny naſz nieprzyiaciel, aby wlepiał w myśli naſze, lekkie inſzych defekty, kiedy nie może większych.

A ponieważ nieprzyiaciel duſzny, tak

pilny ieſt, aby tobie zaſzkodzić mógł; y ty miey ſię w pilności Synu,abyś do iego ſieci nie wpadł. Zaczym kiedy tobie pokazuie błąd iaki bliźniego twego, z naywiękſzą pilnością myśl oderwiy od tego. A ieśli poczuieſz, że cię pobudza, abyś go porządził, nieprzypuſzczay tego do ſiebie: wiedząc dobrze, że nie maſz tey władzy, abyś miał poſądzać, co do bliźniego twego należy: a choćbyś y miał, ieſzcze byś ſłuſznie oſądzić nie mógł; bo y ty ſam nieprzeliczonemi paſſyami otoczony będąc, ieſteś wielce ſkłonny, bez ſłuſzney przyczyny do złego rozumienia o bliźnim twoim.

Na to ſkuteczne lekarſtwo maſz. Zawſze rozpamiętyway mizerye y niedoſtatek ſerca twego: a uznaſz, że wiele znayduie ſię defektow w tobie, ktore też poprawy potrzebuią: a tak nie będzieſz miał czaſu, abyś ſprawy cudze upatrował, y ie poſądzał.

Nad to, ieźli ſię zabawić zechceſz tym ćwiczeniem, iako przynależy, zawſze co raz więcey wnętrzne oko twoie przechędożyſz z tych humorow, z ktorych ta zaraźliwa złość pochodzi.

Miey

Miey to zapewne Synu, kiedy o defekcie bliźniego ſwego złe rozumienie maſz, że y w twoim ſercu, część iakaś, albo przynaymniey korzeń tego też defektu znayduie ſię ktory według przyſpoſobienia wnętrznego, wſzelką rzecz ſobie podobną do ſerca wprowadza. Zaczym kiedy drudzy będą posądzać inſzych błędy, y defekty; ty rozgniewawſzy ſię nieco, iakoby tobie tę winę przyznawano, mow do duſzy twoiey: *O iako między wſzyſtkiemi naygorſzy ieſtem! poniewaz w większe wpadam błędy, y w nich trwam! Y mamże ia upatrować y posądzać nierownie mnieyſze inſzych błędy?* Y tak ſtrzały, ktore przeciw inſzym wyſtrzelone, ciebie przerażały: teraz przeciw tobie obrocone, ſkutecznym, ranom twoim, ſtaną ſię lekarſtwem.

A gdy defekt bliźniego iawny iuż będzie wſzyſtkim, ty z miłoſierdzia wymawiay go u ciebie: Ze lubo on ma ten defekt, ale też ma wiele cnot zataionych, y znać dla zachowania ich, Pan BOG dopuſzcza na niego te defekty: albo tak, że do krotkiego czaſu on będzie miał ten defekt; aby z u-

pokorzenia y z pogardy, ktorą odnosi od ludzi, otrzymał pożytek pokory, y stał się wdzięcznieyszym Panu Bogu.

A gdy grzech, nie tylko iawny będzie, ale y ciężki, y iuż zakamiałe serce pokazuie; uday się do przedziwnych sądow Boskich, gdzie poznasz, że ludzie niegdyś wielce niezbożni, do wielkiey przyszli świątobliwości; a przeciwnym sposobem, niektorzy z wysokiego stopnia doskonałości, (do ktorego iakoby iuż dostąpili, rozumieli) do bezdenney przepaści pospadali.

Zaczym Synu, zachowuy się w boiaźni: sam siebie, raczey twoich spraw obawiay się, a o cudze, ktore do ciebie nie należą, nie dbay.

Bądź upewniony, że radość duchowna, ktorą odbierasz z dobra bliźniego twego, z Ducha S. pochodzi; a wszelka pogarda, posądzanie niesłuszne, albo odwrocenie serca, ktore pokazuiesz bliźniemu, ze złości naszey, y z namowy szatana iest.

Zaczym ieżeli takie złe rozumienie znayduie się w myśli twoiey, o niektorych ludziach, y niedoskonałościach ich; nie ustaway,

way, aż wcale z serca twego ie wykorzenisz.

ROZDZIAŁ XLIV.

O Modlitwie.

SYnu miły, ieżeli nieufność w siebie, ufność w Boga, y ćwiczenie w cnotach (iako do tych czas się mowiło) są nam tak potrzebne, w tey woynie Duchowney; toć nad insze rzeczy, y Modlitwa nam iest pożyteczna.

Ten iest czwarty sposob, ktorego zażywaiąc, nie tylko dostąpić tego wszystkiego (o czym mowa była dotąd) możemy, ale y czegokolwiek żądać będziemy od Boga, otrzymamy. Gdyż modlitwa, iest instrumentem y śrzodkiem, do odebrania wszelkich łask, ktore z Boskiey dobroci y miłości, iako źrzodła, na nas się zlewaią. Przez modlitwę, ieżeli iey dobrze zażywać będziesz, dasz oręże w ręce Bogu, że on sam za cię będzie woiował.

Ażebyś iey dobrze zażyć mógł, staray się mieć te kondycye:

Pierwsza, aby w sercu twoim, zawsze trwała skuteczna ochota, służyć w każdey sprawie Maiestatowi Boskiemu, iako mu się lepiey będzie podobało.

A żebyś tę ochotę żywą wzniecić w tobie mógł, uważay, że BOG dla przedziwnych przymiotow swoich, Dobroci, Wszechmocności, Mądrości, Piękności, y dla innych nieprzeliczonych godzien iest wszelkiego poszanowania y przysługi.

Przytym myśl, że sam BOG wiele ucierpiał, by cię wspomogł, przez lat trzydzieśc i y trzy pracował, y ranom twoim, złością grzechu zarażonym, lekarstwo dał; nie oleiem, nie winem: lecz Przenaydroższą Krwią uzdrowił, ktora wyniknęła z Przenayświętszego Ciała; kiedy biczowane, cierniem ukoronowane, y gwoździmi przebite było.

Uważ y to, iako potrzebna y pożyteczna była ta dobroczynność iego, że nad nami samemi otrzymawszy wolność; nad szatanem gorę wzięliśmy, y Synami Boskiemi mianuiemy się, y iesteśmy.

Druga iest. Aby się w duszy twoiey znaydowała odważna ufnosć, y nadzieia ku Panu Bogu; że tobie gotow iest dać, czegokolwiek będziesz żądał, dla przysługi iego, y dla zbawienia twego.

Ta święta ufnosć, iest naczynie, ktore napeł-

pełnia Pan BOG ſkarbami łaſk ſwoich. Zaczym, im więkſze to naczynie będzie, więcey ſkarbow zabrać może: y tak zbogacona modlitwa naſza do nas powroci.

Niepodobna bowiem, aby Bóg Wſzechmogący, nieodmiennym zawſze będąc; nie miał nas uczynić uczeſtnikami łaſk ſwoich: ponieważ on ſam rozkazał, abyśmy o to proſili; y przyobiecał nam Ducha Swiętego, ieżeli z ufnością żądać będziemy.

Trzecia ieſt. Przyucz ſię, abyś żadną inną intencyą, nieprzyſtępował do modlitwy, tylko abyś Boſką wykonał wolą, twoią odrzuciwſzy. Y tak lub proſiſz, lub iuż dziękuieſz, zawſze do modlitwy przyſtępuy, że BOG ſam tak chce: y nie życz, aby modlitwa, dla inſzey intencyi była wyſłuchana; tylko ſzczegulnie, że też y Bóg ſam chce, y tak mu ſię podoba. Przytym wſzyſtkie zamyſły twoie na to obrocone maią być, aby wola twoia wcale, y we wſzyſtkim zgadzała ſię z wolą Boſką; a nie tak, iako niektorzy chcą wolą Boſką długiemi modlitwami ſwemi, do twoiey woli nakłonić.

Tak a nie inaczey powinieneś ſię modlić:

dzić: albowiem wola twoia od właſney miłości zarażona, częſto ſię myli, błądzi, y nie zawſze wie, o co proſi: a Boſka wola zbłądzić nie może. A że wola Boſka ieſt Królowa wſzelkiey inney woli; potrzebuie, aby wſzelka wola, opuściwſzy upodobanie twoie, iey ſamey iako zwierzchności podlegała, y poſłuſzną była Zaczym zawſze o takowe proſić mamy rzeczy, ktore ſię zgadzaią z wolą Bożą: a gdy powątpiwaſz, ieśli ta rzecz, o ktorą proſiſz, taka ieſt, albo nie; pod kondycyą proś, ieśli wola ieſt Boża.

A te rzeczy, ktore zapewnie wieſz, że ſą Panu Bogu przyiemne, iako to ſą cnoty; o to proś, abyś ſię mógł zawdzięczyć, y przyſłużyć iemu, a nie dla żadney inney przyczyny, bądź y Duchowney.

Czwarta. Ze na modlitwę idąc, powinieneś w towarzyſtwie mieć takowe uczynki, ktoreby ſię z modlitwą zgadzały; a po modlitwie ſtaray ſię, abyś ſię przyſpoſobił do poięcia łaſki, ktorey żądałeś. Cwiczenie albowiem modlitwy, ma bydź złączone z ćwiczeniem przezwyciężenia ſiebie ſame-

go,

go; aby iedno z drugim koleyno ſię obchodziło: bo kto o cnotę iaką Pana Boga proſi, a niechce ſię w niey ćwiczyć, ten żartuie z PANA.

Piąta. Modlitwy twoie, zawſze niech ſię poczynaią od dziękczynienia, tym albo podobnym ſpoſobem: *Panie moy, ktory z nieſkończoney dobroci twoiey, ſtworzyłeś mię, odkupiłeś mię, y tak wielekroć, z rąk nieprzyiacioł moich, wybawiłeś mię: racz poſpieſzyć na pomoc moię. Proſzę pokornie, daruy mi, niepamiętaiąc na to, że wſzelkiego czaſu, na każdym mieyſcu, przeciwnym Tobie, y niewdzięcznym łaſk twoich byłem,*

A ieżeli o oſobliwą iaką łaſkę proſiſz, a przeciwnie ſtanie ſię; abyś ſię ćwiczyć mógł w tey cnocie, pamiętay dziękować Panu BOGU, za tę okazyą, ktorą tobie daie, wielka albowiem dobroczynność Pana BOGA ieſt.

Szoſta. Poniewaź modlitwa moc ſwoię (że nakłonić Pana do żądania naſzego może) ma z właſney przyrodzoney Boſkiey dobroci y miłoſierdzia, z zaſług męki Je-

dno-

dnorodzonego Syna iego, y z obietnicy nam daney od niego, że nas wysłucha; powinieneś upatrować, aby ktory z tych, albo y wszystkie punkta, w modlitwie twoiey znaydowały się. Naprzykład:

Boże moy, proszę Cię, day mi tę łaskę z miłosierdzia twego, niech mię poratuią Przenayświętsze zasługi Syna Twego, w tey prożbie moiey, y niech wyiednaią u Ciebie, czego z pokorą żądam. Wspomniy Panie na miłosierdzie twoie, a nakłoń ucho łaskawe do modlitwy moiey.

Drugi sposob iest modlić się przez zasługi miłosierney Dobrodzieyki naszey MaRYI Dziewicy, y inszych Swiętych, ktorzy wiele mogą u Pana Boga, y wielkiemi honorami uszanowani są za to, że żyiąc tu na ziemi, powinną uczciwością Boga uszanowali.

Siodma. Potrzeba trwać na modlitwie: Pokorna albowiem perseweranсya, y trwałość, niezwyciężonego przezwycięży Boga. Zaprawdę, ieżeli stateczna prozba Wdowy, niezbożnego Sędziego nakłoniła do wysłuchania sprawy; iakoż nie ma nakłonić

do

do potrzeby naſzey Boga, ktory wielce łaſkawy, y dobry ieſt.

Zaczym, lubo po dokończeniu modlitwy niewysłucha nas, a czaſem przeciwne pokaże znaki; przecie trway w modlitwie twoiey, y miey ſtateczną nadzieię, że cię wysłucha y poratuie: ponieważ w nim nic nie ubywa nigdy z tego wſzyſtkiego, cokolwiek do ſzczodrobliwego datku należy.

Y przeto, ieśli nieuſtanieſz w modlitwie, zapewnie doſtąpiſz, czego żądaſz, albo co lepſzego, y pożytecznieyſzego otrzymaſz.

Nad to przydam, ieżeli ſię tobie czaſem będzie zdało, że cię BOG odrzuca od ſiebie, tym bardziey ſię upokarzay, rozważaiąc przeſtępſtwa y grzechy twoie: a coraz z większą nadzieią miey ſię do Boga: albowiem, im odważnieyſza y ſtatecznieyſza uſność twoia ku Bogu będzie, (gdy od nieprzyiacioł twoich otoczony ieſteś) tym przyiemnieyſza będzie Panu Bogu.

Nakoniec podziękuieſz Bogu, y uznaſz, że ieſt dobry, mądry, y kochaiący, tak kiedy odmowi proźbie twoiey; iako też kiedy y zdarzy, o co go proſiſz. A tak zawſze weſo-

sołym w ktorymkolwiek trefunku, lub w złym, lub w dobrym, potrzeba trwać: mądrości y Opatrznosci Bołkiey, we wszystkim z pokorą poddawać się y podlegać.

ROZDZIAŁ XLV.

Jako myślą możemy modlić się.

MOdlić się myślą, iest to myśl podnieść do Pana Boga: kiedy rzetelnie, albo potaiemnie prosiemy o to, czego żądamy.

Modlitwa rzetelna iest, kiedy słowa w myśli stwarzaiąc, prosiemy. Naprzykład: *Panie Boże moy, wierzę, że się Tobie podoba, y że z chwałą Twoią iest, abym u Ciebie, tey łaski żądał, y ią otrzymał. Niechże się spełni wemnie upodobanie Twoie.*

A gdy na cię nieprzyiaciele nastąpią, modl się w ten sposob: *Pospiesz Panie, bez omieszkania, na pomoc moię, bym nieustąpił nieprzyiaciołom moim.* Albo:

Weyrzyi naywyższy Stworco, na krewkość y ułomność stworzenia twego, ktore przenaydroższą Krwią twoią odkupiłeś; a wyrwiy mnie z mocy nieprzyicielskiey.

Al-

Albo: *Przybądź Panie, pośpiesz się Panie, a umocniy w tey utarczce, słabość, y niemożność moię.* A gdy woyna trwa; y ty trway na modlitwie: zawsze mężnie y odważnie daiąc odpor nieprzyiaciołom twoim.

A gdy iuż potężność woyny ustanie, udawszy się do Pana, nieprzyiaciela tego, ktory z tobą walczył; oraz y niemożność, y niezdolność twoię, temi gromić poczniy słowami: *Oto Panie stworzenie twoie, dzieło rąk Twoich, Krwią twoią odkupione: oto y nieprzyiaciel Twoy y moy, ktory stara się usilnie, aby pożarł stworzenie twoie.*

Do ciebie uciekam się Panie, w Tobie iedynym nadzieię pokładam, ktory Wszechmocny y łaskawy iesteś. Widzisz skłonność wemnie, że dobrowolnie nieprzyiacielowi memu chcę się poddać, ieśli mię nie poratuie łaska twoia. Ratuy mię o nadzieio, y umocnienie duszy moiey.

Potaiemna modlitwa iest, kiedy myślą udaiemy się do Boga, dla uproszenia łaski, pokazuiemy, y przekładamy potrzebę naszą bez wszelkich rozmow. Naprzykład,

kie-

kiedy myśl moią do Boga podnoszę, y przed nim niemożność swoią poznawam, że sam z siebie złego się uchronić, y dobrze czynić nie mogę: albo kiedy oczekiwaiąc pomocy od Boga, częstym westchnieniem poglądam na niego: takowe żądanie tak wiele może, iakobyś się właśnie modlił.

Zaczym im doskonalsze będzie takowe żądanie, y ufność statecznieysza, tym dostateczniey uprosić może.

Jest y inszy sposob krotszy, modlenia się myślą, a ten iest: samo podniesienie myśli do Boga, aby nas ratował. Ktore pomyślenie nic innego nie iest, tylko potaiemna przestroga Panu, aby weyrzał na żądanie y prozbę naszę.

Staray się Synu, abyś sposob ten modlitwy dobrze poiąć mógł, y czystym zażywaniem przyzwyczaiłeś się. Albowiem (iako cię doświadczenie nauczy) oręże iest takie, ktorego łatwie na każdym mieyscu, wszelkiego czasu, y przeciw każdemu niebespieczeństwu, zażywać na obronę twoię możesz.

ROZDZIAŁ XLVI.

O

O *Modlitwie, nakſztałt rozmyślania.*

SYnu miły, do modlitwy twoiey możeſz przydać rozmyślanie o Męce JEZUSA Chryſtuſa, ſtoſuiąc ſprawy, y zaſługi iego, do tey cnoty,ktorey pragnieſz.Naprzykład.

Jeżeli cnoty cierpliwości żądaſz,weźmiy do rozmyślania Taiemnicę biczowania.

Nayprzod uważay, iako za pozwoleniem Piłata, gwałtownie porwany był Pan, y na mieyſce biczowania prowadzony od niezbożnych żołnierzow.

Druga. Jako ſromotnie z ſzaty ſwoiey był obnażony Pan, przez owych zaiuſzonych katow: iako Przenayświętſze Ciało iego nagie, wſzyſtkim na urąganie wyſtawione było.

Trzecia. Jako Boſkie iego ręce okrutnie powrozami pokrępowane, y do ſłupa przywiązane były.

Czwarta. Jako ſrodze Przenayświętſze Ciało iego, zkatowane biczowaniem było, że ſtrumieńmi przenaydrożſza Krew iego, po ziemi płyneła.

Piąta. Jako przez częſte uderzenie w Ciele iego Boſkim, odnowione y poruſzone były zadane Rany. Tak

Tak tedy te, albo tym podobne punkta, dla dostąpienia cierpliwości, przed się biorąc, rozmyślać będziesz, abyś mógł w sobie poczuć, też boleści y męki.

Uważay nabożnie cierpliwość iego, y w iakiey cichości znosił, takowe okrucieństwa, pragnąc zawsze więcey cierpieć, dla chwały Oyca swego Niebieskiego: y dla zbawienia naszego. Weyrzyi na Ukrzyżowanego Chrystusa, ktory bardzo pragnie cierpieć, y znosić twoie boleści. Uważay, iako do Niebieskiego Oyca swego modlił się, aby tobie dał łaskę, żebyś mógł cierpliwie znosić Krzyż iego, to iest: to utrapienie, ktore uciążasz sobie, y w ciężkość obracasz.

Przeto, często wolą twoię nakłaniay; aby w cierpliwości wszelkie ucisski znosiła. Dziękuy Bogu, że Jednorodzonego zesłał na świat Syna, aby takie okrucieństwa ucierpiał; y żeby za cię modlił się. A przytym będziesz prosił, aby tobie cnotę cierpliwości, przez zasługi, y przyczynę Syna swego, darować raczył.

ROZDZIAŁ XLVII.

O drugim sposobie modlenia się przez rozmyślania.

Dru-

DRugim ſpoſobem modlić ſię możeſz Synu móy, rozpamiętwaiąc Mękę Jezusa Chryſtuſa, y uważaiąc z iaką ochotą przyimował utrapienia, y prześladowania.

Naprzod. Rozpamiętyway zaſługi Chryſtuſa Pana:

Potym. Pociechę y chwałę, ktorą Przedwieczny Ociec miał z doſkonałego poſłuſzeńſtwa, cierpiącego Syna ſwego.

A te rozmyślania ofiaruiąc Maieſtatowi Boſkiemu. będzieſz proſił, aby dla zaſług Syna ſwoiego, tobie darować raczył, tę łaſkę, ktorey potrzebuieſz.

Tego rozmyślania zażywać możeſz, nie tylko w każdey Taiemnicy Męki Zbawiciela naſzego, ale y w każdym akcie tak powierzchownym, iako też y wnętrznym.

ROZDZIAŁ XLVIII.

O ſpoſobie iako ſię modlić przez Nayśw: MARYĄ PANNĘ.

POdam tobie Synu ſpoſob, iako możeſz modlić ſię przez Przenaychwalebnieyſzą Matkę Boſką, y zawſze Dziewicę Maryą.

Naprzod myśl twoię podnieś do Przedwiecznego Oyca, potym do Jednorodzo-

nego Syna iey Jezusa Chryſtuſa, nakoniec do Matki Boſkiey y Dziewice MARYI.

Do Boga Oyca mysl podnoſząc, dwie rzeczy upatruy. Pociechę, ktorą on przed wieki miał z Przenayświętſzey Panny; kiedy ią w rozumie ſwoim poznawał, pierwey niżeli ią z niczego ſtworzył.

Potym przedziwne cnoty y poſtępki, teyże Przenaydoſtoynieyſzey Panny; kiedy iuż na świat wyſzła.

Pociechę wzwyż namienioną, tak rozmyślay: Podnieś myśl twoię przed wſzelkie czaſy, y nad wſzelkie ſtworzenie, aż do wieczności, y do iſtoty ſamego Pana BOGA. Tam dopiero rozmyślać będzieſz pociechy, ktore Maieſtat Boſki, w ſobie ſamym dla Maryi Dziewicy miał; a dopiero przez te pomienione pociechy y radości; proś o łaſkę, abyś wſzyſtkich przezwyciężyć mógł nieprzyiacioł ſwoich, a oſobliwie ten defekt, ktory na ten czas z tobą woiuie.

Potym poſtąpiſz, y rozmyślać poczniesz, zacne y wielce znakomite cnoty, y poſtępki Przenayświetſzey Panny, a ofiaruiąc ie Panu Bogu, lub wſzyſtkie oraz, lubo tylko nie kto-

ktore z nich, będzieſz prośił, aby dla nieſkończonego miłośierdzia ſwoiego, y dla przezacnych cnot, y zaſług Przenayświętſzey Panny, dał tobie, to, czego żądaſz.

Do Syna iey Jezusa, Chryſtuſa, myśl obrociwſzy, przypomniy ſobie Panieńſki żywot, w ktorym przez dziewięć Mieśięcy zoſtawał: oraz y nabożeńſtwo, ktorym narodzonego naymilſza Matka uſzanowała; kiedy poznawſzy go, oddała cześć y chwałę, iako prawdziwemu Bogu, y prawdziwemu Człowiekowi, oraz prawdziwemu Synowi, y Stworzycielowi ſwemu: Potym prezentuy ukochanemu Synowi, owe miłośierne Oczy Matki iego, ktore na iego utrapienia poglądały! Ramiona iey, ktore go piaſtowały, one miłe pozdrowienia, ktore mu oddawała; Panieńſkie mleko, ktorym go karmiła; prace y boleśći iey, ktore przy śmierci iego ucierpiała. Przez te tedy, albo tym podobne Macierzyńſkie akty, wdzięczne naymilſzemu Synowi, uczyniſz przymuſzenie, aby cię proſzącego wyſłuchał.

Nakoniec, myśl twoię obrociſz, do Panny Przenayświętſzey; y przypomniſz iey,

iako od przedwieczney Opatrzności Boſkiey obrana ieſt, z między wſzyſtkich niewiaſt, za Matkę Synowi, y za Opiekunkę y Medyatorkę nam.

Zaczym po Bogu y Synu iey, u żadnego innego beſpiecznieyſzey ucieczki, y pewnieyſzey obrony mieć nie możemy, tylko u niey ſamey. Nieomylna albowiem prawda, że żadnemu ieſzcze, z ufnością do niey ſię uciekaiącemu, nie odmowiła łaſki ſwoiey, ale y owſzem łaſkawie wyſłuchawſzy, obrony y pomocy zawſze dodała.

Potym prezentuy przed iey oczy Jednorodzonego Syna Mękę, ktorą dla zbawienia naſzego ponoſił, proſząc aby tobie wyiednała u niego tę łaſkę, żeby te boleści, y męki; ten właſny ſwoy ſkutek w tobie otrzymały, dla ktorego Odkupiciel naſz cierpiał.

ROZDZIAŁ XLIX.

O niektorych Rozmyślaniach, abyśmy mogli z ufnością uciekać ſię do MATKI BOZEY.

JEżeli chceſz z ufnością uciekać ſię do Panny Nayświętſzey, przez te trzy opiſane punkta; łatwie doſtąpić tego możeſz.

Pier-

Pierwsza. Uważ Synu, według doświadczenia, że wszelkie naczynie (w ktorym oleiek iaki wonny był) zatrzymuie w sobie wonność; a kiedy przez długi czas, pomieniony w nim zostawał oleiek, tym więcey y dłużey wydaie naczynie z siebie wonności: daleko więcey, ieśli w nim zostanie cząstka iaka tego oleyku. Także człek, ktory blisko u ognia wielkiego stał, przez długi czas (lubo odstąpi od ognia) w sobie gorącość zatrzymuie.

Dopiero uważay, iako goraiącym łaskawości y miłosierdzia ogniem Serce PANNY Nayświętszey gorzało, ktora przez dziewięć Miesięcy w żywocie swoim miała, y zawsze ziednoczona iest z nim, ktory sam przez się zawsze iest pełen miłosierdzia, y łaskawości bez umnieyszenia; nie tak iako ogień y wonność, ktora do czasu trwa. Tak tedy to uważaiąc w sercu swoim, rozmawiay: Jeśli ten, ktory stał blisko ognia, zatrzymał w sobie goracość; y ieżeli naczynie, w ktorym oleiek był, na potym zachowało wonność: o iako wiele miłości ognia, y miłosierdzia wonności, w sobie zatrzymała Nayświętsza

Panna! a zatym, ktoż poiąć może, iako wiele łaſk, darow, y pomocy grzeſznicy (między ktoremi y ia) uciekaiąc ſię do Matki Bożey, otrzymali: a tym więcey, im częściey, y z więkſzą ufnością do niey ſię garną.

Druga. Maſz wiedzieć, że żadne ſtworzenie, tak bardzo Jezuſa Chryſtuſa nie umiłowało, y z wolą Boſką tak doſkonale nie zgadzało ſię; iako Panna Przenayświętſza; przytym, że Syn Boſki (ktory Krew ſwoię rozlał dla grzeſznikow) Przenaydoſtoynieyſzą Matkę ſwoię, za Matkę y Opiekunkę nam obrał, aby nas ratowała, żeby po nim do zbawienia nam pomagała. Jakoż tedy może bydź niepoſłuſzna Synowi Bożemu, y ſwemu: aby nas uciekaiących ſię do niey, opuścić miała?

Spieſz ſię zatym Synu, z wielką ufnością w każdey potrzebie ſwoiey do nayłaſkawſzey Matki naſzey Maryi: gdyż wielce można, y pewna ieſt ufność od niey, ponieważ nieprzeliczonych łaſk, y odpuſtow dobro nam wyiednać ona może.

ROZ-

O ſpoſobie rozmyślania y modlitwy, przez Anioły y Swiętych.

SYnu miły, abyś pomocy y przyczyny Aniołow, y Swiętych Bożych w modlitwie mógł doznać, podaię tobie dwoiaki ſpoſob.

Pierwſzy. Myśl twoię do Przedwiecznego Oyca podnoś: y ſtanowſzy przed nim, ofiaruy mu tę miłość, cześć, y chwałę, ktorą mu wſzyſtek Niebieſki Dwor oddaie. Oraz prace, boleści, y mękę, ktorą dla miłości Boſkiey, Swięci na ziemi cierpieli. Dopiero czego potrzebuieſz, przez te wſzyſtkie zaſługi proſić będzieſz.

Drugi. Do Duchow Niebieſkich (iako do tych, ktorzy nie tylko doſkonałości, lecz y godności Niebieſkiey życzą tobie) uday ſię proſząc pomocy, y ratunku na przeciw defektom, y nieprzyiaciołom twoim; a oſobliwie, aby w godzinę śmierci na obronę twoię, z ochotą przybywali. Przypominay też ſobie, iako rozlicznemi od Pana BOGA Aniołowie, y Swięci byli wzbogaceni darami: a to uważywſzy, poſtaray ſię, abyś mógł w ſercu twoim radość y affekt ſzczery

ry wzbudzić ku nim, że tak wielkiemi łaskami są od Boga Wszechmogącego ozdobieni. Tak albowiem z tych Darow cieszyć się masz, ktore Swiętym są dane, iako gdyby tobie samemu były dane.

Y owszem więcey masz się cieszyć, że te łaski im, a nie tobie są dane, ponieważ takie było upodobanie Pańskie, aby oni ie mieli. Co wiedzieć, gdyby tobie dane były, podobno nie umiałbyś ich zażyć, iako się godzi. Y tak zaszkodzić tobie mogłyby: a teraz gdy Swiętym są dane, y ich zdobią, y tobie są pożyteczne.

A żebyś to porządnie y łatwie mógł odprawować; porozkładay Niebieskie Chory na osobne dni, w ten ksztalt:

W Niedzielę o dziewiąciu Chorach Anielskich, cokolwiek rozmyślać będziesz.

W Poniedziałek, o S. Janie Chrzcicielu.

We Wtorek, o Swiętych Patryarchach, y Prorokach.

We Srzodę, o Swiętych Apostołach.

We Czwartek, o Swiętych Męczennikach.

W Piątek, o Swiętych Biskupach, Doktorach, y Wyznawcach.

W Sobotę, o Swiętych Pannach, y o innych Swiętych niewieściey płci.

Każdego dnia iednak, do Panny Przenayświętszey, do Anioła Stroża twego, do Archanioła Michała, y do Patronow twoich powinieneś się uciekać, y cokolwiek o nich rozmyślać.

Także każdego dnia, Pannę Przenayświętszą, Syna iey Jezusa Chrystusa, y Oyca Niebieskiego będziesz prosił, aby tobie za Opiekuna, raczyli dać S. Jozefa, Oblubieńca Matki Boskiey, y Przebłogosławione Rodzice iey, Joachima y Annę. Tych tedy Swiętych proś, aby cię do swoiey opieki y obrony przyięli.

Wiele albowiem łask y darow dostąpili ci wszyscy, ktorzy ich należytym nabożeństwem czcili, y z ufnością do nich się uciekali; tak w potrzebach duchownych, iako y w doczesnych: nadewszystko, że ci Swięci dobrze rozmyslać, y nabożnie modlić się, zwykli nauczać ludzi, Jakoż mowiąc do słuszności, ieżeli inszych Swiętych Pan BOG tak sobie poważa, że na potrzebę ich rożne łaski ludziom daie; (za to, że oni

żyiąc w ciele, woli iego byli posłusznemi,) iakoż nie ma wiele czynić dla przyczyny tych Swiętych, ktorych wielce ukochał. Tak albowiem Pan BOG JOZEFa Swiętego uczcił, że iako Oycu posłuszeństwo oddawał, a Błogosławionych Joachima y Annę, tak ukochał, że tę za Matkę, onego za Rodzica Przenaydostoynieyszey Matce swoiey obrał,

ROZDZIAŁ LI.

O rozmyślaniu Męki Jezusa Chrystusa, y iako ztąd wiele affektow odbierać możemy.

SYnu miły, cokolwiek dotąd mowiłem o Męce Pańskiey, służy to wszystko, abyśmy rozmyślali, y modlili się przez te punkta. Teraz przydam sposob, iako możemy rożne nabożne affekty, z męki Pańskiey odbierać. Zaczym ieżeli chcesz, ukrzyżowanie Jezusa Chrystusa rozpamiętywać, procz inszych punktow, będziesz te rozmyślał:

Nayprzod, iako Chrystus JEZUS (Pan wszystkiego świata) na Górze Kalwaryi od niezbożnych Zydow był obnażony, y iako okrutnie ciało iego Przenayświętsze zkatowane było.

Po-

Powtore, iako z Przenayświętſzey Głowy (Króla Królów) cierniowa zdięta była Korona; y iako wiele Ran nowych Panu zadawano, kiedy Koronę powtore na Głowę mu włożono:

Potrzecie, iako oſtremi gwoździami był przykowany, y octem poiony.

Czwarta, iako Swięte iego ręce y nogi, gwałtownie naciągnione były do dziur, dla gwoździ w Krzyżu wywierconych; tak, że kości wſzyſtkie z mieyſca poruſzone mogły bydź policzone.

Piąta, iako kiedy wiſiał na Krzyżu Zbawiciel, rościągały ſię rany iego Przenayświętſze, y więcey mu boleści przyczyniały, że Ciało iego ku ziemi ſię ciągnęło, z niepoiętym udręczeniem, ſamego Jezusa Chryſtuſa.

A gdy iuż z tych, albo tym podobnych rozmyślania punktow, nabożeńſtwa y miłości affekt ku Chryſtuſowi Panu, w ſobie zechceſz wzbudzić, potrzeba, abyś od pierwſzey myśli w rozpamiętywaniu, do inſzey zawſze poſtępował, coraz więcey poznawaiąc nieſkończoną Dobroć y miłoſierdzie

Pa-

Pana Boga, y miłość iego ku tobie; a oſobliwie, że tak wielkie dla ciebie ucierpiał męki. Albowiem im bardziey takowe poznanie w tobie będzie roſło; tym też więcey miłości affekt będzie ſię krzewił ku Panu Bogu. A tak poznawſzy wielkość Dobroci y miłości iego ku tobie, łatwo wzbudzić możeſz w ſercu twoim akt doſkonałego żalu, że wielekroć Boga obraziłeś, ktory dla nieprawości twoiey umęczony ieſt.

Zebyś mógł w ſobie nadzieię wzbudzić, uważ, że nie dla żadney innej przyczyny, ten zacny, y możny Pan, do tak niezwyczaynych uciſkow ſię ſkłonił, tylko aby grzech wykorzenił, a ciebie z ſideł czartowſkich, to ieſt grzechow twoich właſnych wyzwolił. Y żeby Przedwiecznego Oyca, imieniem twoim przeiednał, y w tobie nadzieię wzbudził; żebyś ſię do niego w każdey potrzebie twoiey uciekał. Uważ też upodobanie y uciechę, ktorą Przenayświętſza Troyca, Niepokalana Panna, Kościoł Tryumfuiący, y woiuiący, z Przenayświętſzey Męki iego odnieśli, y odnoſzą.

Zebyś ſię pobudził do nienawiści y obrzy-

brzydzenia grzechow twoich, wszystkie punkta, ktore rozmyślać będziesz, tak przysposabiay, abyś się utwierdził, że BOG nie dla czego inszego ucierpiał, tylko aby tobie złości twoie obrzydzić mógł. Osobliwie te, ktore naybardziey panuią w tobie, y sprzeciwiaią się Maiestatowi Boskiemu.

Zebyś podziwienie u siebie sprawił, uważ, co może bydź podziwienia godnieyszego, iako widzieć Stworcę świata wszystkiego, od stworzenia swego umęczonego, widzieć Naywyższego Monarchy Maiestat poniżony, y podeptany. Ozdobę Nieba y ziemi, uplwaną; Miłość Boga Oyca wzgardzoną; Swiatło niedostępne ciemnościami ogarnione. Skarb szczęśliwości, nad wszelkie podłości poniżony.

A żebyś boleiącemu Panu dopomógł boleć, uday się, y do wnętrznych iego boleści, ktore Duszę Chrystusa Pana utrapiły. Bo ieżeli żalem zdięty będziesz, powierzchownym taiemnicom przypatruiąc się, to pewna, że wnętrzne boleści iego rozmyślaiąc, łzami się zaleiesz.

Dusza Jezusa Chrystusa na Bostwo zapatru-

truiąc się,(iako teraz w Niebie pogląda,) y uznawaiąc,że wszelkiey uczciwości y poszanowania godne było, z niepoiętey miłości pragnęła, aby wszelkie stworzenia, ze wszelkiemi siłami swoiemi, do przysługi, y do miłości Boskiey przyciągnąć mogła.

Taż Przenayświętsza Dusza, nieprzeliczonemi grzechami, y nieprawościami ludzkiemi, widząc się bydź znieważoną, nie przeliczonemi boleściami przerażona zostawała: ktore tym bardziey raniły ią, im więcey pragnęła y życzyła, aby Boskiemu Maiestatowi wszyscy służyli, y cześć należytą oddawali.

Jako tedy tę wielkość miłości poiąć żaden z nas nie może; tak też nie znaydzie się między nami taki, ktoryby poiąć mógł, iako ciężkie do znoszenia były Panu wnętrzne uciśnienia iego, y boleści iego.

Nad to,że Przenayświętsza Dusza Jezusa Chrystusa, wielce kochaiąc stworzenia wszelkie,niezmiernie bolała,za każdy grzech w osobności, przez ktory od niey miały bydź wiecznie odłączone. Przez każdy albowiem grzech śmiertelny popełniony, albo

bo ktory mieli ieſzcze popełnić ludzie, prześli, teraźnieyſi, y przyśli; y ilekroć ktorykolwiek z nich zgrzeſzył, tylekroć od Duſzy Jezusa Chryſtuſa odrywały ſię, z ktorą przez miłość ziednoczone były.

A to z więkſzą boleścią działo ſię, aniżeli kiedy członki materyalne z mieyſca ſwego poruſzone bywaią: albowiem duſza (iako to duch zacnieyſzy od ciała, ktore ieſt materyalne) ſpoſobnieyſzą była do więkſzey boleści.

Między wſzyſtkiemi boleściami, ktore ucierpiał dla ſtworzenia Pan naſz, ta nayprzeraźliwſza była, ktora z grzechow potępieńcow pochodziła, kiedy ich poznawał, że nigdy z Bogiem złączeni bydź niemogą, ale iuż zawſze w wiecznych mękach zoſtawać będą.

Jeżeli zechceſz Synu, więcey boleć z Chryſtuſem Jezusem, uznaſz pewnie, że niezwyczayne męki, Duſza Pana naſzego ucierpiała, a nie tylko dla wypełnionych grzechow ludzkich, ale y dla tych grzechow, ktore na potym mogli popełniać; bądź, że potym nigdy niepopełnili. Gdyż

Syn

Syn Boży nie tylko przestępstwom popełnionym odpusczenie, ale też od niewypełnionych grzechow zachowanie, przez mękę swoię wyiednał:

Zadney nigdy boleści nie było y nie będzie w ludziach, ktoreyby nieucierpiała Dusza Pana naszego. Y owszem wszelkie ukrzywdzenia, utrapienia, y urągania, przeciwności, prześladowania, choroby, wszystkich ludzi, więcey y bardziey przeraziły Chrystusa Pana Duszę; aniżeli tych ludzi, ktorzy na sobie znosili.

Wszelkie albowiem ludzkie utrapienia, tak wielkie, iako y małe, tak ciała iako y Duszy; y owszem y naymnieyszy bol głowy, y iedno ukłocie igły, doskonalszym sposobem Dusza Odkupiciela naszego, na ten czas poznała, y z niepoiętey miłości swoiey ucierpieć pragnęła. Przydam ieszcze, że nad wszelkie utrapienia y ućiski ktore dla nas ucierpiał, boleści MATKI Przenayświętszey, zraniły Serce iego Boskie, ktore z każdey okoliczności, męki Syna swego ucierpiała: kiedy miecz boleści Przenayświętszą Duszę iey przeniknął.

Te tedy Macierzyńſkie boleści, y ućiſki, powtornie Syna Boſkiego Rany odnowiły, przez ktore iako przez ogniſte miłości ſtrzały, Serce iego przebite było. Zaczym Duſza Chryſtuſa Pana, względem tych boleści, y innych nam niewiadomych, może ſię nazwać dobrowolnym okrutnych mąk piekłem, przez nieugaſzoną miłość, na wyświadczenie ſwoiey Dobroci wyſtawionym, iako Duſza iedna pobożna, Serce Pana Jezusa nazwała.

Zaczym Synu, ieżeli tych boleści przyczyny rozważać będzieſz, ktore Ukrzyżowany Zbawiciel naſz ucierpiał, nie znaydzieſz inney, tylko grzechy naſze.

Z tych tedy słow pochodzi, że prawdziwie boleć z Chryſtuſem Panem, y iemu według powinności dziękować ten umie, ktory ſzczerze za grzechy żałuie, że Boga obraził, y że złemi ſkłonnościami woiuie; aby ſtarego człeka złożył, a nowego wdział, JEZUSA Chryſtuſa.

ROZDZIAŁ LII.

O pożytku, ktory pochodzić może z rozmyślania Męki Pańſkiey.

P Mię-

Między wielu inſzemi pożytkami, ktore z rozmyślania Przenayświętſzey Męki JEZUSA Chryſtuſa maſz odbierać.

Pierwſzy niech będzie, żałować za grzechy ſwoie, y za to, że ſię w tobie ieſzcze dotąd znayduią, y odzywaią wyuzdane owe paſſye, ktore Pana ukrzyżowały.

Drugi, proś o odpuſzczenie grzechow ſwoich, y o doſkonałą nienawiść przeciw ſamemu ſobie, abyś go więcey nie obrażał: abyś go kochać mógł, y na potym doſkonale iemu ſłużyć. Czego bez wzwyż namienioney nienawiści ſamego ſiebie doſtąpić nie zmożeſz.

Trzeci, odważnie aż do śmierci prześladuy, wſzelką by też y naymnieyſzą złą ſkłonność ſwoię.

Czwarta, wſzelkiemi ſiłami ſwemi ſtaray ſię naśladować cnoty Zbawiciela, ktory cierpiał nie dla tego ſamego, aby nas odkupił, y za naſze nieprawości uczynił dosyć; ale też aby nam przykład dał:

Otoż maſz ſpoſob rozmyślania, ktorego zażyć możeſz dla tego końca.

Jeżeli pragnieſz (naprzykład) cierpliwości

ści Chryſtuſa Jezusa naśladować, tę albo tym podobne Punkta rozmyślay.

Pierwſzy, co czyni cierpiąca Duſza Jezusa Chryſtuſa ku Panu BOGU.

Drugi, co BOG ku Duſzy Jezusa Chryſtuſa.

Trzeci, co Chryſtuſowa Duſza ku ſobie, y ku Nayświętſzemu Ciału ſwemu.

Czwarty, co Chryſtus Pan ku ludziom.

Piąty, co też y my powinniśmy czynić dla niego.

Naprzod tedy uważay, że Duſza Chryſtuſa Pana zapatruiąc ſię na Boga, w podziwieniu zoſtaie; kiedy widzi wielkość nieogarnioną, poniżoną we wſzyſtkim (procz Boſkiey chwały ſwoiey) że ponoſi nieznośne naśmiewiſka, y urągania, dla człowieka, od ktorego nic nigdy nie miał procz niewierności, y niewdzięczności. Potym rozmyślay, iako Maieſtatowi Boſkiemu Chryſtus chwałę oddaie, iako mu dziękuie, y ſiebie ſamego ofiaruie.

Terazże obeyrzyi ſię na to, co BOG ku Duſzy Chryſtuſa Pana czyni, iako żarliwie pragnie, y rożnemi ſpoſobami pobudza ią,

aby dla nas biczowania, policzkowania, bluźnierstwa, ciernie, gwoździe, y Krzyz znosiła. Potym uważ, iako w tym upodobanie swoie pokazuie, widząc Chrystusa Pana, ze wszech stron zelżywosciami okrytego.

Ztąd zaś do Duszy Chrystusa Pana myśl swoię obroć, y uważ, z iako ochotą (ponieważ Dusza poymowała, że wielce się Bogu podoba, aby ona dla nas cierpiała) skoro wezwana iest od Boga, aby pomienione męki przyięła, przykład nam daiąc we wszystkim, z wolą Boską zgadzała się. Trudno poiąć nie zgruntowaną chęć, ktorą dusza Chrystusowa do tych mąk w sobie pomnażała, pragnąc iako naywięcey ucierpieć. Przeto siebie, y Ciało swoie Przenayświętsze, w ręce niezbożnych ludzi, y na wolą piekielnym duchom, dobrowolnie oddała.

Tu podnieś oczy twoie do Jezusa Chrystusa, do ciebie mowiącego.

Oto widzisz Synu moy, co ia dla ciebie cierpię, y z iaką radością to wszystko ponoszę, dla miłości twoiey? Oto masz, to ia daiąc tobie przykład cierpliwości, z wielką uciechą moią cierpię. Zaczym

przez

przez te wszystkie boleści moie, proszę cię Synu, abyś ochotnie ten Krzyż, ktory teraz dzwigasz, y każdy inny, kiedy na twoie ramiona włożę, dźwigał, żebyś się oddał w ręce prześladowcom twoim (tak słabym, y cichym, iako też potocznym y okrutnym) ktorych ia przeciw sławie twoiey, godności twoiey, y ciału twemu dopuszczę. O gdybyś mogł wiedzieć, iaką ia z tego odbieram radość! atoli możesz dochodzić z tych Ran, ktore iako drogie kleynoty upodobałem, abym nędzną duszę twoię, mnie wielce miłą, przyodobić mogł. A ieżeli ia dla ciebie umrzeć podiąłem się? czemuż Oblubienico moia, masz się w zbraniać cokolwiek też ucierpieć, na ukontentowanie Serca mego: żebyś osłodziła Rany moie, ktore prawie od niecierpliwości twoiey, mnie zadane są? bo od tey bardziey, serce moie utrapione bywa, anizeli od własnych ran.

Uważ pilnie, kto do ciebie mowi: Król Królów Chrystus, prawdziwy BOG, y prawdziwy, Człowiek. Bierzże przed oczy swoie srogie męki, y pogardy iego, ktorych

nayzłośliwszy łotr, nigdy niezasłużył.

Potym widząc, że Pan twóy w tych boleściach zostaiąc, nietylko nieutyskuie y cierpliwie znosi, ale wielce się raduie: Uważ, że nakształt ognia (ktory wodą zkropiony, bardziey się iskrzy) im więcey cierpi, tym bardziey się zapala do znoszenia cięższych mąk. Daley postępuiąc, uważać będziesz, że to wszystko ucierpiał Pan nasz nie z przymuszenia, albo powinności iakiey, nie dla swoiego pożytku iakiego; ale z miłości swoiey, y dla przykładu, żebyśmy się też w cnocie cierpliwości ćwiczyli. A gdy iuż widzisz, że Chrystus pragnie, y wielką ma uciechę z cwiczenia naszego, w cnocie cierpliwości, staray się, abyś wzbudził w sercu swoim ochotę, postanawiaiąc: że będziesz dzwigał, nie tylko cierpliwie, ale też z radością Krzyż, ktory masz, albo będziesz miał, naśladuiąc y dopomagaiąc boleiącemu Panu.

Potym uważ zniewagi y pogardy, ktore Chrystus dla ciebie ucierpiał, y widząc iego stateczność w znoszeniu, zawstydź się z swoiey cierpliwości, gdyż w porownaniu żadne-

dnego podobieństwa niema, do cierpliwości Chrystusa, iako też y boleści twoie, do ucisku iego stosowane, za nic są. Y owszem lękay się, że żadnego aktu cierpienia nie masz w sobie, ktoryby prawdziwie z miłości Boskiey pochodzić miał.

Pan tedy do Krzyża przykowany Księgą iest, ktorą tobie Synu, do przeczytania podaię. Ztąd wszelkich cnot, wzorki brać zmożesz. Aże iest Księga żywota, nietylko rozum twoy słowy oświeci; ale też y przykładem skutecznym wolą twoię pociągnie.

Pełen iest świat Ksiąg, ale żadna nie może tak doskonale nauczyć,y podać sposobu, do nabycia cnot wszelkich, iako może rozmyślanie męki Pańskiey. A zatym ktorzy wiele czasu trawią na Medytacyach, przypatruiąc się cierpliwości Chrystusa Pana, a gdy przeciwność iaka powstanie, tak niecierpliwie się obchodzą, iakoby nic o tym na modlitwie nie rozmyślali: są podobnemi żołnierzom, ktorzy pod namiotami mieszkaiąc, wielce obiecuią dokazować: a skoro nastąpi nieprzyiaciel, przeląkszy się, y oręże porzuciwszy, uciekaią z woyny. Co

głu-

głupszego bydź może? iako widzieć Pana naszego odważne dzieie, y w nich się zakochać, a po małey chwili ẘ cale ich zapomnieć, y za nic ie poważać; osobliwie kiedy się nam podaie okazya, abyśmy się w nich ćwiczyli.

ROZDZIAŁ LIII.

O Przenayświętszym Sakramencie.

DO tych czas Synu, uczyłem cię czterech sposobow, ktorych ty potrzebowałeś, dla zwyciężenia nieprzyiacioł twoich. Podałem też niektore przestrogi, abyś dobrze tych sposobow mógł zażywać. Zostaie mi ieszcze, abym tobie nad to podał nowy sposob oręża, to iest Przenayświętszy Sakrament, Ciała Bożego.

Jako albowiem przezacny ten Sakrament, inne wszystkie przewyższa, tak też zażywanie iego, nad wszelkie oręże skutecznieysze iest. Bo te pomienione cztery sposoby woiowania, wszelką moc biorą z zasług Chrystusa Pana, y z łaski, ktorą nam Krew iego przenaydroższa wyiednała.

Nowe oręże masz Krew Chrystusa, Ciało iego, Duszę y Bóstwo, przez ktore z nie-

przyiaciołami naſzemi, przy Panu BOGU nam pomagaiącym, woiuiemy. Ktokolwiek bowiem zażywa Ciała Chryſtuſowego, y pie Krew Jego, ten z Chryſtuſem zoſtaie, y Chryſtus z nim, y w nim,

A że dwoiakim ſpoſobem tego oręża duchownego, Przenayświętſzego Sakramentu zażywać możemy: to ieſt Sakramentalnie przez Spowiedź y Kommunią, raz na dzień, a Duchownie wſzelkiego czaſu. Zaczym powinieneś ile bydź może, przygotowawſzy ſię przez ſpowiedź, albo ſkruchę, częſto Sakramentalnie zażywać, a Duchownie zawſze, ilekolwiek zechceſz.

ROZDZIAŁ LIV

O ſpoſobie zażywania Przenayświętſzey Kommunii.

SYnu, ponieważ dla rożnych przyczyn, do Przenayświętſzego Sakramentu, możemy przyſtępować, abyśmy tych doſtąpić mogli, rożne przeſtrogi, na trzy części czaſu rozdzielone, zachować ſtaray ſię, to ieſt: przed Kommunią, przy Kommunii y po Kommunii.

Przed Kommunią: dla iakieykolwiek

przy-

przyczyny do Kommunii przyſtąpiemy, potrzeba, abyśmy obmyli przez pokutę zmazy grzechow śmiertelnych, (ſtrzeż Boże, ieżeliby iakie były) a dopiero ze wſzyſtkiego ſerca, y ze wſzyſtkich ſił Jezusowi Chryſtuſowi ſiebie oddali, y iego upodobaniu: ponieważ y on w Przenayśw: Sakramencie, daie ſię nam wſzyſtek, to ieſt: Krew y Ciało ſwoie, z Bóſtwem y z zaſługami ſwoiemi. A uznawſzy, że nic to ieſt, cokolwiekbyśmy mu za odebrane dobrodzieyſtwo, oddać mieli; powinniśmy Jemu wſzyſtkie naſze ſprawy ofiarować, y to wſzyſtko, co mu tak ludzie, iako y Aniołowie oddali, y oddaią.

Zaczym chcąc ty Przenayświętſzego Sakramentu zażyć, dla przezwyciężenia nieprzyiacioł twoich, y Boſkich, dniem przed Kommunią, poczniy rozpamiętywać, iako wielce pragnie Syn Boży w ſercu twoim, temu Przenayświętſzemu Sakramentowi, ſporządzić mieyſce: a to aby ſię z tobą złączył, y dopomógł wykorzenić wſzelkie defekty, y paſſye twoie.

To pewna, że żaden rozum ſtworzony poiąć nie może, iako wielce pragnął Pan

naſz

naſz pozyſkać nas: iednakże abyś iakiey kolwiek wiadomości mógł zaſiągnąć, te dwie rzeczy w pamięci ſwoiey zachoway.

Pierwſza: Jako dziwnie łaſkawy Pan naſz, że chce z nami mieſzkać. Kochanie moie bydź z Synami Człowieczemi: y dla tego proſi, abysmy mu ſerce ſwoie dali za mieſzkanie: Day mi Synu moy ſerce twoie.

Druga: że BOG bardzo w wielkiey nienawiści ma grzech: częścią, że ieſt przeſzkodą do ziednoczenia ſię z nami: częścią też, że doſkonałości iego Boſkiey, bardzo ieſt przeciwny. Albowiem on będąc Dobro nieſkończone, światło bez zmazy, y piękność niepoięta; niewypowiedzianym ſpoſobem brzydzi ſię, y nienawidzi grzechu, ktory nic innego nie ieſt, tylko ciemność, błąd, y niewypowiedziana ſzpetność.

Tak potężna ieſt Pana naſzego nienawiść przeciw grzechowi, że wſzyſtkie ſtarego y nowego Teſtamentu nauki, na wykorzenienie iego ordynował, ale oſobliwie mękę Syna ſwego, ktory (iako niektorzy Święci twierdzili) dla wykorzenienia każde-

żdego grzechu naſzego, by y naymnieyſzego, tyſiąc śmierci (ieśliby była potrzeba tego) gotow podiąć.

A gdy z tych punktow poznaſz (lubo niedoſtatecznie) iako wielce pragnie BOG naſz, wniść do ſerca, y wypędzić ztamtąd nieprzyiacioł twoich y ſwoich: Staray ſię wzbudzić w ſobie ochotę przybliżenia ſię do niego, dla tegoż końca. Co żebyś łatwiey dokazał, tych, albo podobnych zażyć możeſz ſłow:

Przyidź Panie BOZE moy, przyidź: a poratuy mnie człowieka mizernego Przyidź y potłum nieprzyiacioły moie y twoie, o Panie naſz naymilſzy, kiedyż mi oświtnie dzień pożądany, żebym przez cię (ktory ieſteś żywy Niebieſki Chleb) umocniony, wſzyſtkich moich nieprzyiacioł przezwyciężyć mogł.

Tak tedy utwierdzony nadzieią przyiścia Pana, y Wodza twego, do duſzy twoiey wyzyway śmiele na plac defekt ten, albo paſſyą, ktorą naznaczyłeś przełamać y uſkromić, przez częſte Akty, przeciwne pomienioney paſſyi. Co wſzyſtko przed przy-

ię-

ięciem Kommunii Swiętey, powinieneś czynić.

A gdy iuż do Przenayświętſzego Sakramentu maſz przyſtąpić, krociuſieńko przemtrząśniy defekty ſwoie, od przeſzłey Kommunii, aż do tey godziny, a uznaſz, żeś tak wolnie y śmiele grzeſzył, iakobyś nie wiedział, że BOG ieſt na świecie, albo iakoby nic niecierpiał dla ciebie. Więcey bowiem poważyłeś nikczemny twoy affekt, y uciechę, aniżeli upodobanie, y honor BOGA twoiego. Dopiero za taką niewdzięczność, y za inne przeſtępſtwa twoie, wſtydem świątobliwym y boiaźnią ogarniony, będzieſz ſię obawiał przyſtąpić do Swiętey Kommunii; iako do tego, ktoregoś rozgniewał wielekroć.

Jednak zaraz przypomniawſzy ſobie, że nie przebrana Dobroć Boſka, niegodność twoię zapraſza do ſiebie, z wielką ufnością przyſtąp do BOGA, y w ſercu twoim mieſzkanie iemu ofiaruy, a tak aby on ſam wolnym zoſtawał Panem w tobie.

Na ten czas ſłuſzne mieſzkanie podaſz Panu Bogu, kiedy wſzelkie ziemſkie affekty

z ſerca

z ſerca ſwego wypędziſz, y tak ſerce twoie zamkniesz wszelkim innym rzeczom, aby tylko ſamemu Bogu, weyście było wolne.

Po przyięciu Przenayświętſzey Kommunii, uday ſię do ſerca twego, przywitay Boga, y nabożnie rozmawiać z nim poczniy:

Ty ſam Panie widziſz, iedyne Dobro duſzy moiey, iako prętki y ſkłonny ieſtem, do rozgniewania Ciebie, y iako wiele dokazuie złość (naprzykład niecierpliwości) przeciwko mnie. Widziſz że ſam z ſiebie defektom ſprzeciwiać ſię nie mogę: Zaczym tobie ſię polecam y od Ciebie ſamego zwycięſtwa oczekiwam: Znam ſię iednak do tego, że y ia woiować powinienem.

Potym do Przedwiecznego Oyca obróciwſzy ſię, onemu podziękuieſz za zwycięſtwo nad ſobą ſamym; odday mu Syna iego, ktorego on pod oſobami Sakramentalnemi, dał tobie, a przeciw złościom twoim pomocy, y zwycięſtwa z ufnością od niego żąday. Ktory (ieżeli ty będzieſz czynił to, co możeſz) nigdy tobie nie odmowi, lubo ſię czaſem odwłocznym w tym pokaże.

ROZ-

Ze do Nayświętſzey Kommunii powinniśmy ſię przygotować, abyśmy w ſobie miłość wzbudzić mogli ku Panu.

SYnu miły, abyś ſię przez ten Przenayświętſzy Sakrament, do miłości Boſkiey wzbudził: uważ miłość iego przeciwko tobie, a dniem uprzedzaiąc Kommunią Swiętą, rozmyślay, iże BOG Wſzechmocny nie kontentuiąc ſię, że cię ſtworzył na wyobrażenie y podobieńſtwo ſwoie, y że Syna ſwego Jednorodzonego, na świat zeſłał, aby przez lat trzydzieści y trzy cierpiał dla nieprawości twoiey, y żeby okrutną na Krzyżu śmierć podiął, dla odkupienia twego. Nad to, tegoż Syna ſwoiego za pokarm, y zbawienny poſiłek tobie darował, w Przenayświętſzym Sakramencie.

Pilnie uważay, niepoiętą tey miłości zacność, ktora z każdey okoliczności, ieſt wielce zacna.

Naprzod ieżeli czas zechcemy uważyć bez wſzelkiego początku umiłował nas Pan BOG, iako bowiem on w Boſtwie przedwieczny ieſt, tak y miłość iego przedwie-

czna

czna ieſt, ktorą miłością nas przed wieki umiłował, y poſtanowił w myśli ſwoiey Syna ſwego w tym Przenayświętſzym Sakramencie nam darować, a tak rozweſelony mów:

Y także to nikczemność moia, przed wieki uſzanowana była u Boga? y także to znacznie od tegoż Boga umiłowana była? y takimże to nieugaſzonym affektem pałał przeciwko mnie BOG, że Syna ſwego iednorodzonego, raczył mi za pokarm darować,

Druga: wſzelkie inne miłości (lub wielkie) maią ſwoy koniec, nad ktory dłużey trwać nie mogą. Lecz miłość Pana Boga naſzego, żadnego ſkończenia nie ma. Zaczym chcąc BOG doſtateczność miłości ſwoiey nam pokazać, właſnego Syna ſwego, w Boſtwie, y w Chwale, Wſzechmocności, y w innych właſnościach Boſkich, ſobie rownego, zeſłał do nas. Jak tedy ieſt wielki darunek, tak wielka ieſt y miłość, y darunek taki, iako y miłość: obie tak wielkie, że większcy radości wymyślić niepodobna.

Trzecia: żadną potrzebą nie był przyci-

śnio-

śniony, aby nas umiłował Pan, sama wrodzona iego dobroć, do tego przywiodła go.

Czwarta: żadne nasze nieuprzedziły zasługi, dla ktorych Naywyższy Pan, tak zbytecznie (iż tak rzekę) miałby nas ukochać: ale to wszystko, oraz y siebie samego, dla szczegulney miłości y szczodrobliwości swoiey, nam mizernemu stworzeniu dał.

Piąta, ieżeli pilnie uważysz, tey miłości szczerość, nie iest taka, iako insze miłości, własnemi pożytkami y prywatami pomieszana. Pan albowiem dobr naszych nie potrzebuie, gdyż sam z siebie, bez nas, nayszczęśliwszym y naychwalebnieyszym iest.

Zaczym niewysławioną Dobroć, y miłość nam wyświadczył, nie dla żadnego pożytku swego, ale tylko dla naszego dobra: Dopiero możesz mówić:

Coż to iest, y iako to bydź może, że tak zacny, y mądry Pan, serce swoie do mnie tak mizernego stworzenia nakłania. Czego przez to potrzebuiesz u mnie, o Krolu Chwały? Czego spodziewasz się po mnie, ktory proch y śmiecie iestem. Poymuię iuż, miłości twoiey światłem oświe-

świecony, z iakiey przyczyny dobrze czynisz, y miłość swoię nam wyświadczasz; to iest, abym ia w Ciebie się przemienił, przez ziednoczenie miłości, y aby serce moie, z Sercem Twoim, stało się iedno; a tak ia w Tobie, y Ty we mnie, żebyśmy żyli.

O dziwna miłości, że tak wysoce poważa y kocha nas BOG, chcąc aby ciebie od wszelkiego stworzenia, y od ciebie samego (ktory też stworzeniem iesteś) oderwać, y odłączyć mógł: y żeby miłość twoią, wszystkę do siebie przyciągnął. Tu się odday wcale Panu twemu, aby iuż odtąd sama tylko miłość iego Boska, rządziła rozum, pamięć, wolą, y zmysły twoie. Trzeba wiedzieć, że żadna rzecz nie może tak dostatecznie z Panem twoim ciebie złączyć, iako ten Przenayświętszy Sakrament. Zaczym staray się serce twoie, iako naylepiey przygotować, do przyięcia iego.

Serce twoie, w ten czas prawdziwie iemu otworzysz, kiedy wszystkiemu stworzeniu zamkniesz: y przez święte myśli, zapraszać go będziesz; gdzie prawie staniesz się

Panem Boga ſwego; ieżeli ſzczerze dla upodobania iego żądać będzieſz, y nabożnie na przyiście Jego oczekiwać zechceſz.

Do tego wſzyſtkiego, przez akty wnętrzne będzieſz ſię przyſpoſabiał; te w ſercu twoim odprawuiąc, albo tym podobne, modlitewki:

O Niebieſki pokarmie, kiedyż ta ſzczęśliwa godzina będzie, abym nie innym ogniem, tylko miłości twoiey zapalonym bydź mogł, na ofiarę tobie: kiedyż, kiedyż to będzie naydroższa miłości moia? kiedyż będę żył z Ciebie, w Tobie, y dla Ciebie ſamego. O Chlebie żywy! ach kiedyż o żywocie wdzięczny, o żywocie wieczny. czas ten przyidzie, abym ſamą iedyną wolą twoię miał przed oczyma moiemi, moiey wcale zapomniawſzy? kiedyż o prawdziwa Miłości przyidzie mi ſię złączyć z Tobą? o Niebieſka y nayſłodsza Manno, kiedyż wſzełkie potrawy ziemſkie obciążaiąc ſobie, Ciebie ſamego pragnąć, Tobą ſamym poſilać ſię będę? kiedyż ſię to ſtanie, o ſłodkości moia? kiedyż ſię doczekam; o iedyne Dobro duſzy moiey?

kiedyż, o zupełna nadzieio ſerca moie-gó! Ach miły Panie, wyzwol, proſzę, duſzę moię, y rozwiąż ze wſzelkiego związania, affektu nienależytego; a świętemi cnotami racz ią ozdobić; daruy mi ten ſkarb, abym wſzyſtko ſzczerze dla ciebie, y dla twego upodobania, odtąd czynił. Niech ſię ſtanie we mnie proſzę Panie wola twoia, gdyż ia wſzyſtek Twoy ieſtem.

Temi tedy nabożnemi, miłości affektami możeſz ſię zabawiać, y z wieczora przed Kommunią, y rano wſtawſzy, dla przygotowania lepſzego, do Przenayświętſzego SAKRAMENTU.

ROZDZIAŁ LVI.

Oſpoſobie, iako ſię przygotować do Przenayświętſzego SAKRAMENTU, gdy iuż przyſtępuiemy do niego.

GDy ſię iuż czas Kommunii zbliży, uważ Synu, co to maſz przyiąć, Syna Bożego w Maieſtacie nieogarnionego: przed ktorym Niebioſa y wſzelkie Mocarſtwa upadaią: świętość nad świętościami; Zwierciadło bez zmazy! czyſtość nieporownaną

Bo-

Boga twego, przed ktorego obliczem żadne nieznayduie się ſtworzenie czyſte.

Tego przyimuieſz, ktory wſzyſto, y ciebie na podobieńſtwo ſwoie ſtworzył.

Tego, ktory dla twoiey miłości,iako robak iaki był pogardzony, urągany, deptany, uplwany, y od niezbożnych ludzi na Krzyżu zamordowany.

Tego to nieogarnionego, y Wſzechmocnego PANA, w ktorego ręku żywot y śmierc,wſzyſtkich ieſt. A tyś kto? że chceſz tak zacną Boſką Taiemnicę przyiąć, o podły człowiecze? Ty, ktory ſam z ſiebie ieſteś nic! ty ktory nad wſzelkie ſtworzenia podleyſzym ſtałeś się przez grzech? ty o niegodny człowiecze, ktory od wſzyſtkich piekielnych duchow pogardzonym bydź zaſłużyłeś! O niewdzięczny człowiecze, ktory miaſto odwdzięczenia za tak wielkie dobrodzieyſtwa, ſwawolnemi twoiemi affektami, y nieprzyſtoynemi żądzami, tak zacnego y miłości godnego Pana, pogardziłeś, y Krew Jego Przenaydroższą podeptałeś.

Jednakże Synu, BOG,ktory w dobroci, y

w miłości swoiey, nieodmiennym iest, ciebie do swoiego stołu wzywa; a częstokroć grożąc śmierci boiaźnią, przymusza ciebie, abyś do niego przystąpił.

Widzisz, że oblicza swoiego Boskiego nie odwraca od ciebie, y rąk swoich nie wyciąga na ukaranie twoie, lubo widzi, że nieprawości trądem bardzo zarażony iesteś, lubo zna cię bydź nie przeliczonemi nieczystościami oszpeconego.

Synu uważ, czego u ciebie żąda za wszystkie dary, y łaski tobie dane, y iako nie wiele potrzebuie.

Pierwsza, abyś żałował, iżeś go obraził.

Druga, abyś nadewszystko grzechow tak wielkich, iako y małych nienawidził.

Trzecia. Abyś się oddał nietylko affektem, ale skutkiem (gdy się okazya poda) Boskiemu iego upodobaniu, y sporządzeniu.

Czwarta. Abyś zupełną w nim nadzieię pokładał, że odpuści winę twoię; że cię z grzechow oczyści, y że od nieprzyiacioł twoich obroni.

Umocniony zatym Synu, miłością Bo-
ską,

ſką, przyſtąp do Kommunii Swiętey, z święta y miłoſną boiaźnią, y mów z Kapłanem po trzykroć:

Panie nieieſtem godzien, abym cię przyiął, przeto, że często obrażałem Ciebie, y dotąd ieſzcze ſtatecznie niepokutowałem za złości moie.

Panie nie ieſtem godzien, abym zażywał Ciebie, gdyż ia nie ieſtem wcale czyſtym od grzechow powſzechnych.

Panie nie ieſtem godzien, abym cię przyiął, gdy ieſzcze nie oddałem ſię ſzczerze miłości twoiey, y woli twoiey. Ty iednak Wſzechmocny Boże, przez nieſkończoną dobroć twoię, uczyń mię godnym, abym z wiarą dobrą, mogł przyiąć ciebie, o miłości moia!

Po Kommunii zaraz wnidź do ſerca twego, y tam ſię zabaw, y wſzelkiey rzeczy ſtworzoney zapomniawſzy, tym, albo podobnym ſpoſobem, mów do Pana.

O Krolu nad Krolmi, y Panie nad Pany, Nieba y ziemi Naywyżſzy Rządco, kto Cię wprowadził do mnie, ktory ieſtem ſtworzenie bardzo podłe, ślepe, ubogie, y obnażone?

A On odpowie: *Miłość moia sama, przyczyną iest przyiścia moiego.* A ty powtarzaiąc, pruźbę swoię mów:

O miłości niestworzona! o słodka miłości! niech wiem, czego potrzebuiesz? y czego u mnie żądasz?

A On odpowie: *Nic więcey niepotrzebuię, nad iednę miłość: abyś nie innym ogniem, na ołtarzu serca twoiego gorzał, przy ofiarach twoich, y we wszystkich sprawach twoich, tylko ogniem miłości moiey, ktora wszystkie inne, y twoię włąsną miłość zapaliwszy, y strawiwszy, wdzięczną sercu memu wonność sprawi: Tego zawsze żądałem, y żądam; y nic inszego niepragnę, tylko abym ia twoim był, a ty moim.*

A to bydź nie może, aż się wcale oddasz upodobaniu memu; bo inaczey, zawsze miłości, rozsądkowi, y chceniu twoiemu, przychylnym będziesz. Koniecznie chcę mieć (mówi Pan) żebyś sam siebie nienawidził; abym ia mógł moiey miłości tobie udzielić. Serca twoiego chcę, aby z moim się ziednoczyło; dla tego albowiem na Krzyżu moie włocznią przebito. Zą-

Żądam y chcę mieć, cokolwiek twoiego iest, aby wszystko to, co ia mam, twoie było: y tak moie upodobanie, aby w tobie było, y szczęśliwość twoia we mnie zostawała.

Synu miły, wierz, że nieoszacowaney ceny ia iestem: iednak dla dobroci moiey tak tanio szacuię się, ile ty ważysz: kupże mię sobie, dawszy siebie mnie.

Żądam u ciebie (mówi Syn Boży) abyś nic nie chciał, nic niemyślił, nic nie wiedział, procz mnie, y woli moiey; abym ia w tobie wszystko chciał, wszystko rozumiał, wszystko poimował, y widział.

Tym albowiem sposobem, twoia podłość zanurzona w głębokości moiey zacności, przemieni się w zacność; y tak ty wcale szczęśliwym żyć będziesz we mnie; y ia z wielkim moim ukontentowaniem, żyć będę w tobie.

Nakoniec Synu moy, ofiaruy Bogu Oycu, naymilszego Syna iego, nayprzod dla dziękczynienia; potym dla twoich potrzeb, y Kościoła Swiętego, także Rodzicow twoich, y wszystkich przyiacioł, y nieprzyiacioł; y tych, ktorym iakimkolwiek dobrodzieystwem obowiązany iesteś. Na-

Nakonięc, za utrapione Dusze w czyſcowych mękach zoſtaiące.

To zaś oddawanie, y ofiarowanie ſwoie, złączyć powinieneś, z ofiarowaniem Syna Bożego, na Ołtarzu Krzyża, ſiebię BOGU ofiaruiącego.

Tymże ſpoſobem, wſzyſtkie Mſze Swięte, ktore tego dnia po wſzyſtkim Kosciele Swię tym Rzymſkim odprawuią ſię, możeſz oddać y ofiarować Panu BOGU.

ROZDZIAŁ LVII.

O Kommunii Duchowney.

ACzkolwiek Sakramentalnie, nie godzi ſię Pana przyimować, tylko raz na dzień, możemy iednak wſzelkiego czaſu, duchownie go przyimować.

Od tey albowiem Kommunii, żadna przeſzkoda oddalić nąs nie może, procz dobrowolnego niedbalſtwa naſzego.

Częſtokroć ta Kommunia pożytecznieyſza nam bywa, y Bogu wdzięcznieyſza, nad inne wiele Sakramentalne: a to dla defektu przyimuiących, a oſobliwie kiedy z niepilności naſzey, źle ſię przygotuiemy do niey. Kiedy zaś dobrze ſię przyſpoſobiſz, y duſzę two-

twoię oczyściſz, zawſze ochotnieyſzego zaſtanieſz Syna Bożego, że ſam ręką ſwoią, ten pokarm duchowny poda tobie.

Więc, abyś ſię dobrze przygotować do tey Kommunii mógł, z tą intencyą uday ſię do Boga, y błędy ſwoie wkrotce przetrząſnąwſzy, prawdziwy żal za grzechy, y doſtateczną ſkruchę, w ſercu twoim ſtaray ſię wzbudzić: a dopiero z pokorą, y z wielką ufnością proś Pana, aby do mizerney duſzy twoiey raczył wſtąpić, y nową łaſką ſwoią uzdrowić, y umocnić ią; aby mężnie ſtawać przeciw nieprzyiaciołom ſwoim mogła.

Także też kiedy będzieſz miał gwałt uczynić, ktoremukolwiek appetytowi twemu, ſtaray ſię akt cnoty iakiey uczynić, abyś przygotował ſerce twoie Panu, ktory bez przeſtannie pragnie y żąda tego. Prośże go nabożnie, aby wlał na ciebie łaſkę ſwoię, na uzdrowienie duſzy twoiey, y uwolnienie od nieprzyiacioł, a tak on ſam Panem ſerca twego będzie.

A lub też przypomniawſzy ſobie, przeſzłą Sakramentalną Kommunią, nabożnym ſercem mow do Pana: *Panie*

Panie Boże moy, kiedy powtore będę mogł przyiąć Ciebie do ſerca mego, przydź y duchownie wſzedłſzy do mnie, poratuy mię w poſtępku duchownym.

A ieżeli zechceſz ſię przygotować, y lepſzym ſpoſobem przyiąć Kommunią duchowną, dniem uprzedzaiac Kommunią, ſporządź wſzyſtkie umartwienia twoie y cnoty, y każdy dobry twoy uczynek, ku temu końcowi; to ieſt: abyś duchownie, y godnie zażyć Pana mogł: czaſu zaś porannego, będzieſz uważał, iaka ſzczęśliwość tey duſzy, ktora godnie Przenayświętſzy Sakrament przyimuie: przez ten albowiem, utracone cnoty, znalezione bywaią, dawna piękność odnawia ſię w duſzy, y pożytki zaſług Syna Bożego, nam ſię udzielaią.

Staray ſię pilnie, aby w tobie znaczna chęć znaydowała ſię, do przyięcia Pana: a to abyś ſię iemu ſamemu upodobał.

A gdy iuż tą chęcią rozochocony będzieſz, zbliż ſię do Pana, mówiac: *Panie że mi nie pozwolono dziſiay Sakramentalnie zażyć Ciebie, ſpraw to, o nieſkończona Dobroci, aby duſza moia, otrzyma-*

mawszy od ciebie grzechow odpuszczenie, godnie w Tobie się ucieszyła, teraz y zawsze. Zdarz Panie, żebym nowych łask y posiłku, stał się godnym, przeciw wszystkim nieprzyiaciołom moim; ale osobliwie przeciw temu, z ktorym teraz (abym się Tobie samemu mogł przypodobać) woynę odprawuię.

ROZDZIAŁ LVIII.

O Dziękczynieniu.

POnieważ cokolwiek dobrego mamy, Boskie iest, y z Boga pochodzi: słuszna rzecz, abyśmy iemu dziękowali, za każde nasze dobre cwiczenie, y zwycięstwo: także y za każde w osobności odebrane dobrodzieystwo.

Przeto powinieneś upatrować koniec, dla ktorego BOG zwykł łaski swoie dawać nam, a dopiero poznać zmożesz, iako potrzeba Panu BOGU dziękować.

A że BOG nasz w każdym dobrodzieystwie swoim, pierwszym sposobem upatruie chwałę swoię, a dopiero pożytek nasz, zaczym y ty tak rozmyśliway w sobie.

O iaka mądrość, dzielność, y dobroć Boga

ga mego, że mnie to dobrodzieyſtwo, y taką łaſkę dał!

Potym uważaiąc, że z ſiebie ſamego nic niemaſz, przez co byś ſię ſtał godnym, y naymnieyſzego dobrodzieyſtwa; nad to, że wiele maſz złych zaſług y niewdzięczności; przemow tedy do Pana z pokorą: *Co to ieſt Panie, że nie pogardzaſz mną, wiedząc, żem ieſt robak y śmiecie, przez co mnie tak wiele dobrodzieyſtw pokazuieſz? Niech będzie Imię Pańſkie pochwalone na wieki wieczne.*

Nakoniec uważywſzy, że BOG przez te dobrodzieyſtwa wyświadczone, nic innego nie potrzebuie u ciebie, tylko abyś go kochał, iemu ſłużył: Niechże ſię rozochoci do tak łaſkawego Pana, miłość twoia, niech mu ſzczerą ochotę pokaże, że mu będzieſz ſłużył, tak iako on żąda. Do tego ieſzcze, wcale y zupełnie ſiebie ſamego iemu oddaſz; a to tym, albo też podobnym ſpoſobem.

ROZDZIAŁ LIX.

Jako ſię oddać Panu BOGU.

ABys ſię mógł oddać Panu BOGU, a z wiel-

z wielkim iego upodobaniem, y z pożytkiem twoim, dwie rzeczy powinieneś czynić:

Pierwsza, abyś oddawanie siebie samego, złączył z oddawaniem samego Chrystusa, iako się Bogu Oycu oddawał.

Druga. Aby wola twoia, cale od affektu stworzena uwolniona była.

Względem pierwszego punktu, masz wiedzieć, że Syn Boży, nie tylko sam siebie z sprawami swemi, ale też y nas z naszemi uczynkami dobremi, oddawał Bogu Oycu. Zaczym nasza ofiara, to iest oddawanie siebie samego,ma bydź też złączona z usługami y ofiarą tegoż Syna Bożego.

Z strony wtorego punktu, masz uważać, gdy chcesz się oddać Bogu, ieżeli wola twoia nie zatrzymała w sobie affektu iakiego ziemskiego: bo ieżeli ma co takiego, potrzeba się z nim pierwey rosprawić. Przeto uday się do Pana Boga, prosząc aby on cię przez łaskę swoię uwolnił od tego affektu; a dopiero Maiestatowi iego się oddasz. Bo ieżeli Synu, oddaiesz się Panu Bogu, będąc uwikłany stworzonemi rzecza-

mi

mi, nic ſwego nie daieſz; ale co cudze ieſt: ponieważ tyś ſam nie ſwoy, ale tych rzeczy ſtworzonych ieſteś, do ktorych wola twoia uwiązana ieſt. Co ſię bardzo niepodoba Panu Bogu: bo zda ſię, iakobyśmy żartowali z niego.

Ztąd to pochodzi, że żadnego pożytku y ſkutku nie odbieramy, lubo wielekroć y bardzo często ofiaruiemy, y oddaiemy ſami ſiebie Bogu.

Możeſz ſiebie oddawać Panu Bogu, kiedy związanym ieſteś od ſtworzenia, ale z taką intencyą, abyś przez iego łaſkę rozwiązanym mógł bydź, y iemu wcale napotym ſłużył. Z wielkim twoim pożytkiem takowe oddawanie ſiebie ſamego Panu Bogu będzie, ieżeli z nabożnym affektem, y częſtym powtarzaniem czynić zechceſz.

Ofiarowanie ſiebie ſamego, ma bydź bez wſzelkiey przeſzkody, tak aby wola twoia, żadnego dobra, nie tylko ziemſkiego, ale też ani Niebieſkiego, nie upatrowała; tylko iedno upodobanie Boſkie, ktoremu powinieneś ſię oddać, ze wſzyſtkiemi ſprawami twoiemi, opuſzczaiąc rzeczy ſtworzone,

y bę-

y będzieſz mówił: *O to Panie moy, wſzyſtkie rzeczy moie upodobaniu twemu y Opatrzności oddaię y zlecam, czyń we mnie, y ze mnie Panie, co ſię Tobie podoba: tak w życiu, iako y po śmierci: czyń, co chceſz, w czaſie, y w wieczności.*

Jeżeli tedy tego ſpoſobu ſzczerże zażywać będzieſz (a to poznać możeſz z tego, kiedy przeciwności powſtawać będą) z ziemſkiego żebraka, nayſzczęśliwſzym (według Ewangelii) ſtanieſz ſię Kupcem; ponieważ ty będzieſz Boſkim, a BOG twoim. Albowiem BOG ieſt tych ludzi, ktorzy tak od ſtworzenia, iako ſami od ſiebie wyzwoliwſzy ſię, weſpoł z ſobą, wſzyſtko cokolwiek maią daruią, y ofiaruią Bogu ſwoiemu.

Widziſz zatym Synu moy, że ten ieſt ſpoſob naypotężnieyſzy, do przezwyciężenia wſzelkich nieprzyiacioł naſzych: bo ieżeli to ofiarowanie, tak cię łączy z Bogiem, że on wſzyſtek ſtaie ſię twoim, y ty ſtaieſz ſię iego; ktoż ſprzeciwić ſię Tobie; albo prześladować ciebie zmoże.

Zaczym kiedykolwiek zechceſz uczynek

dobry iaki ofiarować Panu Bogu, naprzykład, posty, modlitwy, cierpienie twoie; przypomniy sobie, iako ofiarował BOGU Oycu, Zbawiciel twoy; kiedy mu swoie posty, modlitwy, y insze zasługi oddawał; a dopiero twoie z temi Maiestatowi Boskiemu ofiaruy.

A ieżeli zechcesz Bogu Oycu zasługi Chrystusa Pana, za złości y grzechy twoie ofiarować, tym albo podobnym sposobem, ofiaruy:

Obeyrzyi się w pospolitości, a czasem y w osobności, na grzechy twoie, y uznawszy, że niepodobna iest, abyś ty sam przez się mógł ubłagać zagniewanego Boga, y sprawiedliwości iego dosyć uczynić, uday się do przenaydroższey Męki Jezusa Chrystusa: dopiero akt iego ktorykolwiek (naprzykład modlitwę, post, cierpienie, iako krwie rozlanie) rozmyślaiąc uznać możesz, iako (aby ciebie z Bogiem Oycem poiednał, y dług nieprawości twoiey wypłacił) każdą sprawę swoię y śmierć, za ciebie ofiarował, mówiąc: *Oto Oycze moy, sprawiedliwości twoiey dosyć czynię, za grzechy y powin-*

no-

ności Sługi twego N. Racz tedy odpuścić iemu, y do liczby wybranych przyiąć go.

A to rozmyślaiąc Synu, ofiarowanie y prozbę Jednorodzonego Syna, ofiaruy Niebieskiemu Oycu, prosząc go, aby przez powagę przenaydroższych zasług, wszystkie grzechy twoie odpuścił, ku chwale Imienia swego świętego.

Takowe zaś ćwiczenie, możesz zachować, nietylko od iedney taiemnicy, do drugiey postępuiąc; ale też od iednego aktu do drugiego, w każdey taiemnicy: a to nie tylko sam za siebie, ale y zakogokolwiek zechcesz, uczynić możesz.

ROZDZIAŁ LX.

O nabożeństwie, ktore pod czas w sobie czuiemy: y o przeciwney oschłości.

NAbożeństwo, ktore czuiemy w sobie Synu moy, czasem pochodzi z przyrodzenia naszego: czasem od szatana; czasem tez od Pana Boga. Jeżeli w tobie po nim nie nastąpi poprawa życia; słusznie możesz powątpiwać, że od szatana, albo od przyrodzenia twego iest: a zwłaszcza kiedy z uko-

chaniem, albo z iakimkolwiek dobrym rozumieniom o sobie samym, złączone będzie.

Zaczym, kiedy w myśli twoiey duchowną radość poczuiesz: niewywiaduy się, zkąd pochodzi, y nie baw się z nią, zapomniaiąc siebie, żeś nic: ale z naywiększą usilnością, y z nienawidzeniem siebie samego, staray się, abyś zachował serce twoie wolne od wszelkiego affektu, lub też y duchownego: samego Pana Boga żąday, y iego upodobania: bo tak postępuiąc, słodkość ta, lub by z przyrodzenia, lub z szatana pochodziła; obroci się w pociechę, iakoby z łaski Bożey była.

Oschłość, nabożeństwu przeciwna także, albo z przyrodzenia, albo z szatana, albo z łaski Bożey pochodzi; z szatana dla tego, aby myśl oziębił w służbie Bożey, od duchownych zabaw oderwał, a do ziemskich roskoszy przyciągał.

Z przyrodzenia zaś naszego, albo z nas samych pochodzi, dla ziemskich affektow, y niedbalstwa, ktore się w nas nayduią w postępku duchownym.

Zła-

Z łaſki Bożey pochodzi,dla przeſtrogi,abyśmy z większą pilnością oddali ſkłonności, affekty, y pożądliwości od ſiebie, ktore nie ſą w Bogu, y do niego nieściągaią ſię: y dla tego abyśmy poznali, że od Boga wſzelkie naſze dobro pochodzi: albo też, abyśmy na potym umieli lepiey poważać dary y łaſkę iego, y z większą pilnością y pokorą zachować, y ſtrzedz ie chcieli: albo też, żebyśmy ſię ściśley z Bogiem ziednoczyli, z opuſzczeniem nawet, y duchownych pociech, do ktorych ſerce naſze przyſtawaiąc, dwoiłoby ſię, ktore w całości, y w zupełności pragnie mieć Pan BOG: albo naoſtatek, że ſię Bogu tak podoba, dla dobra y pożytku naſzego, abyśmy wſzelkiemi ſiłami naſzemi,przy łaſce iego,bez wſzelkiey pociechy, tu na ziemi woiowali.

Więc gdy w ſobie oſchłość czuieſz,myśl twoię do ſiebie obroć Synu, abyś poznać mógł, dla ktorego defektu nabożeńſtwo opuściło ciebie, y takowa oſchłość naſtąpiła; dopiero przeciwko onemu powſtawſzy, poczniy woiować, nie dla tego, abyś nabył nabożeńſtwa utraconego, ale abyś odpędził

od siebie, cokolwiek Maiestatowi Boskiemu się nie podoba.

A ieżeli żadnego defektu w sobie nienaydziesz, to twoie na ten czas niech będzie nabożeństwo, ochotnie oddać się woli Boskiey, aby z tobą czynił według upodobania swego. Albowiem prawdziwe nabożeństwo, to iest, stosować się do woli Bożey.

Zaczym staray się, abys w tey pomienioney oschłości nieopuszczał duchowne ćwiczenia twoie: ale owszem z wielką ochotą ie wypełniał; nie uważaiąc, że ci się będzie zdało, iakoby te ćwiczenia twoie, niepożyteczne były. Piy Kielich ten gorzkości, ktory tobie tam miłościwy BOG podaie.

Więc ieżeli oschłość będzie złączona z wielą trudnościami, ktore rozumu twego światło ćmić będą, że nie będziesz wiedział gdzie się obrocić, y iako sobie poradzić? nie trwoż się, ale trway na tym Krzyżu, żadney nie żądaiąc folgi, ktorąbyś mógł mieć od świata, albo od stworzenia.

Taić w sobie powinieneś uciśnienie, y poturbowanie twoie; y nie uskarżać się na złość ludzką; ani okazyom przypadaiącym

przy-

przypisować: swemu tylko Oycu Duchownemu wyiawić możesz, aby on utwierdził ciebie, y podał sposob, iako masz cierpliwie znosić wolą Boską.

W tym cię też przestrzegam, abyś nienaśladował tych, ktorzy zwykli Kommunie, modlitwy, y insze nabożeństwa odprawować z tą intencyą, aby tego Krzyża, to iest oschłości pozbyć, a utraconey pociechy nabyć mogli; (bo to iest niedoskonałość) ale abyś pomocy y sił dostał, dla znoszenia Krzyża twoiego, na większą cześć y chwałę Ukrzyżowanemu Panu.

A ieżeli dla poturbowania, y roztargi, ktore z tey oschłości pochodzą, nie mógł byś według postanowienia twego rozmyślać, albo modlić się; staray się, abyś to czynił, ile może bydź lepszym sposobem, y z większą pilnością.

Na ten czas, co nie możesz rozmyślaiąc dokazać, mową nagrodzić staray się, sam z sobą; albo też y z Panem nabożnie rozmawiaiąc, doznasz, iako dziwnie serce twoie umocnione będzie. W takowych dopuszczeniach Boskich, możesz temi, albo po-

do-

dobnemi słowy mówić: *Czemuś iest smutna duszo moia, y czemu mnie trwożysz? miey nadzieię w Bogu, bo mu ieszcze wyznawać będę, zbawienie twarzy moiey y BOG moy.*

Czemuś Panie odstąpił daleko: przeglądasz w potrzebach, w ucisku nie opuszczay mię do końca.

Panie gwałt cierpię, odpowiedz za mnie.

Wroć się, wroć Synu moy, niech usłyszę głos twoy.

Boże moy, Boże moy; czemuś mię opuścił?

Tu sobie przypomniy naukę, ktorą BOG w utrapieniu słudze swoiey Sarze, żonie Tobiasza dał: *Za pewną to ma każdy, ktory cię chwali, iż żywot iego ieśliby był w doświadczeniu, koronowany będzie: Aieśliby był w utrapieniu, wybawion będzie: Aieśliby był w karaniu, ku miłosierdziu twemu wolno mu przyiść będzie. Nie kochasz się bowiem w naszym zatraceniu: bo po niepogodzie, pogodę czynisz, a po płaczu y żałobie, pocieszenie wlewasz. Niechayże Imie Twoie Boże Izraelski, będzie błogosławione na wieki.*

Przy-

Przypomniy też sobie Chrystusa Pana, ktory w Ogroycu, y na Krzyżu z wielkim uciśnieniem twoim, na zmysłach był opuszczony, y oraz z nim Krzyż twoy cierpiąc, mów: *Niech się dzieie wola twoia.*

Co ieżeli według mowy moiey czynić będziesz, cierpliwość y modlitwa twoia, ofiarę serca twego, przed sam Maiestat Boży wystawią: y ty prawdziwie staniesz się nabożnym. Albowiem prawdziwe nabożeństwo (iako powiedziałem) iest gotowość woli naszey, y stateczna odwaga naśladować Chrystusa, ktorymkolwiek gościńcem nas prowadzi.

Gdyby według tey nauki, a nie z powierzchownego nabożeństwa, ci ludzie, ktorzy bawią się duchowieństwem (a zwłaszcza niewiasty) postępek swoy w duchownym ćwiczeniu miarkowały, pewnieby się nie oszukiwały, tak same od siebie, iako też y od szatana; ani też bez pożytku, y z pokazowaniem niewdzięczności, frasowałyby się, z tego nieporownanego dobra, ktore im daie BOG przez ucisk, y utrapienia, y owszem, z wielką ochotą y pilnością starali-

by

by się upodobać Maiestatowi Boskiemu, ktory wszelkie ciężkości na nas dopuszcza, dla chwały swoiey, y dla dobra naszego.

Zaczym wiele się ich oszukiwa w tym, że z boiaźnią, y z iakąśiś ostrożnością uchodzą przed okazyami grzechow, przy ktorych czasem sprosne, y obrzydliwe myśli na nich biią.

Y kiedy przyda się czasem, że na nich szpetne y bardzo nieprzystoyne myśli napadną, zaraz tracą nadzieię, rozumieiąc, że iuż ich wcale Pan BOG opuścił; ani chcą temu uwierzyć, że w myśli, ktora tak szpetnemi obrzydliwościami (nad wolą swoię) iest napełniona, Duch Boży przemieszkiwa.

Zkąd pochodzi, że się temi myślami tak trapią y frasuią, że prawie do desperacyi przychodzą; albo zamyślać poczynaią powrocić (za opuszczeniem wszelkiego ćwiczenia dobrego) do Egyptu, to iest: do świata, zkąd nie dawno wyszli.

Nie znaią się ci ludzie na łasce, ktorą im BOG daie. Dla tego on albowiem dopuszcza na nich tych nieczystych duchow pokusy, aby ich przyprowadził do pozna-

nia

nia ſamych ſiebie, że ſą nic. Tak poſtępuie z niemi Pan BOG, aby upadaiąc y nakłaniaiąc ſię do złego, dla ratunku y pomocy, niewdzięcznemi ſtaią ſię Bogu, kiedy ſię ſmęcą y fraſuią, gdzie powinni ſię cieſzyć, y dziękować nieſkonczoney dobroci Boſkiey.

Więc ieśliby ſię y tobie przydały takowe myśli obrzydliwe, uważay, iaka ieſt ſkłonność twoia do złego, ktorą BOG Wſzechmogący dopuſzcza na cię, dla pożytku twego, abyś ſię poznał bardzo ſkłonnym, do wſzyſtkiego złego. Jakoż gdy by on ciebie nieratował, iużbyś dawno do oſtatniey nieſzczęśliwości poſzedł.

Więc z tych ſłów moich, bierz ufność y nadzieię, że ci BOG twóy pomocy zawſze dodawać będzie. A wierz, że cokolwiek dopuſzcza na cię, dla tego, abyś twoie niebeſpieczeńſtwo poznał; y aby cię przez nabożeńſtwo y modlitwy, do ſiebie pociągnął. Za co wſzyſtko pokornie dziękować powinieneś iemu.

Miey to zapewne, że tych pomienionych y tym podobnych pokus, y ſzpetnych myśli,

śli, nie może żaden snadniey pozbyć, iako kiedy cierpliwie będzie te karania znosił, y rostropnie one od siebie wybiiał: a nie tak, iako niektorzy zasmucaiąc się, y sprzeciwiaiąc im, rozumieią, że ich pozbędą.

ROZDZIAŁ LXI.

O rachunku Sumnienia.

TRzy rzeczy powinieneś uważać, abyś mógł dobrze porachować sumnienie swoie.

Pierwsza, Błędy, y defekty przeszłego dnia.

Druga. Przyczyny ich, z ktorych pochodziły.

Trzecia. Ochotę, y odwagę, ktorą masz do wykorzenienia ich, y do nabycia cnot im przeciwnych.

Z strony błędow, y defektow, według nauki opisaney w Rozdziale 26. masz się sprawować. Tam powiedziało się, iako mamy postępować, kiedy nam nieprzyiaciele nasi, to iest defekty y grzechy rany zadaią.

Przyczyny y okazye, zwoiować y zetrzeć staray się.

A żebyś mogł dokazać, wolą twoię uzbroić powinieneś, nieufnością w siebie; a-

le

le ufnością w Boga, y modlitwą; częste akty czyniąc, ktoreby złość y defekty wykorzeniły, a cnotę im przeciwną, do duszy twoiey wprowadziły.

Zwycięstwa y dobre uczynki twoie, zawsze miey w podeyrzeniu: na dobre sprawy twoie nie ogląday się, ani ich przy rachunku sumnienia przypominay sobie; bo w tym zawsze znayduie się potaiemna iakaś pobudka, prożney chwały.

Zaczym przemiiaiąc wszystkie sprawy, y uczynki twoie dobre; uważay, iako nierownie poważnieysze są te, ktore opuszczałeś, albo ktore powinieneś wypełniać. Przypatruy się, iako wiele z miłosierdzia Bożego masz, ktory iest początkiem wszystkiego stworzenia! dziękuy iemu, że tobie nad twoie zasługi, tak wiele łask, y darow, tego dnia dał; że cię od nieprzeliczonych nieprzyiacioł twoich obronił; y że ci dał myśli święte, y pobożne, y do cnot takie okazye. Nakoniec, y za każde dobrodzieystwo, ktore od niego odebrałeś, lubo na ten czas iescze nie poznasz.

ROZDZIAŁ LXII.

Że w tey Woynie Duchowney, zawſze woiowáć, y trwáć potrzeba aż do śmierci.

MIły Synu, między inſzemi rzeczami, w tey Woynie Duchowney, pierwſze mieyſce ma mieć ſtałość, to ieſt wytrwanie. Przy tey trwaiąc, przypilnowáć mamy umartwienia paſſyi naſzych, ktore w tym życiu naſzym nigdy nie wyginą: ale nakſztałt złego ziela, zawſze wyraſtaią. Ta woyna iako nie bywa ſkończona, aż w oſtatni punkt życia; tak też uchronić ſię iey albo ią oddalić niepodobna. A kto w tey woynie nie walczy, zapewnie zniewolony, y przezwyciężony zoſtanie.

Uważ y to, że woiuiemy z nieprzyiaciołmi, ktorzy w uſtawiczney nienawiści nas maią, y zawſze nam źle życzą.

Zaczym ani pokoiu, ani przymierza żadnego ſpodziewać ſię nie możemy: bardziey też tych morduią, ktorzy ſię o ich przyiaźń ſtaraią.

Nie lękay ſię potęgi, y liczby nieprzyiacioł twoich. *W* tey Duchowney Woynie, ten tylko zwoiowany bywa, kto dobrowolnie ſam ſię podda. Wſzyſt-

Wſzyſtka moc y potęga nieprzyiacielſka w ręku tego Wodza ieſt, dla ktorego honoru, y łaſki woiuiemy.

Ten zaś Wodz, nietylko nie dopuści, abyś miał co ucierpieć nad ſiły twoie, ale też ſam woiuiąc za cię, zwycięſtwo tobie do rąk przynieſie; ieśli y ty przy nim odważnie woiować będzieſz, nie w ſobie, ale w mocy iego ufaiąc.

Bądź, że Pan nie rychło palmę tobie do rąk poda, przez to nie trać ſerca. Zapewne albowiem BOG wſzyſtkie przeciwności, ktoreby powſtać miały na cię, y naybardziey przeſzkadzaią zwycięſtwu twemu, w pożytek y w dobro tobie przemieni, ieżeli iako wierny żołnierz, w tey woynie trwać będzieſz.

Zaczym Synu, Wodza twego naśladuy, ktory świat, y śmierć zwyciężył: pracuy, y zmacniay ſię w tey Duchowney Woynie, aż do wytracenia nieprzyiacioł twoich. Bo choćby ieden tylko miał zoſtać w tobie, tedy iako oſtra włocznia w boku utopiona, do chwalebnego zwycięſtwa przeſzkodzi.

ROZ-

ROZDZIAŁ LXIII.

Jako się mamy przygotować na przeciw nieprzyiaciołom, ktorzy z nami w godzinę śmierci woiować będą.

ACzkolwiek Synu miły, cały żywot nasz iest woyna ustawiczna, na tym świecie: iednakże osobliwszy czas y pole nam się poda woiowania, w ostatnią godzinę śmierci. Ktokolwiek na ten czas upadnie, iuż nigdy powstać nie może.

*W*ięc dla przygotowania do tey godziny, powiem tobie teraz (gdy się okazye tobie podaią) mężnie woiuy. Kto albowiem żyiąc dobrze woiuie, łatwie zwycięstwa dostąpić może, gdy umrze.

Nad to, często przypominay sobie śmierć, bo ieśli się iey teraz dobrze przypatrzysz, nie przeleękniesz się, gdy przyidzie do ciebie, y myśl twoia przygotuie się przez to do woiowania.

Ludzie światowi, nie radzi o niey myślą, obawiaiąc się, aby chcenia, y skłonności swoiey, ktorą maią do ziemskich rzeczy, nie przerwali. Ci albowiem, że się bardzo zakochali w doczesnościach, boleć, y frasować

wać się muszą, przypominaiąc, że trzeba będzie ie opuścić. Ten tedy nie porządny affekt tych ludzi, co raz bardziey się krzewi. Zaczym gdy im przychodzi rozłączyć się z tym żywotem, y od tych rzeczy, w ktorych zbytecznie się kochali, nie wymownie boleć muszą, a osobliwie ci, ktorzy przez długi czas temi cieszyli się rzeczami. Ty abyś się do tak poważney sprawy, dobrze nagotować mógł (bo tu wieczność się zaczyna) w myśli twoiey, sam siebie wystawiać będziesz, między temi uciskami, ktore się dzieią przy skonaniu; iakobyś iuż umierał, przypominaiąc sobie to, co cię może w godzinę śmierci turbować, albo zastraszyć, Naprzykład, że iesteś osobą duchowną, że więcey masz talentow powierzonych, aniżeli drudzy, żeś tak długo żył w Zakonie, &c.

O tych też sposobnych ratunkach, ktore niżey podam, często myśl, abyś w godzinę ostatniey potrzeby, z pożytkiem zażyć ich mógł. Albowiem sztukę, ktorą raz pokazać pozwolą, a nie więcey, potrzeba dobrze umieć, abyś (broń Boże) nie pobłądził: bo iuż nigdy poprawić się nie godzi.

ROZDZIAŁ LXIV.

O czterech ſpoſobach, ktoremi nieprzyiaciele naſi, w godzinę śmierci na nas naſtępuią. A naprzod o tym, ktorego zażywaią przeciw Wierze, y iako ſię mamy bronić onym.

SYnu miły, oſobliwie cztery ſpoſoby widzę ia, ktoremi na nas zwykł naſtępować ſzatan, w godzinę śmierci: a ſą bardzo niebeſpieczne.

Pierwſzy. Pokuſa przeciw Wierze.

Drugi. Wątpliwość o zbawieniu.

Trzeci. Prożna chwała.

Czwarty. Rożne oſzukiwania czartow, ktorzy ſię przemieniaią w Anioła światłości.

Co ſię tknie pierwſzey ſztuki, albo ſpoſobu; ſkoro cię pocznie kuſić nieprzyiaciel ſwoiemi argumentami, y dowodami kłamliwemi; zaraz od ſwoiey myśli odſtąpiwſzy, uday ſię do woli twoiey mowiąc:

Odſtąp precz ſzatanie, Oycze kłamſtwa, bo cię ſłuchać niechcę: ponieważ mnie dosyć na tym wierzyć tak, iako Swięta Matka moia, Kościoł Rzymſki, według nauki Boga ſamego wierzy.

Za-

Zadnych myśli, ſtrony Wiary nie przypuſzczay Synu do ſiebie, ile bydź może; lubo zwyczayne y przyiemne zdadzą ſię tobie, ale miey ie za podeyrzane wynalazki od ſzatana, ktory przy tych pobożnych myślach, ſtara ſię, złe y ſzkodliwe wprowadzić, aby cię zwoiował.

A ieżeli nie będzieſz miał tak wiele czaſu, iako potrzeba, abyś rozum twoy beſpiecznie opatrzył; w ten czas mężnie y ſtatecznie ſprzeciwiay ſię, abyś na racye iego, y piſma świętego świadectwa, ktore nieprzyiaciel twoy będzie przywodził, nie zezwalał. Albowiem te wſzyſtkie będą albo niezupełne, albo z uięciem ſłowka iakiego wymowione; albo inſzym porządkiem zebrane; albo nie dobrze przetłumaczone; lubo tobie dobre y prawdziwe, iaſne, y bardzo rzetelne, będą ſię zdać. A ieśliby cię ſpytał ten chytry wąż, iako wierzy Kościoł Rzymſki? nic mu na to nie odpowiaday, domyślaiąc ſię, że cię temi ſłowkami oſzukać ſtara ſię: ale akt *Wiary* w ſobie uczyń, że nigdy inaczey wierzyć niechceſz: albo też aby ſwoim iadem ſam ſię zabił, odpo-

wiedz mu, że Kościoł Rzymſki wierzy prawdę. A gdy on ieſzcze: a ktoraż to prawda? ty mu też odpowiedz: wſzyſtko to prawda, cokolwiek wyznawa tenże Kościoł Rzymſki, Matka moia święta.

Nadewſzyſtko, ſerce ſwoie przy Boku Ukrzyżowanego Jezusa Chryſtuſa trzymay, y mów: *Boże moy, Stworco y Zbawicielu moy, ſpieſz ſię ku ratunkowi memu: nieopuſzczay mię, y nieoddalay ſię odemnie: proſzę cię Panie, niedopuſzczay mi odſtępować od prawdy świętey Wiary Katolickiey: niech będzie wola twoia, proſzę moy JEZU, abym ia w tey prawdziwey Wierzę (do ktorey przez oſobliwą łaſkę twoię wezwany ieſtem) oſtatnią godzinę życia moiego dokończył, y z nadzieią chwały twoiey, abym umarł.*

ROZDZIAŁ LXV.

O drugim ſpoſobie, to ieſt o deſperacyi: y przeciw iey lekarſtwie.

DRugi ſpoſob, ktorego zażywa nieprzyiaciel, ieſt boiaźń, ktorą ſprawuie w nas, przez przypominanie grzechow naſzych, aby nas do deſperacyi wprowadził.

W ta-

W takowym niebeſpieczeńſtwie, tak powinieneś ſię ſprawować. Jeżeli z przypomnania grzechow twoich przeſzłych, upokorzyſz ſię y poniżyſz bez poturbowania, żeś Pana Boga obraził; to pewna, że to poznanie grzechow, ieſt od łaſki Bożey y tobie na zbawienie,

A ieżeli ſtaieſz ſię nieſpokoynym, y do nieufności, y boiaźliwości cię te myśli przywodzą; bądź, że prawdziwie rzeczy wyſtawiaią y będą ſię widziały za doſtateczne, na dowod tego, że ieſteś potępiony; y że czaſu więcey nie możeſz mieć, abyś był zbawiony; wſzyſtko to z ſzatana pochodzi, y iego ſą wynalazki. Zaczym ty z przypomnienia grzechow, bardziey ſię upokarzay, ufność y nadzieię bierz do BOGA.

Tak poſtępuiąc, nieprzyiaciela twego, iegoż właſnym orężem zwoiuieſż, y Panu BOGU wielką przyſługę uczyniſz.

Chcę ia, abyś ty zawſze żałował za grzechy ſwoie, ktoremiś Pana Boga obraził: lecz też chcę, abyś odpuſzczenia żądał od Pana, ufność y nadzieię pokładaiąc w męce iego przenayświętſzey,

Nad to powiadam Synu, gdyby ci ſię widziało, że iuż ſam BOG mówi do ciebie, twierdząc, iże ty nie ięſteś w liczbie owieczek iego; ieſzczę nie powinieneś tracić nadziei w nim; ale z pokorą mu odpowiadaiąc, mów:

Wielką maſz przyczynę, przyznawam Panie, abyś mię dla grzechow moich potępił. Lecz ia nie rownie więkſze znaduię w Tobie miłoſierdzie, dla ktorego mi odpuſzczaſz. Zaczym żądam pokornie Panie, abyś mię nędzne ſtworzenie Krwią Przenaydroższą odkupione, zbawić raczył; ktore przez ſwoie złości, na potępienie zaſłużyło. Chcę Panie bydż zbawion przez cię, y dla chwały twoiey: czyń zemną Panie, co ſię Tobie podoba. Albowiem Tyś ſam ieſt Pan moy, y BOG moy, y lubo mię zatraciſz, ia iednak zawſze nieodmienną nadzieię w Tobie będę pokładał

ROZDZIAŁ LXVI.

O trzecim ſpoſobie to ieſt o prożney Chwale.

TRzeci ſpoſob woiowania nas, przyſkonaniu, ieſt prożna chwała, y wynioſłe rozumienie. Zaczym ſtaray ſię, abyś ani w ſobie, ani w dobrych uczynkach twoich, y nay-

naymnieyſzego nie miał upodobania: ale upodobanie y ukontentowanie twoie, w ſamym Panu Bogu niech będzie, w miłoſierdziu, w zaſługach y w Męce iego.

Upokarzay ſię aż do oſtatniego punktu życia twego: y każdey ſprawy dobrey, ktora ci na myśl przyidzie, znay Boga ſprawcę, y Rządcę, uciekay ſię do iego obrony, y wierz, że nie przez ſwoie zaſługi otrzymaſz ią (bądź, że chwalebnie nieprzyiaciele ſwoie rozgromiſz, y trudne naiazdy przezwyciężyſz) ale z miłoſierdzia iego. Tu święta boiaźnią zdięty, ſzczerze zawſze wyznaway, że wſzelkie twoie ſtarania y prace, prożne, daremne, y niepożyteczne byłyby, gdyby cię w opiece ſwoiey nie zachował Pan. W ſamym tedy ratunku y pomocy iego, twoię utwierdzay nadzieię.

Synu, ieżeli napomnienia mego uſłuchaſz, nie zmogą nic dokazać, przeciw tobie, nieprzyiaciele twoi; y otworzy ſię tobie droga przeſtrona, że beſpiecznie zaydzieſz do Niebieſkiego Jeruzalem.

ROZDZIAŁ LXVII.

O czwartym ſpoſobie, to ieſt o oſzukanach,

niach, y zmyślonych wyobrażeniach szatana.

SYnu miły, ieżeli iescze miałby następować na cię (ktory nigdy nie przestaie trapić nas) nieprzyiaciel twoy, zmyślaiąc widzenia iakiekolwiek; bez wszelkiey boiaźni, ty trway sam w sobie, przyznawaiąc sobie, że iesteś nic, y bardzo rzecz podła; y dopiero sercem odważnym, mów śmiele: *Wroć się, wroć do przepaści, przeklęty czarcie! albowiem nie zasłużyłem ia na takie widzenia; ani też żądam inney rzeczy procz miłosierdzia Bożego, a przyczyny Maryi Panny, Swiętego Jozefa, S. Anny, S. Michała Archanioła, y innych Swiętych.*

A ieżeli te wszystkie pomienione widzenia, z wielu pewnych znakow, zdałyby się tobie, że są od Boga; ty iednak ile możesz, one odrzucay od siebie. Ani się tego nieobawiay, abyś w tym miał nie podobać się Panu Bogu, że uznawaiąc niegodność, y podłość swoię, sprzeciwiasz się tym widzeniom. Bo ieżeli prawdziwie od BOGA są, wie on, co z temi ma czynić: a ty przez to

nic nie utraciſz. Albowiem BOG pokornym łaſki daie: zaczym nie oddali od nich łaſki ſwoiey, przeto, że ſię oni bardziey upokarzaią przed Maieſtatem iego Boſkim.

Te ſą Synu, zwyczayne y poſpolite oręża, ktorych nieprzyiaciel naſz zwykł zażywać przy oſtatniey woynie, przeciw nam. Każdego zaś w oſobności turbuie, według ſkłonności iego, w ktorey go widzi. Zaczym, nim naſtąpi godzina oſtatniey woyny, potrzeba abyśmy ſię przeciw affektom, y paſſyom, ktore naybardziey panuią w nas, dobrze uzbroili, y mężnie woiowali, ieżeli chcemy bez trudności zwycięſtwa doſtąpić.

Będzieſz walczył na nie, aż ie do ſzczętu wytraciſz. 1. Reg: cap; 15. ℣. 18.

Ad M. D. G. B. V. M. Honorem.

RE-

(ms. annotation at top)

REGESTR
ROZDZIAŁOW.

Ktore się w tey Kśiążce zamykaią.

****
*****
***
**

24.
164.p.

Reimprimatur hic liber revisus prius per duos Patres Societatis JESU ab A R. Patre Rectore designatos. St. R. Jezierski Episcopus Baccoviensis Officialis Generalis Lublinensis mpr.

BIBLIOTH: UNIV: JAGELLON: CR.

24.
(64 pi)

Biblioteka Jagiellońska
stdr0023214

[illegible]

($\frac{24}{164\ p:}$)

X. Jana Nepom:
Janczyńskiego
w Sem: Dieces:
na Stradomiu
Alumna
w Krakowie
Roku P. 1go
R.
1819.
24. 20.
164. p.

Anf. J

24
1847